INSTYTUT NAUK EKONOMICZNYCH
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

Gospodarka Polski — Prognozy i Opinie

październik 2003

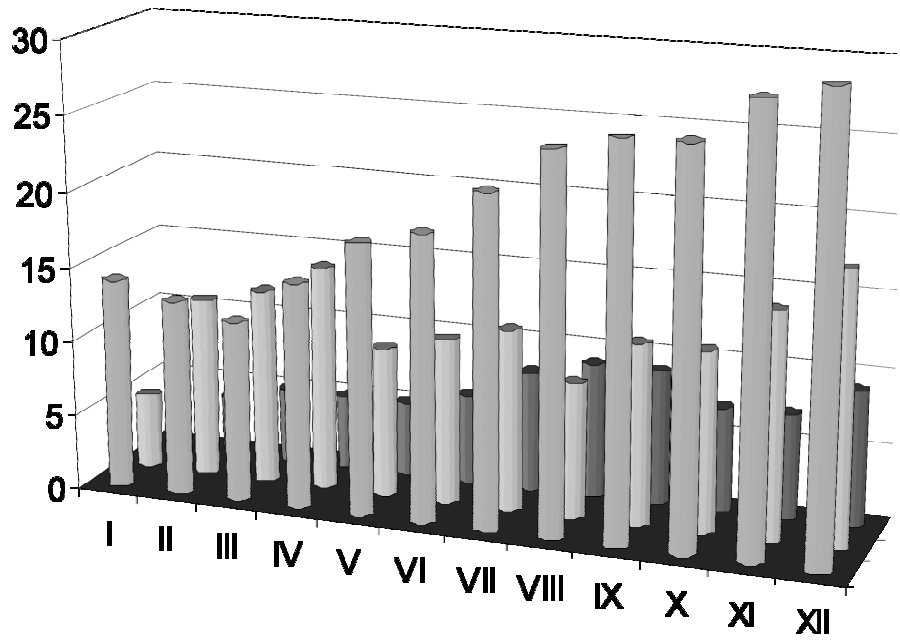

Warszawa 2003

Biuletyn „Gospodarka Polski — Prognozy i Opinie" październik 2003
przygotował Zespół w składzie:

KIEROWNIK ZESPOŁU:
Andrzej Wojtyna

CZŁONKOWIE ZESPOŁU:
Krzysztof Bartosik
Iwona Fudała–Poradzińska
Łukasz Hardt
Stanisław Kubielas
Leszek Morawski
Jerzy Mycielski
Lesław Pietrewicz
Ewa Puchała
Sylwia Zajączkowska–Jakimiak
Michał Zajfert

KONSULTANCI:
Zbigniew Hockuba, Joanna Kotowicz–Jawor

REDAKTOR NAUKOWY:
Krzysztof Kostro

Mecenasem Raportu jest PLUS GSM

ISSN 1644–5430

© Copyright by Instytut Nauk Ekonomicznych PAN, 2003

Opracowanie techniczne i skład:

Wydawnictwo DiG, Aleja Wojska Polskiego 4
01–524 Warszawa, tel./fax (0–prefix–22) 839–0–838
e–mail biuro@dig.pl; http://www.dig.pl

Nakład 500 egz.
Druk: Zakład Poligrafii Instytutu Technologii Eksploatacji w Radomiu

SPIS TREŚCI

1. Streszczenie 5

2. Prognozy INE PAN — *Jerzy Mycielski* 7
2.1. Dochód narodowy 7
2.2. Bezrobocie 8
2.3. Stopa procentowa i inflacja 9

3. Sytuacja makroekonomiczna — *Iwona Fudała–Poradzińska, Jerzy Mycielski* 11

4. Sektor gospodarstw domowych — *Krzysztof Bartosik, Ewa Puchała* 13
4.1. Gospodarstwa domowe — źródła utrzymania 13
4.2. Konsumpcja i oszczędności 14
4.3. Bezrobocie 15
4.4. Ubóstwo i rozpiętości dochodowe 17

5. Sektor przedsiębiorstw — *Leszek Morawski, Michał Zajfert* 19
5.1. Ogólne zmiany w sektorze przedsiębiorstw 19
5.2. Przemysł 20
5.3. Budownictwo 21
5.4. Usługi i handel 21
5.5. Pytania o trwałość ożywienia w sektorze przedsiębiorstw 22
5.6. Infrastruktura 22

6. Sektor rządowy — *Iwona Fudała–Poradzińska* 25
6.1. Budżet centralny po I półroczu 2003 roku 25
6.2. Zadłużenie Skarbu Państwa po I półroczu 2003 roku 27
6.3. Finanse publiczne w 2004 roku 29
6.4. Dostosowania Polski w obszarze *Finanse i budżet* 30

7. Sektor finansowy 32
7.1. Sektor bankowy — *Stanisław Kubielas* 32
7.2. Sektor pozabankowy — *Lesław Pietrewicz* 36

8. Uwarunkowania międzynarodowe — *Sylwia Zajączkowska–Jakimiak* 40
8.1. Koniunktura w krajach UE 41
8.2. Koniunktura w Stanach Zjednoczonych 43
8.3. Sytuacja w Iraku i jej konsekwencje dla Polski 44

9. Debata nad przyszłym kształtem Unii Europejskiej — Łukasz Hardt 45

10. Komentarze 50
O przesłankach trwałego rozwoju gospodarczego — *Joanna Kotowicz–Jawor* 50
Komentarz do projektu ustawy budżetowej na 2004 rok — *Danuta Gotz–Kozierkiewicz* 52

11. Aneks 1 — Metodologia generowania prognoz 54

12 Aneks 2 — Tabela statystyczna 55

Instytut Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk został utworzony w 1980 r. Do zadań Instytutu należy m.in.:

- ❒ upowszechnianie wiedzy ekonomicznej,
- ❒ rozwój kadr naukowych,
- ❒ prowadzenie badań naukowych w dziedzinie teorii ekonomii i analiz gospodarczych,
- ❒ propagowanie polskiej myśli naukowej za granicą.

Instytut prowadzi badania z zakresu:

- ❒ teorii ekonomii,
- ❒ polityki gospodarczej,
- ❒ analiz, prognoz i studiów strategicznych dotyczących gospodarki polskiej,
- ❒ analiz gospodarki światowej i integracji europejskiej z uwzględnienie ich wpływu na rozwój gospodarki Polski.

Badania wykonywane w Instytucie obejmują również analizę wyników działalności pięciuset największych polskich przedsiębiorstw przemysłu przetwórczego oraz usług ("Lista 500"). Instytut wykonuje także ekspertyzy na zlecenie instytucji rządowych i pozarządowych m.in. w zakresie:

- ❒ restrukturyzacji dużych przedsiębiorstw,
- ❒ zmian strukturalnych w gospodarce polskiej,
- ❒ metod i instrumentów wzrostu gospodarczego,
- ❒ strategii uczestnictwa Polski w Unii Europejskiej.

1. STRESZCZENIE

PROGNOZY:

- Do końca 2003 roku i pierwszej połowie 2004 wzrost gospodarczy utrzymywać się będzie na poziomie nieco niższym niż 4%; głównym czynnikiem wzrostu PKB będzie eksport i konsumpcja. Na wzrost gospodarczy zaczną także pozytywnie wpływać inwestycje. Zaznaczy się tendencja do pewnego pogarszania salda wymiany handlowej z zagranicą
- Pod koniec 2003 i w I połowie 2004 roku bezrobocie ustabilizuje się na wysokim poziomie (przeciętnie bezrobocie rejestrowalne 18%, wg BAEL 20%). Osiągnięty w najbliższych czterech kwartałach wzrost gospodarczy będzie zbyt niski by znacząco wpłynąć na obniżenie bezrobocia
- W I połowie 2004 roku inflacja ustabilizuje się na bardzo niskim poziomie (przeciętnie 0,8%). Nie należy oczekiwać radykalnych obniżek stóp procentowych

OPINIE:

- W gospodarce polskiej wyraźnie widoczne jest ożywienie; otwartą pozostaje kwestia na ile jest ono trwałe
- W okresie transformacji systemowej wzrosła liczba gospodarstw domowych utrzymująca się ze świadczeń społecznych
- Konsumpcja, obok eksportu, nadal pozostaje"siłą napędową" wzrostu gospodarczego
- Zapowiadane ożywienie gospodarcze nie spowoduje znacznej poprawy na rynku pracy
- Mimo wzrostu gospodarczego w ostatnim okresie poszerza się strefa ubóstwa w Polsce
- W pierwszym półroczu 2003 roku nastąpiło przyśpieszenie tempa wzrostu w przemyśle i usługach, co spowodowało poprawę wyników finansowych przedsiębiorstw
- W I połowie 2003 roku w gospodarce wyraźnie widoczne jest przyśpieszenie tempa rozwoju przemysłu w sektorze prywatnym i wzrost wartości nakładów inwestycyjnych
- Sukces zaproponowanej polityki gospodarczej wobec sektora przedsiębiorstw, a zatem również trwałość ożywienia, zależą od czynników znajdujących się poza kontrolą rządu
- Ogólne ożywienie gospodarki w I połowie 2003 roku wywarło znaczący wpływ na kondycję przedsiębiorstw infrastrukturalnych
- Spośród wszystkich sektorów infrastrukturalnych telekomunikacja, w tym głównie telefonia komórkowa, wyróżnia się najwyższą rentownością, co wywołuje zainteresowanie tą branżą u zagranicznych inwestorów
- Sytuacja finansowa budżetu centralnego po sześciu miesiącach jest stabilna, ale już po ośmiu miesiącach zdecydowanie gorsza niż przed rokiem; nowelizacja ustawy budżetowej jest jednak mało prawdopodobna

- Coraz bardziej prawdopodobne jest przekroczenie w 2004 roku 55% długu publicznego w relacji do PKB, co oznacza, że trzeba będzie uruchomić procedury ostrożnościowe i sankcyjne przy konstruowaniu budżetu na 2005 rok
- Wprowadzenie w rządowym projekcie ustawy o finansach publicznych zapisów o procedurach związanych z wieloletnim programowaniem budżetowym, w szczególności odnośnie wydatków na współfinansowanie programów i projektów realizowanych ze środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej, zwiększy przejrzystość systemu alokacji środków
- Mimo konsolidacji instytucjonalnej największym bankom komercyjnym nie udało się utrzymać dotychczasowych udziałów w kurczącym się rynku obsługi przedsiębiorstw, co w efekcie obniżyło wskaźnik koncentracji sektora bankowego
- Spowolnienie gospodarcze lat 2000–2002 oraz malejące stopy procentowe, przy stałym poziomie marży odsetkowej, wyhamowały dynamikę zarówno kredytów, jak i depozytów, do poziomu najniższego od dziesięciu lat
- Drugi rok pogarszają się wskaźniki efektywności działania banków; chociaż dzięki utrzymywaniu wysokiego poziomu wypłacalności (adekwatności kapitałowej) banki osiągnęły stabilność finansową, to nadal rośnie portfel trudnych kredytów i obniża się efektywność finansowa
- Struktura systemu finansowego w Polsce jest niekorzystna dla gospodarki. W ostatnim okresie nastąpiło jednak przyspieszenie jego restrukturyzacji, przejawiające się wyraźnym zmniejszeniem udziału sektora bankowego na rzecz alternatywnych instytucji, który to proces należy ocenić pozytywnie
- System finansowania gospodarki pozostaje nieprzystosowany do jej wymogów i hamuje rozwój gospodarczy. Wejście w fazę ożywienia gospodarczego sprzyjać będzie restrukturyzacji i rozwojowi sektora finansowego; z kolei owe przekształcenia polepszą efektywność alokacji kapitału, przyczyniając się do poprawy potencjału rozwojowego
- Stagnacja gospodarcza u głównych partnerów handlowych Polski nie wpłynęła w I półroczu 2003 roku negatywnie na nasz eksport
- Istnieją przesłanki dla kontynuacji, notowanego od roku, wzrostu udziału regionu Europy Środkowej i Wschodniej (EŚiW) w eksporcie Polski
- Szanse uczestnictwa w odbudowie i modernizacji Iraku będą miały głównie duże polskie przedsiębiorstwa. Pomimo militarnego zaangażowania Polski w wojnę z Irakiem nie należy oczekiwać szybkiego rozwiązania sprawy zadłużenia Iraku wobec Polski
- Reforma Wspólnej Polityki Rolnej (WPR) zaakceptowana przez państwa członkowskie Unii w Luksemburgu, a zwłaszcza proponowane zwiększenie ilości środków na rozwój obszarów wiejskich, zasługuje na poparcie ze strony Polski. Jednakże pewne elementy reformy, m.in. modulacja dopłat bezpośrednich, mogą prowadzić do częściowej renacjonalizacji WPR, czemu Polska powinna się zdecydowanie sprzeciwić
- W toczącej się debacie nt. reformy polityki strukturalnej UE Polska powinna opowiadać się za integracją działań zmierzających do realizacji priorytetów Strategii Lizbońskiej z tradycyjną polityką spójności
- Reforma finansów publicznych jest warunkiem koniecznym wprowadzenia euro w Polsce
- Rolnictwo jest branżą gospodarki, w której istnieje największe ryzyko ograniczonej absorpcji środków pomocowych, głównie z uwagi na mało prawdopodobne ukończenie w terminie budowy Zintegrowanego Systemu Zarządzania i Kontroli (IACS), jak też nie uwzględnienie przez autorów Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich (PROW) czynników instytucjonalnych wpływających na jego wdrożenie w życie

Jerzy Mycielski

2. PROGNOZY INE PAN

2.1. DOCHÓD NARODOWY

Do końca 2003 roku i pierwszej połowie 2004 wzrost gospodarczy utrzymywać się będzie na poziomie nieco niższym niż 4%; głównym czynnikiem wzrostu PKB będzie eksport i konsumpcja. Na wzrost gospodarczy zaczną także pozytywnie wpływać inwestycje. Zaznaczy się tendencja do pewnego pogarszania salda wymiany handlowej z zagranicą

Tabela 2.1. przedstawia wyniki modelu prognostycznego INE PAN dotyczące składników dochodu narodowego. Wyniki prognoz sugerują, że wzrost dochodu narodowego ustabilizuje się na poziomie około 3,8% (wykres 2.1.).

Wykres 2.1. Tempo zmian PKB w Polsce — prognoza wzrostu

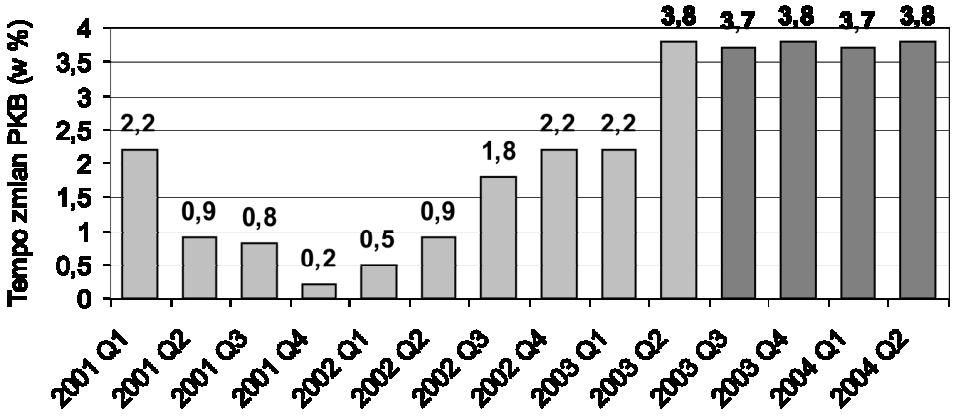

Głównym źródłem wzrostu dochodu narodowego pozostanie, podobnie jak w kwartałach poprzednich, eksport i w mniejszym stopniu spożycie indywidualne. Wysoka od III kwartału 2002 roku dynamika eksportu ulegnie jednak pewnemu spowolnieniu i w I połowie 2004 roku ustabilizuje się na poziomie poniżej 15%. Nie wpłynie to jednak negatywnie na wielkość PKB, ponieważ spadkowi dynamiki eksportu towarzyszyć będzie wzrost inwestycji (prognozowany na poziomie powyżej 5%). Należy przy tym zaznaczyć, że zaobserwowany w pierwszym kwartale 2003 roku wzrost akumulacji (o 12,7%) był spowodowany silnym wzrostem inwestycji w środki obrotowe, a nie w środki trwałe, gdzie zanotowano spadek o 3,6%. Prognozy INE PAN przewidują, że w drugiej połowie bieżącego roku inwestycje w środki trwałe uzyskają dodatnie tempo przyrostu i staną się głównym czynnikiem napędzającym wzrost akumulacji w 2004 roku. Prognozowany wzrost inwestycji należy wiązać z ogólną poprawą klimatu gospodarczego oraz z utrwaleniem się tendencji wzrostowej w gospodarce polskiej.

W III kwartale 2003 roku i w pierwszym półroczu 2004 tempo wzrostu konsumpcji ulegnie niewielkiemu przyspieszeniu, ale pozostanie niższe od tempa wzrostu dochodu narodowego. Wzrost

Wykres 2.2. Spożycie indywidualne i inwestycje

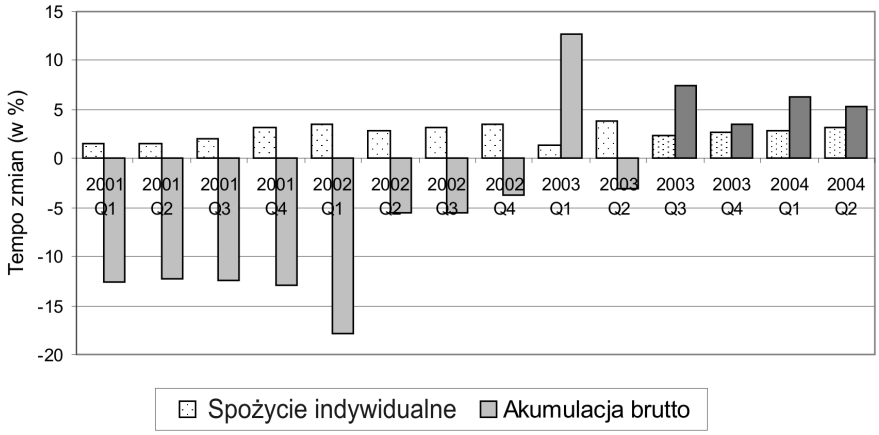

konsumpcji będzie możliwy dzięki silnemu wzrostowi realnych wynagrodzeń (tabela 2.2.). Stosunek salda handlu zagranicznego do PKB ulegnie pewnemu pogorszeniu, szczególnie w pierwszej połowie 2004 roku.

Tabela 2.1. Prognozy — Tempo zmian dochodu narodowego i jego składników

Lata		Spożycie indywidualne*	Akumulacja brutto*	Nakłady brutto na środki trwałe*	Popyt krajowy*	PKB*	Eksport**	Relacja salda handlu zagranicznego do PKB
2001	I kw.	1,5	-12,6	2,1	-1	2,2	12,5	-4,6
	II kw.	1,5	-12,2	-8.0	-1,7	0,9	-1,3	-4,1
	III kw.	2,1	-12,5	-11,7	-1,5	0,8	3,1	-2,8
	IV kw.	3,2	-13	-12,0	-2,3	0,2	-5,1	-3,5
2002	I kw.	3,5	-17,9	-12,8	-0,1	0,5	-3,9	-4,3
	II kw.	2,9	-5,5	-7,9	1,1	0,9	12,5	-3,7
	III kw.	3,1	-5,6	-5,9	1,2	1,8	13,6	-2,7
	IV kw.	3,5	-3,7	-3,6	1,3	2,2	21,5	-3,0
2003	I kw.	1,4	12,7	-3,6	2,3	2,2	21,5	-4,0
	II kw.	3,9	-3,1	-1,7	1,9	3,8	23,4	-2,0
	III kw.	2,4	7,4	0,4	2,1	3,7	20,3	-3,2
	IV kw.	2,7	3,5	2,2	2,5	3,8	16,9	-2,9
2004	I kw.	2,9	6,3	3,3	2,7	3,7	14,1	-3,3
	II kw.	3,1	5,3	4,1	3,0	3,8	12,6	-3,4

* wzrost realny — zmiana w stosunku do analogicznego kwartału poprzedniego roku
** zmiana w stosunku do analogicznego kwartału roku poprzedniego deflowana CPI
Źródło: GUS oraz obliczenia własne

2.2. BEZROBOCIE

Pod koniec 2003 i w I połowie 2004 roku bezrobocie ustabilizuje się na wysokim poziomie. Osiągnięty w najbliższych czterech kwartałach wzrost gospodarczy będzie zbyt niski by znacząco wpłynąć na obniżenie bezrobocia

Prognozy INE PAN wskazują, że chociaż na początku 2004 roku zostanie zanotowany sezonowy wzrost bezrobocia rejestrowanego i według BAEL, to jednak po wyeliminowaniu czynników sezonowych w najbliższym roku należy oczekiwać stabilizacji stopy bezrobocia na poziomie 18% (rejestrowa-

nego; stopa bezrobocia wg BAEL będzie kształtować się na poziomie 20%). Wyższa dynamika wzrostu gospodarczego okaże się na razie niewystarczająca, aby przyczynić się do znaczącej redukcji bezrobocia. Według analiz przeprowadzonych w INE PAN dopiero osiągniecie wzrostu gospodarczego powyżej 5% stwarzałoby szanse na ograniczenie skali bezrobocia.

Tabela 2.2. Prognozy — Bezrobocie

Lata		Bezrobocie według BAEL (w %)	Bezrobocie rejestrowane (w %)	Wynagrodzenia realne*
2001	I kw.	18,2	16,1	2,5
	II kw.	18,4	15,9	0,8
	III kw.	17,9	16,3	2,5
	IV kw.	18,5	17,5	1,3
2002	I kw.	20,3	18,2	2,1
	II kw.	19,9	17,4	0,6
	III kw.	19,8	17,6	1,1
	IV kw.	19,7	18,1	2,5
2003	I kw.	20,6	18,6	2,9
	II kw.	19,4	17,7	3,3
	III kw.	19,3	17,7	3,8
	IV kw.	19,6	18,0	4,3
2004	I kw.	20,7	18,4	4,5
	II kw.	19,7	17,6	4,3

* wzrost realny — zmiana w stosunku do analogicznego kwartału poprzedniego roku
Źródło: GUS oraz obliczenia własne

2.3. STOPA PROCENTOWA I INFLACJA

W I połowie 2004 roku inflacja ustabilizuje się na bardzo niskim poziomie. Nie należy oczekiwać radykalnych obniżek stóp procentowych

W kolejnych kwartałach stopa procentowa mierzona stopą kredytu refinansowego będzie nadal spadać, jednak spadek ten będzie postępował bardzo wolno. Na podstawie prognoz szacujemy, że Rada Polityki Pieniężnej obniży do końca czerwca 2004 stopę referencyjną jedynie o ok. 0,5%. Inflacja w II połowie 2003 i w I połowie 2004 roku będzie się utrzymywać na poziomie 0,8%.

Wykres 2.3. Stopa procentowa i inflacja

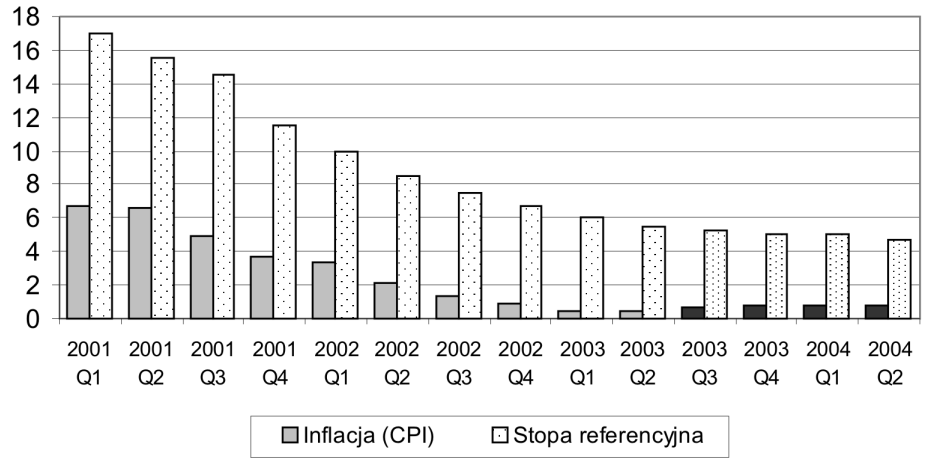

Tabela 2.3. Prognozy inflacji i stopy procentowej

Lata		Inflacja*	Stopa referencyjna
2001	I kw.	6,7	17
	II kw.	6,6	15,5
	III kw.	4,9	14,5
	IV kw.	3,7	11,5
2002	I kw.	3,4	10
	II kw.	2,1	8,5
	III kw.	1,3	7,5
	IV kw.	0,9	6,75
2003	I kw.	0,5	6
	II kw.	0,5	5,5
	III kw.	0,7	5,25
	IV kw.	0,8	5
2004	I kw.	0,8	5
	II kw.	0,8	4,75

* zmiana w stosunku do analogicznego kwartału poprzedniego roku
Źródło: GUS i NBP

Iwona Fudała–Poradzińska, Jerzy Mycielski

3. SYTUACJA MAKROEKONOMICZNA

W gospodarce polskiej wyraźnie widoczne jest ożywienie; otwartą pozostaje kwestia na ile jest ono trwałe

Wzrost gospodarczy w I połowie 2003 roku okazał się zdecydowanie szybszy od oczekiwań rynku. Realne tempo wzrostu PKB w II kwartale br. wyniosło aż 3,8% w porównaniu z 2,2% w I kwartale, co dało przeciętnie 3,0% wzrostu w skali pierwszego półrocza. Głównymi czynnikami wzrostu w tym okresie było spożycie indywidualne gospodarstw domowych (wkład we wzrost PKB w I półroczu na poziomie 1,8 pkt. proc) oraz eksport netto (wkład na poziomie 0,8 pkt. proc.). Jednak patrząc na kompozycję wzrostu PKB w obu kwartałach zauważalne są duże wahania obu tych wielkości. Spożycie indywidualne w I kwartale 2003 roku wzrosło realnie zaledwie o 1,4%, podczas gdy w drugim aż o 3,9%, natomiast udział eksportu netto w generowaniu wzrostu gospodarczego wyniósł w I kwartale br. –0,3 pkt. proc., podczas gdy w drugim aż 1,9 pkt. proc. Dynamika inwestycji w pierwszym półroczu nadal pozostawała ujemna, chociaż skala spadku uległa zmniejszeniu z –3,6% w I kw. do –1,7% w II kw. 2003 roku.

Na wyraźną poprawę koniunktury w pierwszym półroczu 2003 r. miało wpływ kilka czynników. Po pierwsze, odnotowano nie obserwowany od początku 2001 roku wzrost realny eksportu (w ujęciu rachunków narodowych) o 13,5% w II kwartale br., a w całym półroczu o 10,5%. Pozytywny wkład eksportu wynikał z poprawy konkurencyjności polskiej gospodarki, co było efektem restrukturyzacji przedsiębiorstw (wzrostu wydajności pracy) oraz z osłabienia złotego wobec euro, gdyż sytuacja gospodarcza w krajach UE nie uległa żadnej znaczącej poprawie, a niektóre kraje europejskie (np. Niemcy, Włochy, Holandia) znajdują się w stanie recesji. Po drugie, w II kwartale br. odnotowano przyspieszenie wzrostu spożycia indywidualnego. Wzrost konsumpcji prywatnej mógł przede wszystkim wynikać z marcowej waloryzacji rent i emerytur oraz być skutkiem niskiej inflacji, która wpłynęła na zwiększenie realnej siły nabywczej dochodów do dyspozycji gospodarstw domowych. Ponadto istotną rolę odegrał efekt statystyczny związany z przesunięciem zakupów Wielkanocnych — w ubiegłym roku miały one miejsce w marcu, w bieżącym roku w kwietniu, co wpłynęło na niską dynamikę prywatnej konsumpcji w I kwartale br. i wysoką w II kwartale (dynamika ta liczona jest kwartał do tego samego kwartału roku poprzedniego). Należy przy tym jednak podkreślić, że tempo wzrostu spożycia indywidualnego (przeciętnie 2,6% w I połowie br.) jest najniższe od I półrocza 2001 r.

Wykres 3.1. Tempo wzrostu gospodarczego i jego determinanty (1)

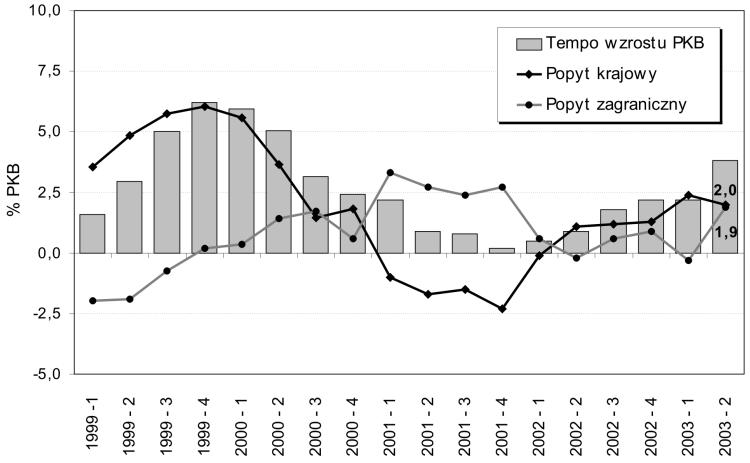

Jako trzeci czynnik wyraźnej poprawy koniunktury można wymienić przełamanie tendencji spadkowej w inwestycjach. Pomimo, że w I półroczu br. odnotowano kontynuację spadku nakładów brutto

na środki trwałe, to jednak skala tego zjawiska była znacząco mniejsza (spadek o 2,6%, wobec spadku o 10,3% w I półroczu 2002). O stopniowej poprawie działalności inwestycyjnej świadczą coraz lepsze wyniki finansowe przedsiębiorstw oraz wzrost wartości nowo rozpoczętych inwestycji (o 30,7% w I półroczu) i liczby zadań inwestycyjnych (o 30,6%). Dodatkowym impulsem do wzrostu inwestycji mogła być perspektywa wstąpienia Polski do UE. Z drugiej strony jednak spóźniające się ożywienie w strefie euro było czynnikiem zniechęcającym potencjalnych zagranicznych inwestorów do angażowania się w przedsięwzięcia inwestycyjne.

Wykres 3.2. Tempo wzrostu gospodarczego i jego determinanty (2)

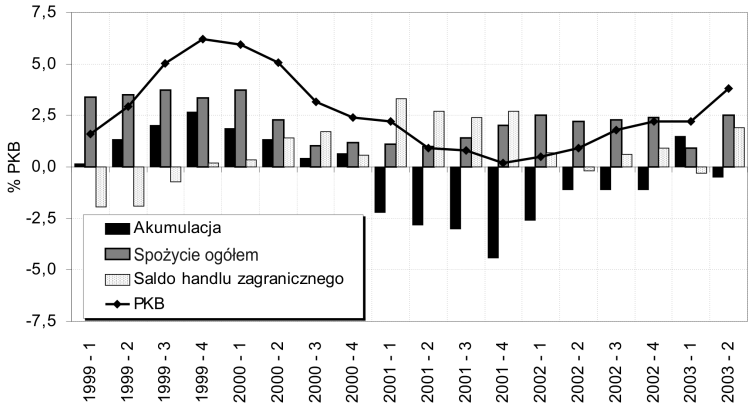

Wzrost PKB w II kwartale br. wskazuje na wyraźne przyspieszenie ożywienia w gospodarce. O ożywieniu świadczy przede wszystkim wysoka dynamika produkcji sprzedanej przemysłu, która osiągnęła w III kwartale poziom 9,4%. W pozostałych sektorach (np. budownictwie, usługach), także miała miejsce zauważalna poprawa. Wzrost gospodarczy generowany jest w dużej mierze przez eksport netto, a to oznacza ograniczoną presję na wzrost inflacji.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy br. zanotowano niewielki wzrost inflacji. Po rekordowo niskiej inflacji w kwietniu (0,3% w skali rocznej) nastąpiło jej lekkie przyspieszenie do poziomu 0,8% w lipcu i 0,7% w sierpniu. Wyhamowanie spadku inflacji należy wiązać z poprawą koniunktury, szczególnie w przemyśle. Potwierdza to fakt, iż wzrost cen produkcji sprzedanej przemysłu jest szybszy niż CPI (w lipcu wzrost o 1,9% w skali roku).

Wysoka dynamika obrotów handlowych była udziałem zarówno eksportu, jak i importu. Przy wysokiej dynamice eksportu, której sprzyjała deprecjacja złotówki względem euro, powoli zaczął zaznaczać się również wzrost dynamiki importu. Wzrost popytu na import należy wiązać ze wzrostem dynamiki dochodu. Niekorzystnym zjawiskiem jest dalsze obniżanie się bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Polsce. W takiej sytuacji za sukces należy uznać utrzymanie deficytu obrotów bieżących na stabilnym poziomie. Było to możliwe przede wszystkim dzięki wzrostowi salda niesklasyfikowanych obrotów bieżących (do 648 mln USD w lipcu br., w porównaniu z 302 mln USD w roku ubiegłym). W dalszym ciągu wzrasta wymiana handlowa Polski z krajami Europy Środkowej i Wschodniej.

Sytuacja na rynku pieniężnym nie daje jednoznacznego obrazu, co do jej wpływu na perspektywy wzrostu gospodarczego. Utrzymuje się tendencja do powolnego spadku realnej stopy procentowej, co pozytywnie oddziaływuje na wielkość inwestycji. Pomimo spadku depozytów terminowych ludności (w lipcu o 10,7% w skali rocznej), agregat pieniądza M3 nie uległ praktycznie zmianie. Stało się tak, ponieważ spadek depozytów terminowych kompensowany jest przez wysokie tempo wzrostu agregatu gotówki w obiegu i depozytów bieżących, co spowodowane jest spadkiem stóp procentowych. Stosunkowo łagodna polityka pieniężna w ograniczonym stopniu wpływa na poprawę sytuacji gospodarczej. Odnotowany wzrost wielkości zadłużenia budżetu w stosunku do wielkości zadłużenia sektora prywatnego oznacza wypychanie przez deficyt budżetowy kredytu dla sektora prywatnego.

Cieszyć może obserwowany w gospodarce wzrost wydajności pracy i spadek kosztów jednostkowych w przemyśle. Niekorzystne jest jednak to, że osiągnięto te cele bez wzrostu zatrudnienia i przy spadającym realnym funduszu płac. Tocząca się w chwili obecnej dyskusja nad założeniami przyszłorocznego budżetu budzi wątpliwości, czy uda się go utrzymać na bezpiecznym poziomie. Czynniki te, w połączeniu z niestabilną strukturą tworzenia PKB charakteryzującą dwa kwartały bieżącego roku oraz sytuacją fiskalną, powinny skłaniać do postawienia pytania, czy obecnie obserwowany wzrost gospodarczy oparty jest na trwałych podstawach.

Krzysztof Bartosik, Ewa Puchała

4. SEKTOR GOSPODARSTW DOMOWYCH

4.1. GOSPODARSTWA DOMOWE — ŹRÓDŁA UTRZYMANIA

W okresie transformacji systemowej wzrosła liczba gospodarstw domowych utrzymująca się ze świadczeń społecznych

W Polsce jest około 13,3 mln domowych (miasta — ok. 67%, rejony wiejskie — ok. 33%). Głównym źródłem utrzymania gospodarstw nadal pozostają dochody z pracy zarobkowej, chociaż w okresie transformacji systemowej zaszły zasadnicze zmiany. Przedstawia je tabela 4.1.

Tabela 4.1. Główne źródła utrzymania gospodarstw domowych

Rok	Odsetek gospodarstw domowych (w %)						
	Dochody z pracy				Dochody niezarobkowe		Na utrzymaniu
	Razem	W sektorze publicznym	W sektorze prywatnym				
			Razem	W gospodarstwie rolnym	Razem	Renty i emerytury	
1988	72,9	55	17,9	12,1	27,1	26,2	—
2002	51,6	19,5	32,1	4,9	43,0	37,6	3,9

Źródło: Raport z wyników narodowego spisu powszechnego ludności i mieszkańców 2002

Zgodnie z wynikami narodowego spisu powszechnego ludności i mieszkańców, który został przeprowadzony w 2002 roku:

- ❒ Spadło znaczenie pracy zarobkowej, a wzrosło dochodów niezarobkowych.
- ❒ Wzrosło znacznie dochodów z pracy w sektorze prywatnym, a zmalało w sektorze publicznym.
- ❒ Spadło znaczenie dochodów uzyskiwanych z pracy w gospodarstwach rolnych.

Wzrost liczebności osób utrzymujących się ze świadczeń społecznym nie jest wynikiem starzenia się społeczeństwa, ale skutkiem polityki łagodzenia napięć na rynku pracy w pierwszej połowie lat 90. (wcześniejsze emerytury) i liberalnej polityki przyznawania rent zdrowotnych. Jest to zjawisko niekorzystne, stanowiące duże obciążenie dla grupy pracującej i negatywnie wpływające na sytuację na rynku pracy. Źródłem świadczeń społecznych są bowiem narzuty na płace, które podnoszą koszty pracy i prowadzą do ograniczania zatrudnienia.

W I półroczu b.r. odnotowano wzrost płac realnych (w I kwartale o 1,4%, a w II o 1,7% w stosunku do analogicznych okresów ubiegłego roku), chociaż obecnie dynamika wzrostu wynagrodzeń jest niższa niż w latach, kiedy bezrobocie było niższe. Podobnie jak w ubiegłym roku nieco szybciej rosną przeciętne realne świadczenie społeczne (renta i emerytura z pozarolniczego systemu ubezpieczeń), wzrosły one w 2003 r. odpowiednio o 2,9% i 5,3% w stosunku do analogicznych kwartałów ubiegłego roku. W rezultacie poprawia się relacja przeciętnego świadczenia społecznego do przeciętnego wynagrodzenia.

Wynagrodzenia są zróżnicowane w przekroju regionalnym. W I półroczu 2003 r. przeciętne wynagrodzenie wynosiło 2228 zł. Najwięcej zarabiają mieszkańcy województwa mazowieckiego (2927 zł),

Tabela 4.2. Przeciętna płaca brutto w sektorze przedsiębiorstw oraz emerytura i renta w pozarolniczym systemie ubezpieczeń

Rok	2002				2003	
Kwartał	I	II	III	IV	I	II
Przeciętne nominalne wynagrodzenie (w zł)	2211,0	2239,6	2287,2	2372,6	2252,8	2289,8
Realny wzrost*	101,9	101,4	102,3	100,3	101,4	101,7
Przeciętna renta i emerytura brutto (w zł)	1029,9	1034,9	1043,8	1048,7	1064,7	1095,3
Realny wzrost*	110,1	107,5	100,8	101,1	102,9	105,3

* analogiczny okres roku ubiegłego =100
Źródło: GUS

tj. około 30% powyżej średniej. Najmniejsze wynagrodzenia są w województwie podkarpackim (1843 zł), lubelskim (1885 zł) i świętokrzyskim (1898 zł), tj. około 20% poniżej średniej. Zróżnicowanie zarobków wiąże się z poziomem rozwoju gospodarczego regionu i konkurencją na rynku pracy. Zarobki są wyższe w regionach uprzemysłowionych, niższe natomiast w regionach rolniczych i dotkniętych wysoką stopą bezrobocia.

4.2. KONSUMPCJA I OSZCZĘDNOŚCI

Konsumpcja, obok eksportu, nadal pozostaje „siłą napędową" wzrostu gospodarczego

W pierwszej połowie 2003 roku popyt konsumpcyjny jest — podobnie jak w ubiegłym roku — wraz z eksportem siłą napędową wzrostu gospodarczego. W pierwszym kwartale tego roku dynamika popytu konsumpcyjnego była niska, wzrósł on jedynie o 1,4%. Ale w drugim kwartale konsumpcja przyspieszyła — wzrost wyniósł aż 3,9% i był to najwyższy kwartalny wzrost od początku 2000 r.

Wykres 4.1 Dynamika konsumpcji i oszczędności* (analogiczny okres roku ubiegłego=100)

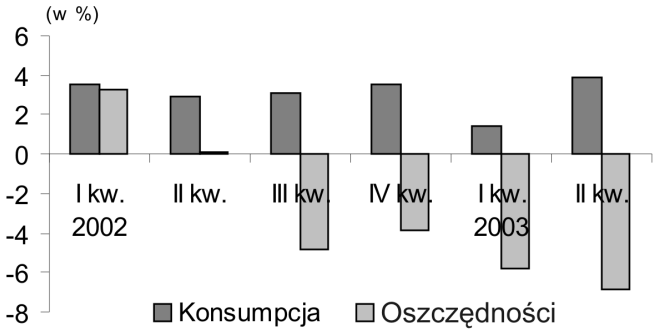

* nominalna dynamika depozytów i zobowiązań bankowych gospodarstw domowych
Źródło: GUS i obliczenia własne

Wysoka dynamika konsumpcji może trochę dziwić, biorąc zwłaszcza pod uwagę trudną sytuację na rynku pracy (w I półroczu zatrudnienie spadło o 65 tys. osób), oraz słabą dynamikę dochodów gospodarstw domowych. Nagły wzrost konsumpcji w II kwartale 2003 roku wyjaśnić można na kilka sposobów. Po pierwsze — jest on skorelowany w czasie ze spadkiem depozytów bankowych, co być może oznacza, że są one częściowo przeznaczane na finansowanie konsumpcji (częściowo zaś spadek oszczędności w bankach był wynikiem zmiany struktury oszczędzania — gospodarstwa domowe ze względu na malejące oprocentowanie i podatek od depozytów bankowych wycofują środki z banków i lokują w jednostkach funduszy inwestycyjnych, papierach rządowych, inwestują w nieruchomości). Po drugie, w pierwszym półroczu 2003 roku wystąpił dość znaczny (choć niższy niż w ubiegłym roku) wzrost realnych rent i emerytur. Po trzecie, nie można wykluczyć, że nagły wzrost konsumpcji w II kwartale 2003 roku to skutek tego, że konsumenci „nadrobili" zaległości z pierwszego kwartału, kiedy to wzrost konsumpcji był niski.

4.3. Bezrobocie

Zapowiadane ożywienie gospodarcze nie spowoduje znacznej poprawy na rynku pracy

W I połowie 2003 r. wystąpił wyraźny i charakterystyczny dla polskiej gospodarki sezonowy spadek bezrobocia, związany z aktywnością w budownictwie, rolnictwie i branży turystycznej. Stopa bezrobocia rejestrowanego w okresie od stycznia do czerwca spadła z 18,7% do 17,8%, a liczba bezrobotnych rejestrowanych z 3,32 mln do 3,13 mln. Sezonowe zmiany zachodzą przy wyższym niż w ubiegłych latach poziomie bezrobocia. Na uwagę zasługuje fakt, że w odróżnieniu od ubiegłego roku w miesiącach letnich br. stopa bezrobocia nadal spadała i w sierpniu osiągnęła poziom 17,6%, a liczba bezrobotnych 3,01 mln.

Sytuacja na rynku pracy wygląda gorzej, jeśli wziąć pod uwagę dane według Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności (BAEL). Stopa bezrobocia według BAEL w I kwartale 2003 r. osiągnęła poziom 20,5%, a w II kwartale 19,4%. Liczba osób pozostających bez pracy wynosiła odpowiednio 3,51 mln i 3,29mln[1].

Trudną sytuację na rynku pracy potwierdzają inne wskaźniki. Najważniejszy z nich to liczba pracujących w gospodarce narodowej. W I półroczu tego roku liczba pracujących w gospodarce narodowej spadła w stosunku do IV kwartału ubiegłego roku o 65 tys. osób. Inna niekorzystna tendencja, to wzrost liczebności grupy osób biernych zawodowo i spadek współczynnika aktywności zawodowej. W okresie od IV kwartału 2002 r. do II kwartału 2003 r. liczba osób biernych zawodowo w wieku produkcyjnym zwiększyła się o blisko 123 tys., a współczynnik aktywności zawodowej zmniejszył się z blisko 55% na 54,7%, co oznacza, że część ludzi zniechęcona trudną sytuacją na rynku pracy rezygnuje z aktywności zawodowej.

Wykres 4.2 Stopa bezrobocia rejestrowanego (2002–2003)

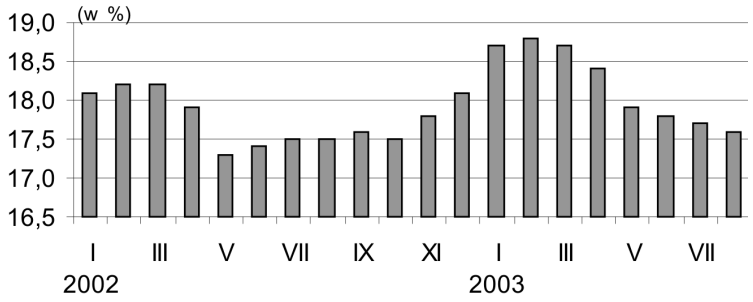

Źródło: GUS

Sytuacja na rynku pracy jest zróżnicowana w przekroju geograficznym, demograficznym, społecznym i zawodowym:

- W regionach uprzemysłowionych (województwo mazowieckie, małopolskie), bezrobocie jest stosunkowo niskie — rzędu 17%. Szczególnie trudna jest sytuacja na rynku pracy w regionach rolniczych Polski północnej i północno–zachodniej, w województwie warmińsko–mazurskim, zachodniopomorskim, lubuskim, gdzie bezrobocie jest stosunkowo wysokie (25%–28%). Są powiaty i gminy, gdzie bezrobocie ma charakter klęski i przekracza 40%. Różnice te odzwierciedlają dysproporcje w rozwoju ekonomicznym poszczególnych regionów.
- Względnie trudno jest znaleźć pracę osobom młodym. Stopa bezrobocia wśród ludzi mających mniej niż 24 lata osiągnęła w II kwartale br. 43,2%. Przyczyny tego zjawiska leżą w procesach demograficznych i relatywnie wysokich kosztach związanych z zatrudnianiem niedoświadczonych pracowników.
- Nieco większe bezrobocie jest wśród kobiet niż mężczyzn. Przyczyn tego zjawiska należy się dopatrywać w mniejszej dyspozycyjności kobiet. Stopa bezrobocia wśród kobiet w II kwartale br. wyniosła 19,9%, a wśród mężczyzn 18,9%.
- Problemy ze znalezieniem pracy mają osoby o niskim wykształceniu — stopa bezrobocia wśród ludzi z podstawowym wykształceniem jest prawie cztery razy większa niż wśród osób z wyższym wykształceniem. Na uwagę zasługuje sytuacja ludzi z wyższym wykształceniem. W pierwszym

[1] Różnice między stopą bezrobocia rejestrowanego i wg BAEL wynikają z odmiennej metodologii badania. BAEL przeprowadzane jest metodą reprezentatywną. Wyniki badania są opracowywane i publikowane w ujęciu kwartalnym. Badaniem objęte są osoby w wieku 15 lat i więcej, zamieszkałe w wylosowanych gospodarstwach domowych. Natomiast dane dotyczące bezrobocia rejestrowanego dotyczą wyłącznie osób bezrobotnych zarejestrowanych w powiatowych urzędach pracy i poszukujących pracy poprzez te urzędy.

półroczu br. przy ogólnym spadku stopy bezrobocia z 20,5% do 19,4%, stopa bezrobocia wśród ludzi z wyższym wykształceniem wzrosła z 6,7% do 7,1%. Pokazuje to, że po przejściowej poprawie pogarsza się na rynku pracy pozycja ludzi z wyższym wykształceniem.

Tabela 4.3. Podstawowe tendencje na rynku pracy (2002–2003)

Rok	2002				2003	
Kwartał	I	II	III	IV	I	II
Pracujący w gospodarce narodowej (w mln)	13,7	13,82	13,89	13,72	13,59	13,66
Bierni zawodowo w wieku produkcyjnym	7,07	6,95	6,92	7,03	7,3	7,2
Współczynnik aktywności zawodowej	55,5	55,6	55,6	55,0	54,8	54,7
Bezrobotni według BAEL	3,48	3,43	3,44	3,38	3,51	3,29
Bezrobotni rejestrowani	3,26	3,09	3,11	3,22	3,32	3,14
Wolne miejsca pracy (w tys.)	106	146	172	132	131	209,0
Stopa bezrobocia rejestrowanego (w %)	18,2	17,4	17,6	18,1	18,6	17,7
Stopa bezrobocia wg BAEL (w %)	20,3	19,9	19,8	19,7	20,6	19,4
Przeciętny czas poszukiwania pracy	14,7	15,6	15,8	15,9	16,1	15,9
Zgłoszenia zwolnień grupowych (w tys.)	41,0	54,0	58,0	62,0	30,0	45,0

Źródło: BAEL

Bezrobocie jest zjawiskiem społecznie dolegliwym. Wysoki jest odsetek bezrobotnych bez prawa do zasiłków i długotrwałych bezrobotnych. Dodatkowo długi jest czas przeciętnego poszukiwania pracy. W okresie od IV kwartału 2002 r. do II kwartału 2003 r. procent bezrobotnych bez prawa do zasiłków zwiększył się z 83,3% do 84,9%, natomiast pozostających bez pracy dłużej niż 1 rok spadł z 51,2% do 48,7%. W połowie 2003 r. bezrobotny potrzebował średnio 15,9 miesiąca na znalezienie pracy.

Tabela 4.4. Struktura bezrobocia

Stopa bezrobocia według:		2002				2003	
		I	II	III	IV	I	II
Wieku:	15-24	45,5	43,5	43,2	43,6	46,5	43,2
Wykształcenia:	wyższe	6,8	6,5	8,2	7,5	6,7	7,1
	podstawowe	26,5	25,8	24,6	25,4	28,0	26,1
Płci:	mężczyźni	19,6	19,2	18,6	19,0	20,2	18,9
	kobiety	21,0	20,7	21,3	20,6	21,0	19,9
Województwa:	warmińsko–mazurskie	26,7	27,3	25	24,8	25,1	25
	zachodniopomorskie	26,2	26,6	25,4	25,9	27,4	26,9
	małopolskie	16,6	15,6	16,4	16,1	17,5	17,7
	mazowieckie	16,6	16,7	18	16,9	17,1	16,7
Miejsca zamieszkania:	Miasto	21,2	21,1	21,5	21,3	21,1	20,1
	Wieś	18,7	17,9	17,2	17,2	19,6	18,2
Bezrobotni bez prawa do zasiłku (w %)		80,5	81,3	83,0	83,3	83,9	84,9
Bezrobotni pozostający bez pracy co najmniej 1 rok (w %)		49,1	50,4	51,0	51,2	50,6	48,7

Źródło: GUS, BAEL i obliczenia własne

Głównymi przyczynami bezrobocia w Polsce są: presja demograficzna, niepewne przesłanki dla wzrostu gospodarczego, wzrost wydajności pracy, restrukturyzacja zatrudnienia w przedsiębiorstwach, wysokie koszty pracy i stosunkowo mało elastyczny rynek pracy. Mimo ożywienia gospodar-

czego i stabilizacji stopy bezrobocia rejestrowanego w miesiącach letnich nie należy się spodziewać w tym roku poprawy sytuacji na rynku pracy.

Przyczyn tego stanu rzeczy należy upatrywać w następujących czynnikach:

Wykres 4.3. Tempo wzrostu gospodarczego i pracujący w gospodarce narodowej (1993–2002)

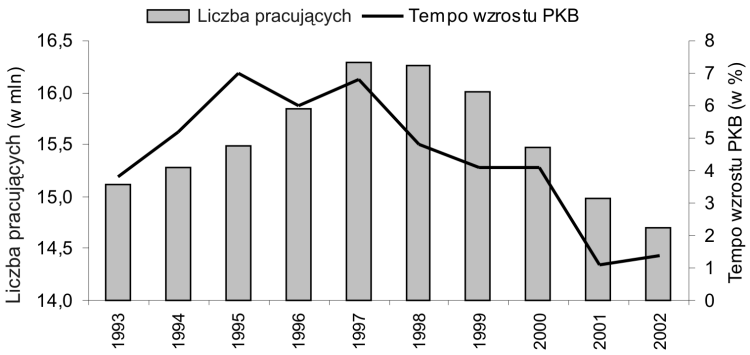

- Tempo wzrostu gospodarczego jest zbyt niskie, żeby przyczynić się do zwiększenia zatrudnienia. Z doświadczeń ostatnich lata wynika, że w Polsce sytuacja na rynku pracy poprawia się, jeśli stopa wzrostu gospodarczego przekracza próg 5%. Zatrudnienie rosło w latach 1995–1997, kiedy stopa wzrostu osiągała poziom 6–7%, zaczęło spadać w latach 1998–2000 wraz ze spadkiem tempa wzrostu gospodarczego do 4–4,8%. Sytuacja na rynku pracy stała się dramatyczna w okresie 2001–2002, kiedy tempo wzrostu PKB spowolniło do poziomu 1–1,4%.
- Przedsiębiorstwa zapowiadają dalsze zwolnienia. W lipcu zakłady zadeklarowały zwolnienie 47,6 tys. osób, w sierpniu liczba ta wzrosła do 51 tys.
- Rok 2003 jest kolejnym, w którym na rynek pracy wchodzi pokolenie wyżu demograficznego. Szacuje się, że w tym roku liczba ludności w wieku produkcyjny wzrośnie o około 250 tys. osób.
- Czynnikiem zwiększającym bezrobocie może być także przystąpienie do UE. Doświadczenia międzynarodowe pokazują, że w niektórych państwach w okresie przed wstąpieniem do UE i w pierwszych latach przynależności bezrobocie rosło (ze względu na restrukturyzację gospodarki). Natomiast w dłuższym okresie członkostwo w UE sprzyjało ograniczaniu bezrobocia. Przykładem jest Hiszpania, gdzie na początku lat 80. stopa bezrobocia wynosiła 11,5%, przed przystąpieniem do UE (1986 r.) osiągnęła poziom 21,5%, w pierwszej połowie lat 90. utrzymywała się na poziomie 18–19%, zaś w 2002 r. spadła do 11,4%.

4.4. UBÓSTWO I ROZPIĘTOŚCI DOCHODOWE

Mimo wzrostu gospodarczego w ostatnim okresie poszerza się strefa ubóstwa w Polsce

Rok 2002 był kolejnym rokiem, w którym powiększył się odsetek ludzi żyjących w ubóstwie absolutnym i względnym. Odsetek ludzi żyjących poniżej minimum egzystencji wyniósł 11,1% (w 2001 r. 9,5%). Spożycie niższe od poziomu wyznaczonego tą granicą prowadzi do biologicznego wyniszczenia. Poszerzyło się także ubóstwo względne, tj. odsetek ludzi o dochodach poniżej połowy średnich miesięcznych wydatków gospodarstw domowych. W 2002 r. w stosunku do roku poprzedniego zasięg ubóstwa względnego zwiększył się z 17% do 18,4%. Jest rzeczą ciekawą, że wbrew tym tendencjom Polacy coraz lepiej postrzegają swoją subiektywną sytuację materialną — od roku 1999 systematycznie spada wskaźnik ubóstwa subiektywnego, pokazujący jak społeczeństwo ocenia swój poziom życia. W latach 1999–2002 zmniejszył się on z 34,8% do 30,4%. Prawdopodobnie ma to związek z realnym wzrostem świadczeń emerytalnych[2].

W miarę stabilna jest głębokość ubóstwa mierzona tzw. luką wydatkową, pokazującą o ile średnie wydatki są mniejsze od przyjętej granicy ubóstwa. W przypadku gospodarstw domowych ze sfery ubóstwa skrajnego poziom ich wydatków był w 2002 r. niższy o 20% od minimum egzystencji przyjętego za granicę ubóstwa, natomiast w dwóch poprzednich latach wskaźnik ten wynosił 19%. W przypadku gospo-

[2] Minimum egzystencji jest szacowane przez IPiSS na poziomie około 50% minimum socjalnego, „które pozwala na zapewnienie warunków bytowania na każdym etapie biologicznego rozwoju człowieka — umożliwiające reprodukcję jego sił życiowych, posiadanie i wychowanie potomstwa oraz utrzymanie więzi ze społeczeństwem". W IV kwartale 2002 r. dla gospodarstwa jednoosobowego minimum egzystencji wynosiło 346 zł, granica ubóstwa relatywnego wynosiła 429 zł, a ubóstwa subiektywnego 930 zł.

darstw domowych objętych ubóstwem względnym luka wydatków wynosiła 21% w 2002 r., 22% w 2001 r. i 21% w 2000 r. W przypadku gospodarstw żyjących w sferze ubóstwa subiektywnego średnia luka dochodowa w latach 2000–2002 wynosiła 27%.

Tabela 4.5. Zasięg ubóstwa w Polsce 1996–2002

Linie ubóstwa	Odsetek osób ubogich (w %)						
Lata	1996	1997	1998	1999	2000	2001	2002
Minimum egzystencji	4,3	5,4	5,6	6,9	8,1	9,5	11,1
Relatywna[a]	14,0	15,3	15,8	16,5	17,1	17,0	18,4
Subiektywna[b]	30,5	30,8	31,0	34,8	34,4	32,4	30,4

[a] 50% średnich miesięcznych wydatków gospodarstw domowych
[b] procent gospodarstw domowych
Źródło: GUS

Zasięg ubóstwa jest zróżnicowany w przekroju społecznym i geograficznym. Po pierwsze, zagrożone ubóstwem są głównie osoby bezrobotne. Z wysokim poziomem bezrobocia wiąże się duży odsetek długotrwałych bezrobotnych, którzy tracą prawo do zasiłków. Pod koniec 2002 r. około 50% bezrobotnych pozostawało bez pracy co najmniej rok, a tylko około 17% z 3,2 mln bezrobotnych miało prawo do otrzymywania zasiłku. Po drugie, ubóstwu sprzyjają również niskie dochody rodzin. Zagrożone są tutaj zwłaszcza dwie grupy osób — o niskim poziomie wykształcenia i związane z rolnictwem. W okresie transformacji systemowej pogorszyła się relacja dochodów pracowników z niskim wykształceniem do wynagrodzeń pracowników z wyższym wykształceniem. Pogorszyła się również relacja dochodów gospodarstw rolniczych w stosunku do gospodarstw pracowniczych. Na dochody ludzi na wsi negatywnie wpłynęła także utrata możliwości zarobkowania w mieście przez chłopo–robotników. W połączeniu ze spadkiem dochodów z działalności rolniczej, doprowadziło to do zubożenia mieszkańców wsi, zwłaszcza właścicieli małych gospodarstw rolnych. Po trzecie, ubóstwem są zagrożeni ludzie młodzi oraz osoby w podeszłym wieku. W pierwszym przypadku ubóstwo jest wynikiem sytuacji rodzinnej — wielodzietności lub niepełnej rodziny. W drugim — wieku i stanu zdrowia, które ograniczają możliwość poprawy sytuacji materialnej. Po czwarte, zasięg ubóstwa odzwierciedla różnice w rozwoju społeczno–gospodarczym poszczególnych regionów. Do najbardziej zagrożonych należą mieszkańcy województw, gdzie jest najtrudniejsza sytuacja na rynku pracy, jak np. warmińsko–mazurskie.

Ubóstwo wiąże się z rozpiętościami dochodowymi. W 2002 r. przeciętny miesięczny nominalny dochód rozporządzalny na jedną osobę wyniósł 664 zł. Największy przeciętny dochód miały gospodarstwa pracujące na własny rachunek (+27% w stosunku do średniej), a najmniejszy pracownicy użytkujący gospodarstwa rolne[3] (–23%). Wśród 20% najbogatszych gospodarstw domowych przeciętny dochód wynosił około 1405 zł i był 6,3 razy większy niż przeciętny dochód w grupie 20% najbiedniejszych gospodarstw domowych. 20% najbogatszych gospodarstw dysponowało 41% całego dochodu, a 20% najbiedniejszych gospodarstw domowych dysponowało 7% całego dochodu.

Tabela 4.6. Rozpiętości nominalnych dochodów gospodarstw domowych w latach 2001–2002

Rok	2001	2002
Przeciętny miesięczny nominalny dochód rozporządzalny na osobę, w tym:	644,5	664,2
gospodarstwa domowe pracujące na własny rachunek*	+25,4%	+27,0%
pracowników użytkujących gospodarstwa rolne*	–20,9%	–23,0%
20% najbogatszych gospodarstw domowych	1383,2	1404,7
20% najbiedniejszych gospodarstw domowych	226,8	223,0
Udział w całych dochodach:		
20% najbogatszych gospodarstw domowych	40,4%	41%
20% najbiedniejszych gospodarstw domowych	6,9%	7,0%

* w stosunku do średniej
Źródło: GUS

[3] Przez pracowników użytkujących gospodarstwa rolne rozumie się pracowników uzyskujących dochody z działalności rolniczej i pracy najemnej.

Leszek Morawski, Michał Zajfert

5. SEKTOR PRZEDSIĘBIORSTW

5.1. OGÓLNE ZMIANY W SEKTORZE PRZEDSIĘBIORSTW

W pierwszym półroczu 2003 roku nastąpiło przyśpieszenie tempa wzrostu w przemyśle i usługach, co spowodowało poprawę wyników finansowych przedsiębiorstw

Wartość dodana brutto w sektorze przedsiębiorstw w I półroczu 2003 roku była o 4,1% wyższa niż rok wcześniej i wyniosła 335,5 mld złotych. Porównując tę wartość z 2% wzrostem w II połowie 2002 roku, fakt przyśpieszenia ożywienia w I połowie 2003 roku nie podlega dyskusji. Na to ożywienie wpłynęły pozytywne zmiany w sektorze przemysłowym oraz usług rynkowych. W II kwartale br. w sektorze przemysłowym wartość dodana wzrosła o 8,4%, w usługach o 5%. Było to istotnie więcej niż we wcześniejszych okresach, gdy tempo wzrostu wynosiło odpowiednio około 4% i 3%.

Warte podkreślenia jest przyśpieszenie tempa wzrostu w usługach. Sektor ten ma bowiem aż 60% udziału w łącznej wartości dodanej brutto, a od III kwartału 2000 roku, czyli przez ponad dwa lata, rozwijał się w tempie około 3%.

W I półroczu br. poprawiły się wyniki finansowe przedsiębiorstw. Wskaźnik rentowności obrotu brutto wyniósł w I kwartale 2,6% i 3% w drugim. Były to największe wartości od III kwartału 2000 roku. Aż pięciokrotnie w tym czasie wzrósł wynik finansowy netto całego sektora przedsiębiorstw niefinansowych – z 1,5 mld zł w I połowie 2002 roku do 8,8 mld zł w połowie tego roku. Z kwoty tej 75% wypracowano w przemyśle, 10% w usługach telekomunikacyjnych i pocztowych, 7% w obsłudze nieruchomości i firm, a 8% w handlu.

Dane te stanowią potwierdzenie ożywienia gospodarczego, które ma miejsce od połowy 2002 roku. Przyśpieszenie tempa wzrostu w przemyśle i usługach w I półroczu br. pozwala optymistycznie patrzeć na wyniki gospodarki w najbliższych kwartałach. Problemem jednak są wciąż słabe wyniki w budownictwie. Przesłanką do formułowania umiarkowanie optymistycznych oczekiwań jest 6% wzrost wartości nakładów inwestycyjnych w grupie przedsiębiorstw przemysłowych oraz szybszy wzrost zapasów materiałów niż zapasów produktów gotowych i towarów. Czynnikiem sprzyjającym wzrostowi inwestycji jest również poprawa sytuacji finansowej przedsiębiorstw, przy braku oznak występowania problemów z płynnością. To czy te sygnały zamienione zostaną na rzeczywiste wydatki inwestycyjne, dające szanse na utrzymanie wysokiego tempa rozwoju w dłuższej perspektywie, zależy w dużej mierze od oczekiwań przedsiębiorstw dotyczących średnio i długoterminowych zmian w gospodarce. Jak pokazują analizy zawarte w części raportu poświęconej sektorowi bankowemu w 2003 roku rosną depozyty sektora przedsiębiorstw. Oznacza to, że przynajmniej

Wykres 5.1. Tempo wzrostu wartości dodanej brutto w latach 1997–2003

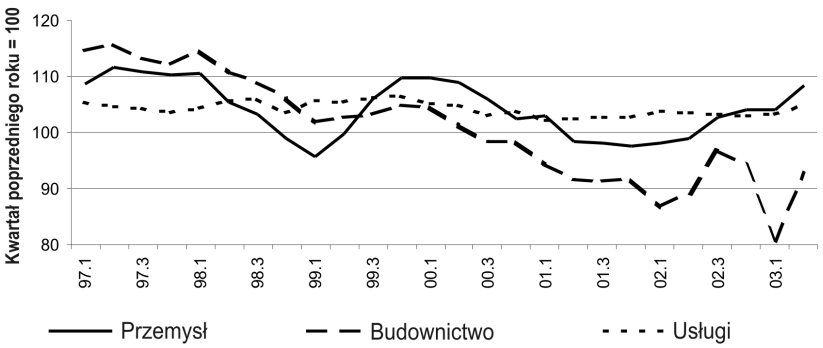

Źródło: GUS

w I połowie br. wstrzymywano się od podejmowania długookresowych decyzji na rzecz zabezpieczenia się przed krótkookresową niepewnością.

5.2. PRZEMYSŁ

W I połowie 2003 roku w gospodarce wyraźnie widoczne jest przyśpieszenie tempa rozwoju przemysłu w sektorze prywatnym i wzrost wartości nakładów inwestycyjnych

W pierwszych pięciu miesiącach tempo wzrostu wartości produkcji sprzedanej zwiększyło się z 3,3% w styczniu do 11,7% w maju. W czerwcu spadło ono do 7,8%, po czym w lipcu znowu wzrosło do 10%, a w sierpniu obniżyło się do 5,8%. W okresie styczeń–sierpień produkcja sprzedana przemysłu była o 7,1% wyższa niż rok wcześniej. Pozytywnie należy ocenić fakt, że produkcja sprzedana przemysłu rosła najszybciej w przedsiębiorstwach wytwarzających dobra inwestycyjne (ok. 14%). W przedsiębiorstwach produkujących dobra konsumpcyjne i zaopatrzeniowe wzrosty wyniosły odpowiednio 6% i 9%.

W latach 2000–2003 przemysłowy sektor prywatny rozwijał się w stabilnym tempie wynoszącym około 8% rocznie. Wyraźne przyśpieszenie odnotowano w II kwartale br. kiedy wartość sprzedana wzrosła o ponad 11%. Inaczej wyglądają zmiany w przemysłowym sektorze publicznym. Ta część gospodarki cechuje się znacznie większą zmienność dynamiki przy znacznie gorszym jej poziomie niż sektorze prywatnym (wykres 5.2.). Różnica między zmianami zachodzącymi w obu tych sektorach własnościowych znacznie utrudnia interpretację zagregowanych danych odnoszących się do całego sektora przemysłowego. Przykładem niech będzie szeroko dyskutowany spadek wartości sprzedaży sektora przemysłowego w 2002 roku, który wynikał wyłącznie z gwałtownego pogorszenia wyników sektora publicznego. Dla odmiany poprawa wyników w sektora publicznego w II połowie ubiegłego roku wywołała wrażenie ożywienie w całej gospodarce. W rzeczywistości w sektorze prywatnym w tym czasie nie nastąpiło żadne istotne przyspieszenie. O takim zjawisku w odniesieniu do tej części gospodarki możemy mówić dopiero w II kwartale br. Otwartą pozostaje zatem kwestia trwałości obecnie obserwowanego ożywienia w gospodarce.

Wykres 5.2. Indeks produkcji sprzedanej*

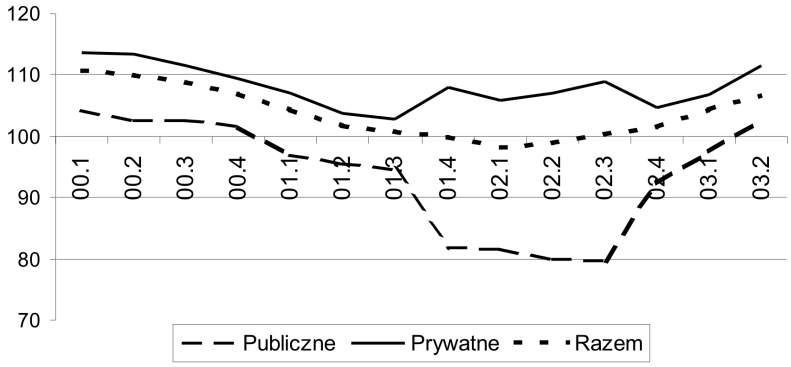

* przy cenach stałych (od początku roku do końca okresu)
Źródło: GUS

Rosnąca dynamika sprzedaży przełożyła się na poprawę wyniku finansowego netto sektora przedsiębiorstw — był on 3,5–krotnie wyższy niż w I półroczu 2002 r. Z 6,7 mld zł zysku wypracowanego w I półroczu br. 5,3 mld zł przypadło na przetwórstwo przemysłowe, a 1,8 mld zł na wytwarzanie i zaopatrywanie w energię elektryczną, gaz, wodę. Największe straty przyniosło natomiast górnictwo węgla kamiennego i brunatnego — 635,4 mln zł. Innymi sektorami o ujemnej rentowności netto były: produkcja wyrobów tytoniowych (rentowność obrotu netto – 0,5%), produkcja metali (–1,8%) oraz produkcja pozostałego sprzętu transportowego (–7,4%). Najwyższą rentowność odnotowano w: produkcji masy włóknistej oraz papieru (7,4%), produkcji maszyn i aparatury elektrycznej (6,2%) oraz produkcji sprzętu i urządzeń radiowych, telewizyjnych i telekomunikacyjnych (6,5%).

Wartość nakładów inwestycyjnych w przemyśle malała od 1999 do IV kwartału ubiegłego roku. Łączna realna wartość inwestycji w 2002 roku była niższa niż w 1997 roku. W pierwszym półroczu 2003 roku nakłady inwestycyjne w przemyśle wzrosły o 6,2%, a w przetwórstwie przemysłowym nawet o 15,7% w stosunku do analogicznego okresu roku poprzedniego. Rosnąca produkcja i spadek przeciętnego zatrudnienia złożyły się na wzrost wydajności pracy. Wydajność pracy w okresie styczeń–sierpień była o 11% wyższa niż rok wcześniej.

Sektory przemysłowe o największych przyrostach nakładów inwestycyjnych w I półroczu 2003 roku: produkcja mebli i pozostała działalność produkcyjna (80,4% wzrost), produkcja maszyn i aparatury elektrycznej (83%), produkcja wyrobów z metali (46%), produkcja wyrobów gumowych i z tworzyw sztucznych (37%), produkcja artykułów spożywczych i napojów (54%).

Sektory przemysłowe o największych spadkach nakładów inwestycyjnych w I półroczu 2003 roku: produkcja wyrobów z surowców niemetalicznych (–43,2%), produkcja pozostałego sprzętu transportowego (–35,1%), włókiennictwo (–26,4%), produkcja metali (–12,4%), produkcja wyrobów tytoniowych (–10,4%).

5.3. BUDOWNICTWO

Pomimo utrzymywania się trendu spadkowego w budownictwie rośnie liczba wydanych pozwoleń na budowę

W I połowie 2003 roku utrzymał się trend spadkowy w budownictwie. W efekcie udział budownictwa w wartości dodanej brutto spadł do 3,3% (w 2001 roku wynosił 7,2%). Od stycznia do sierpnia wartość produkcji budowlano–montażowej spadła o kolejne 9,3%. W tym czasie o ponad 100% wzrosła liczba mieszkań oddanych do użytku. Nie wynikało to jednak z „boomu" w budownictwie, a ze zbliżającego się terminu wejścia w życie nowych przepisów prawnych, co spowodowało oddanie do użytku wcześniej już zbudowanych i zamieszkałych budynków. Pozytywnym zjawiskiem w I połowie 2003 roku był wzrost o 7% liczby wydanych pozwoleń na budowę mieszkań. Złożył się na to 37% wzrost liczby pozwoleń na budowę mieszkań indywidualnych i 40% spadek liczby pozwoleń wydanych spółdzielniom.

5.4. USŁUGI I HANDEL

W pierwszych ośmiu miesiącach 2003 roku najbardziej wzrosła wartość sprzedaży produktów rolniczych, co było efektem zmian kursu walutowego

Rosnący popyt krajowy i deprecjacja złotówki względem euro sprzyjały poprawie wyników finansowych przedsiębiorstw handlowych i usługowych. W handlu wynik finansowy netto w pierwszych sześciu miesiącach br. wyniósł 696 mln zł (47 mln zł w 2002 roku). Znacząco wzrósł zysk w sektorze poczta i telekomunikacja (881 mln zł, wobec 59,4 mln zł w 2002 r.) oraz w obsłudze nieruchomości i firm (637 mln zł, wobec 271,5 mln zł w 2002 r.). W transporcie strata zmniejszyła się z 682 mln zł do 263 mln. Bardziej szczegółowa analiza zmian sprzedaży pokazuje, że 5,7% wzrost wartości sprzedaży skoncentrowany był głównie na dobrach nietrwałych takich jak: „pozostała sprzedaż detaliczna w niewyspecjalizowanych sklepach" (wzrost o 62,2%) i „sprzedaż żywności, napojów alkoholowych i bezalkoholowych oraz wyrobów tytoniowych" (wzrost o 17%). W tym samym czasie wartość sprzedaży hurtowej utrzymała się na poziomie zbliżonym sprzed roku przy dużym zróżnicowaniu dynamiki w kategoriach produktowych. Bardzo znacząco wzrosła wartość sprzedaży „płodów rolnych i żywych zwierząt" (wzrost o 76%), a spadła „wyrobów włókienniczych, odzieży i obuwia" (spadek o 19,2%) i „wyrobów tytoniowych" (spadek o 10%). Wzrostowi wartości sprzedaży produktów rolniczych w okresie styczeń–lipiec 2003 roku towarzyszył szybki wzrost wartości eksportu tych produktów, co można tłumaczyć zmianami kursów walutowych. W efekcie tych zmian, pomimo wzrostu wartości eksportu maszyn i urządzeń oraz wyrobów przemysłowych o ponad 8 mld zł, udział tych produktów w całkowitej wartości eksportu zmalał 53,5%.

Zmiany w handlu, a w szczególności w handlu zagranicznym, pokazują wysoką wrażliwości wyników gospodarki na kurs walutowy. Jeżeli zatem ten czynnik, jak się powszechnie uważa, jest decydujący dla obecnego ożywienia gospodarczego, to obecną poprawę koniunktury można uznać za opartą na niezbyt pewnych podstawach.

5.5. PYTANIA O TRWAŁOŚĆ OŻYWIENIA W SEKTORZE PRZEDSIĘBIORSTW

Sukces zaproponowanej polityki gospodarczej wobec sektora przedsiębiorstw, a zatem również trwałość ożywienia, zależą od czynników znajdujących się poza kontrolą rządu

Ożywienie gospodarcze jest faktem nie podlegającym obecnie dyskusji. Istnieje także zgoda, że w pierwszych trzech kwartałach tempo wzrostu gospodarczego przyspieszało. Znacznie trudniej jest natomiast odpowiedzieć na pytania o źródła i perspektywy ożywiania. W krótkim okresie na stan koniunktury pozytywnie wpłynęło osłabienie złotówki wobec euro. W dłuższej perspektywie poprzez wzrost kosztu importu może odbić się to negatywnie na sytuację gospodarczą. Ryzykowne jest zatem prognozowanie wysokiego wzrostu w długim okresie wyłącznie na podstawie obecnych wyników eksportu. Nie należy także oczekiwać, że spożycie indywidualne stanie się motorem ożywienia. Przypuszczalnie będzie ono rosło w tempie około 3% rocznie, co nie spowoduje istotnego pchnięcia popytowego gospodarki.

W efekcie, krótkotrwałość ożywienia w prywatnym sektorze przemysłowym, gdzie o przyspieszeniu możemy mówić w zasadzie dopiero od II kwartału br., sugeruje ostrożne formułowanie optymistycznych prognoz. Nadal nie następuje oczekiwany wzrost nakładów inwestycyjnych, co być może wynika z niepewności przedsiębiorstw odnośnie polityki gospodarczej rządu. Przy rosnącej wartości sprzedaży, poprawie wyników finansowych przedsiębiorstw i ich rosnących depozytach bankowych hipoteza o znaczącej roli niepewności przy podejmowaniu decyzji wydaje się być uzasadniona.

Wydaje się zatem, że w najbliższym czasie wyniki sektora przedsiębiorstw kształtowane będą w dużym stopniu przez oczekiwania przedsiębiorców wobec polityki gospodarczej rządu. Niewątpliwie znaczący wpływ będą tu miały zapowiedziane zmiany w polityce podatkowej wobec przedsiębiorstw. Obniżenie podatku dochodowego od osób prawnych (CIT) i od dochodów osobistych z działalności gospodarczej (PIT dla przedsiębiorców) może korzystnie wpłynąć na rozwój sektora przedsiębiorstw, a zatem i na plany inwestycyjne. Propozycja rządu umożliwiająca przedsiębiorcom wybór pozostania w ramach starego systemu lub rezygnację z wszelkich ulg w zamian za 19% stawkę PIT, teoretycznie, nie powinna pogorszyć sytuacji żadnej z firm. Poprawa kondycji małych firm jest tym bardziej prawdopodobna, że specyfiką tego sektora w Polsce jest posiadanie przez przedsiębiorców kilku firm o różnych formach prawnych. Fakt ten zostanie na pewno wykorzystany przez przedsiębiorców do „arbitrażu podatkowego". Na przykład, część działalności w „starej" spółce z ograniczoną odpowiedzialnością zostanie utrzymana, aby nie utracić ulg, równocześnie większość nowej sprzedaży realizowana będzie przez „uśpioną" dotychczas spółkę cywilną, tak aby wszystkie dochody opodatkowane były 19% stawką. Także pomysły z ograniczaniem możliwości wyboru systemu opodatkowania tylko do firm zarejestrowanych przed pewną datą należy uznać za niezbyt trafne. Doprowadzi to do powstania niepotrzebnego rynku na fikcyjne rozliczenia firm, czyli do prowadzenia działalności nieproduktywnej z punktu widzenia społecznego.

Obniżając podatki rząd chce zachęcić przedsiębiorców do inwestowania i zwiększania produkcji „obiecując" im w zamian stopniową racjonalizację wydatków budżetowych, czyli obniżenie obciążeń podatkowych w przyszłości. Taka polityka odniesie sukces, a obecne ożywienie przeobrazi się w trwały wzrost gospodarczy, tylko wtedy jeżeli zostanie ona uznana za wiarygodną przez przedsiębiorców i inwestorów. Czy tak się stanie zależeć będzie także od czynników całkowicie nieprzewidywalnych, od wydarzeń kształtujących ryzyko inwestycyjne, na które rząd nie będzie miał wpływu.

5.6. INFRASTRUKTURA

Ogólne ożywienie gospodarki w I połowie 2003 roku wywarło znaczący wpływ na kondycję przedsiębiorstw infrastrukturalnych

Wzrost zapotrzebowania gospodarki na usługi transportowe odzwierciedla w pewnym stopniu poprawę jej kondycji (należy jednak uwzględnić, że wysoko rozwinięta gospodarka charakteryzuje się niską transportochłonnością, co wynika ze wzrostu produkcji high–tech i ograniczonej roli przemysłu ciężkiego). Ponadto wraz ze wzrostem zamożności społeczeństwa zwiększa się zainteresowanie turystyką, która generuje w obszarze transportu przede wszystkim ruch pojazdów indywidualnych oraz wzrost przewozów lotniczych, autokarowych i morskich, w tym zwłaszcza promowych.

Począwszy od kwietnia br. jest widoczny wzrost przewozów ładunków we wszystkich gałęziach transportu oprócz drogowego. Ta pozytywna tendencja uległa załamaniu w sierpniu. Może to oznaczać, iż aktywność gospodarcza polskiej gospodarki przenosi się na obszary o niskiej transportochłonności lub że wiara w trwałość ożywienia gospodarki była przesadzona. Analizując dane GUS dotyczące transportu samochodowego należy uwzględnić fakt, iż dotyczą one wyłącznie transportu zarobkowego realizowanego przez przedsiębiorstwa o zatrudnieniu powyżej 9 osób. Przedsiębiorstwa te w 2002 r. przewiozły zaledwie 7% ogółu ładunków przewożonych transportem samochodowym. Przedsiębiorstwa produkcyjne dokonują przewozów przede wszystkim przy użyciu własnego taboru. Potwierdzeniem tego faktu jest notowany znaczący wzrost zapotrzebowania na paliwa, co oznacza, że na obecnym etapie ożywienia gospodarki wzrost przewozów jest w dużej mierze zaspokajany przez przedsiębiorstwa własnym transportem bądź przez małe firmy przewozowe.

Wykres 5.3. Przewozy ładunków*

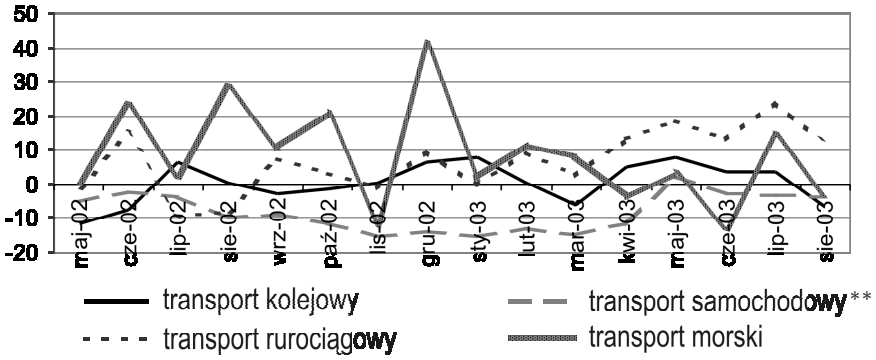

* zmiana przewozów w stosunku do analogicznego miesiąca roku poprzedniego (w %)
** tylko transport zarobkowy (bez transportu własnego) przedsiębiorstw o liczbie pracujących powyżej 9 osób
Źródło: Biuletyn Statystyczny GUS

Ciągle spadają przewozy pasażerów transportem kolejowym i autobusowym, a więc o charakterze użyteczności publicznej. Można wskazać dwie zależne od siebie przyczyny tego faktu. Z jednej strony coraz więcej mieszkańców obszarów wiejskich dysponuje własnym samochodem, to z kolei przyczynia się do spadku ogólnej frekwencji podróżnych i powoduje odwoływanie deficytowych kursów o niskiej frekwencji. Zjawisko to jest również w ostatnim czasie potęgowane zastępowaniem komunikacji ogólnodostępnej autobusami szkolnymi, tzw. „gimbusami". Jednak począwszy od początku br. spadek liczby przewozów transportem kolejowym i autobusowym uległ zahamowaniu, co może potwierdzać fakt ożywienia gospodarki (nastąpił wzrost liczby ludności dojeżdżającej do pracy). Zanotowany znaczny spadek przewozów koleją w sierpniu br. wynikał z niepełnych danych przekazywanych przez PKP do GUS. Ponadto należy wziąć pod uwagę fakt, iż sezon urlopowy przyczynia się do spadku przewozów o charakterze dojazdowym i jednocześnie w wyniku ogólnego wzrostu zamożności społeczeństwa i ograniczania oferty przewozowej PKP nastąpił spadek przewozów związanych z wyjazdami urlopowymi. Należy oczekiwać, że ożywienie gospodarki w dłuższym czasie doprowadzi do wzrostu zamożności społeczeństwa, zatem także do spadku przewozów dojazdowych (o charakterze użyteczności publicznej) na obszarach wiejskich. Jednocześnie w wyniku zagęszczenia ruchu pojazdów indywidualnych w obszarach aglomeracyjnych będzie wzrastać rola komunikacji publicznej (zwłaszcza transportu szynowego), chociaż jej prawidłowy rozwój i koordynacja jest w dużym stopniu zależna od racjonalnego postępowania lokalnych władz samorządowych. Oprócz ruchu aglomeracyjnego perspektywicznie należy oczekiwać wzrostu zainteresowania transportem dalekodystansowym o wysokim standardzie (po-

Wykres 5.4. Przewozy pasażerskie*

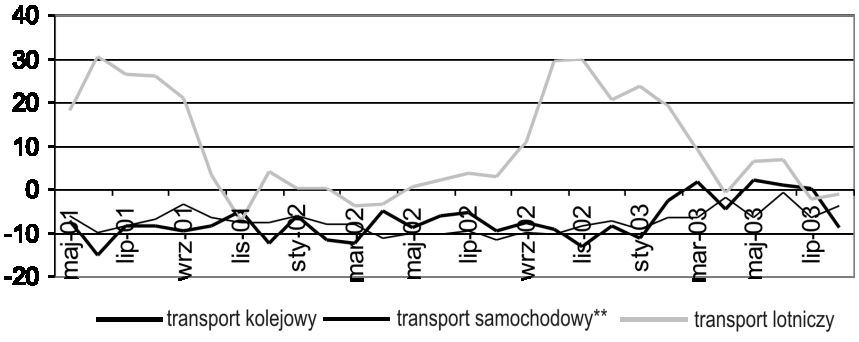

* zmiana przewozów pasażerów w stosunku do analogicznego miesiąca roku poprzedniego (w %)
** oprócz komunikacji miejskiej
Źródło: Biuletyn Statystyczny GUS

ciągi typu InterCity, przewozy autokarowe i lotnicze) dzisiaj stanowiącym niewielki udział ogółu przewozów.

W ostatnich latach największy wpływ na przewozy lotnicze miał atak terrorystyczny z 11 września 2001 roku. Wówczas liczba przewozów radykalnie spadła, a proces ten został zahamowany dopiero po upływie roku. Widoczny we wrześniu 2002 r. wzrost przewozów jest w rzeczywistości powrotem do ich normalnego poziomu. Wielkość tych przewozów w lipcu br. nie uległa zmianie w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego, co może oznaczać, że ożywienie gospodarcze trwa zbyt krótko, aby znalazło swoje odzwierciedlenie we wzroście ruchu lotniczego.

Zmiana przychodów ze sprzedaży w poszczególnych sektorach infrastrukturalnych, podobnie jak wzrost transportu ładunków, wskazuje na ożywienie gospodarki. Po załamaniu się wpływów ze sprzedaży w IV kwartale ub. roku w większości sektorów widoczna jest ciągła poprawa. Średnia rentowność sprzedaży sektora transportu lądowego w minionych latach utrzymywała się na poziomie ujemnym, lecz w I połowie br. widoczny jest jej stopniowy wzrost. W II kwartale po raz pierwszy była ona dodatnia osiągając wartość 1,6%.

Wykres 5.5. Rentowność sprzedaży sektorów infrastrukturalnych (w %)

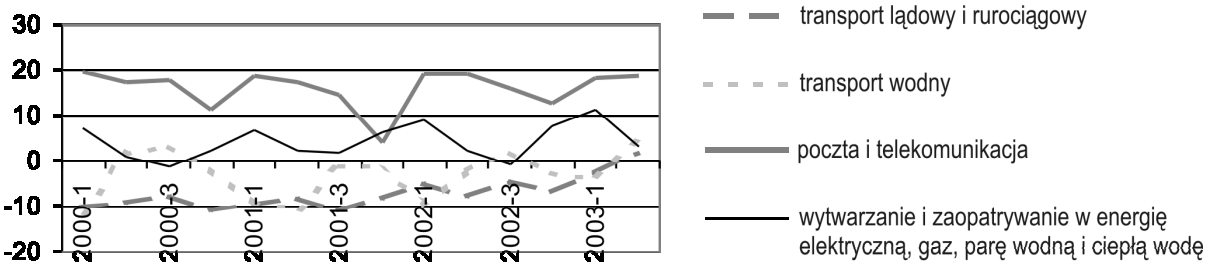

Źródło: Biuletyn Statystyczny GUS

Spośród wszystkich sektorów infrastrukturalnych telekomunikacja, w tym głównie telefonia komórkowa, wyróżnia się najwyższą rentownością, co wywołuje zainteresowanie tą branżą u zagranicznych inwestorów

Tempo wzrostu przychodów w sektorze łączności w ostatnich latach powoli, lecz systematycznie spadało. W bieżącym roku tendencja ta uległa zmianie. Jednocześnie ten sektor wyróżnia się wysoką rentownością sprzedaży oscylującą na poziomie 15%. Jest to wynikiem dynamicznego rozwoju i bardzo dobrej kondycji operatorów telefonii komórkowej. Liczba abonentów obsługiwanych przez tych operatorów na koniec 2002 roku była wyższa od abonentów telefonii stacjonarnej o 21,5% (blisko 14 mln abonentów), jednak przychody ze sprzedaży usług uzyskiwane przez tych operatorów są niższe o 16% w stosunku do telefonii stacjonarnej i na koniec ub. roku wyniosły 12 mld zł. W pierwszym półroczu 2003 r. liczba abonentów telefonii ruchomej wzrosła w stosunku do początku roku o 11,3% i wynosi obecnie 15,5 mln.

W ostatnim czasie widoczne jest zainteresowanie właścicieli polskich telefonii komórkowych sprzedażą swych udziałów. Elektrim, właściciel „Ery", zdecydował się na jej sprzedaż Deutsche Telekom. Trzej główni akcjonariusze Polkomtelu — PKN Orlen, KGHM Polska Miedź i Polskie Sieci Elektroenergetyczne — również są zainteresowani sprzedażą swoich udziałów. Nie jest przesądzone, czy polscy akcjonariusze Polkomtelu, sprzedadzą bezpośrednio swoje akcje zagranicznemu inwestorowi, czy też wybiorą inny wariant zrealizowania zysków z tej inwestycji. Zainteresowanie przejęciem „Plusa" deklarują dwa koncerny posiadające już mniejszościowe udziały: brytyjsko–amerykański Vodafone i duński TDC. Trzeci operator już jest własnością zagraniczną. Centertel, operator „Idei", jest własnością Telekomunikacji Polskiej S.A., a jej głównym udziałowcem jest France Telecom. Z punktu widzenia abonentów niewiele się zmieni i nie należy spodziewać się większych obniżek taryf, najbardziej widoczne będzie raczej zastąpienie przez nowych właścicieli dotychczasowych nazw handlowych własnymi markami.

Iwona Fudała–Poradzińska

6. SEKTOR RZĄDOWY

6.1. BUDŻET CENTRALNY PO I PÓŁROCZU 2003 ROKU

Sytuacja finansowa budżetu centralnego po sześciu miesiącach jest stabilna, ale już po ośmiu miesiącach zdecydowanie gorsza niż przed rokiem; nowelizacja ustawy budżetowej jest jednak mało prawdopodobna

Deficyt budżetu państwa po czerwcu br. wyniósł 23,8 mld zł, tj. ok. 6,2 % PKB (w I kw. br. wyniósł 8,4% PKB), co stanowiło 61,5% kwoty założonej w ustawie budżetowej na 2003 rok. Wykonanie dochodów budżetu państwa po sześciu miesiącach wyniosło 46,2% planu, zaś wydatków 49,2%.

Tabela 6.1. Stopień wykonania budżetu centralnego

Wyszczególnienie:	I–VI 2003	I–VII 2003	I–VI 2002	I–VII 2002
1. Dochody ogółem	**46,2%**	**54,3%**	**44,9%**	**55,0%**
w tym: Podatki pośrednie	46,5%	55,3%	47,8%	56,8%
Podatek dochodowy od osób prawnych	36,6%	44,5%	45,0%	51,8%
Podatek dochodowy od osób fizycznych	37,7%	44,6%	35,6%	42,2%
Dochody państwowych jednostek budżetowych	63,0%	71,7%	52,2%	61,8%
2. Wydatki ogółem	**49,2%**	**57,7%**	**48,6%**	**57,0%**
Dotacje i subwencje	53,7%	63,3%	50,4%	59,3%
w tym: dotacja dla FUS	52,8%	64,5%	45,3%	55,4%
dotacja do FP	76,8%	97,0%	58,6%	64,1%
Świadczenia na rzecz osób fizycznych	49,9%	57,7%	53,4%	61,4%
Wydatki bieżące jednostek budżetowych	46,5%	54,7%	46,9%	55,8%
Wydatki majątkowe	20,1%	26,8%	21,0%	27,3%
Rozliczenia z bankami	39,6%	46,7%	46,6%	57,3%
Obsługa długu krajowego	47,8%	53,0%	49,8%	56,2%
Obsługa długu zagranicznego	36,2%	41,4%	48,5%	52,6%
3. Deficyt	**61,5%**	**71,4%**	**62,3%**	**64,0%**

Źródło: Ministerstwo Finansów

W I półroczu 2003 r. dochody budżetu państwa wyniosły 71,9 mld zł, a w porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego do kasy państwa wpłynęło o ok. 6,8 mld zł więcej, tj. o 10,4% nominalnie więcej (9,9% realnie). Tak wysoka dynamika dochodów była w dużej części spowodowana przekazaniem na rachunek budżetu państwa w czerwcu br. wpłaty z zysku NBP w wysokości ok. 4,7 mld zł. W warunkach porównywalnych, tzn. po wyeliminowaniu wpływów z tytułu zysku NBP, dochody w okresie styczeń–czerwiec 2003 były o ok. 2,1 mld zł wyższe niż w analogicznym okresie 2002 r. Oznacza to nominalny wzrost o 3,2% (realny o 2,7%).

W I półroczu br., podobnie jak w ubiegłych latach, głównym źródłem zasilania budżetu były wpływy z podatków pośrednich, które w ciągu pierwszych sześciu miesięcy 2003 r. wyniosły ok. 45 mld zł i były tylko o ok. 1,4 mld zł wyższe od zrealizowanych w analogicznym okresie 2002 r. (nominalny wzrost o 3,2%). Nieznacznie większe wpływy z tytułu podatków pośrednich należy wiązać po części z akcyzą od energii elektrycznej, po części zaś ze wzrostem wpływów z akcyzy od wyrobów spirytusowych, które były w maju i czerwcu br. wyższe odpowiednio o 17,2% i 20,7% w stosunku do analogicznych miesięcy ubiegłego roku. Ponadto, w I półroczu br. zanotowano blisko 40% wzrost opodatkowania dostaw wyrobów spirytusowych na rynek. Można jednak wyprowadzić ogólny wniosek, że słabe wpływy z podatków pośrednich kwestionują powszechny optymizm dotyczący ożywienia gospodarczego.

Szczególnie niskie okazały się wpływy z podatku dochodowego od osób prawnych (CIT), które w okresie styczeń–czerwiec br. spadły o ok. 1 mld zł, (nominalnie o 15,4%, realnie o 15,9%). Pomimo, że w ustawie budżetowej planowano redukcję o 4% (głównie na skutek obniżki stawki podatku CIT z 28% na 27%), to jednak trudno jest wyjaśnić taki spadek biorąc pod uwagę poprawiającą się sytuację finansową firm. Częściowym wyjaśnieniem może być zjawisko polegające na rozliczaniu przez firmy strat z lat poprzednich w płaconym przez nie podatku od obecnie osiąganych zysków.

Dochody z podatku dochodowego od osób fizycznych były wyższe niż w analogicznym okresie 2002 r. o ok. 880 mln zł (nominalny wzrost o 9,3%, realny o 8,8%). Należy wiązać ten fakt między innymi z notowanymi w br. wpływami z podatku od niektórych przychodów z kapitałów pieniężnych, które to dochody nie występowały w styczniu, lutym i marcu 2002 r. oraz z przesunięciem terminu waloryzacji emerytur i rent z 1 czerwca (w 2002 r.) na 1 marca w 2003 r.

Wykres 6.1. Struktura dochodów budżetu państwa w okresie I kw. 2002 – II kw. 2003

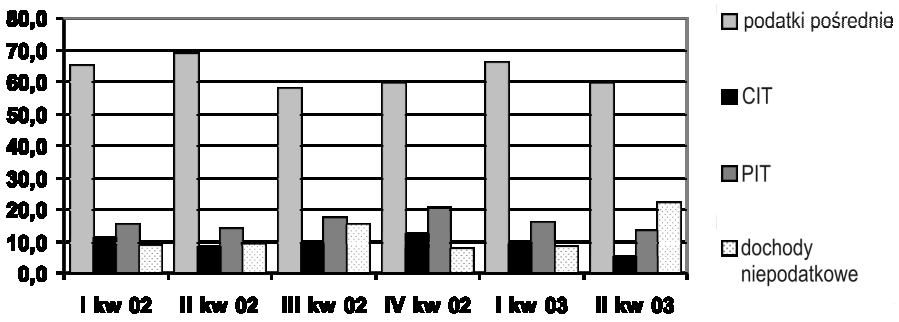

Wpływy z pozostałych dochodów po I półroczu br. były o ok. 5,5 mld zł wyższe niż w analogicznym okresie 2002 r., a w warunkach porównywalnych, tzn. uwzględniając przesunięcie na lipiec wpłaty zysku NBP w 2002 roku, wpływy z pozostałych dochodów były w I półroczu br. wyższe o ok. 800 mln zł (nominalnie o 13,8%, realnie o 13,5%).

Jak wynika z wykresu 6.1. po sześciu miesiącach br. widoczna jest zmiana struktury dochodów budżetu państwa na korzyść dochodów niepodatkowych. Jest to po części związane z dużo wyższą, niż ubiegłoroczna, wpłatą z zysku NBP.

Po czerwcu br. wydatki budżetu państwa osiągnęły 95,7 mld zł i wzrosły nominalnie o 6,3%. Podobnie jak w miesiącach poprzednich, najszybszy wzrost obserwowano w przypadku dotacji dla Funduszu Pracy (FP) oraz dotacji do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (FUS) dla których osiągnięto odpowiednio 52,8% i 76,8% całorocznego planu. Niższe okazały się natomiast rozliczenia z bankami (spadek nominalny o 34,6% i tylko 27,1% planowanych wydatków) oraz koszty obsługi długu publicznego.

Wykres 6.2. Struktura wydatków budżetu państwa w okresie I kw. 2002 – II kw. 2003

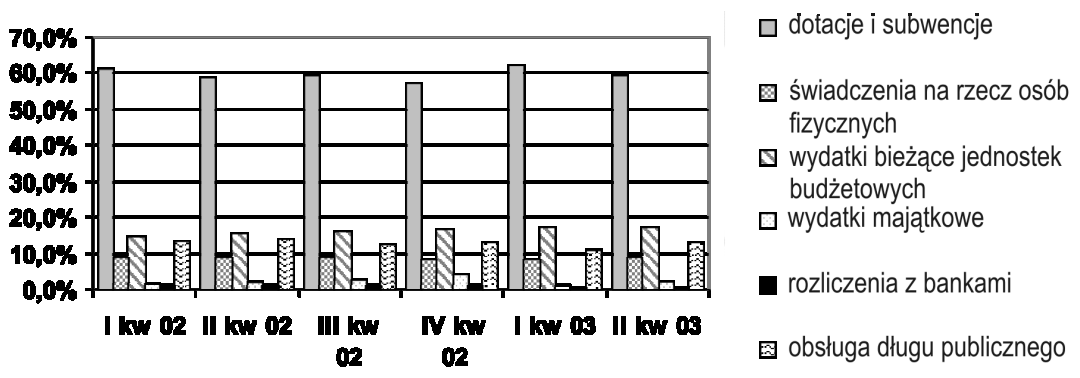

Głównie dzięki spadającym stopom procentowym koszty obsługi długu krajowego były nominalnie mniejsze niż przed rokiem o ok. 1,3%, a ze względu na niskie płatności zagraniczne w maju również koszty obsługi zadłużenia zagranicznego były raczej niskie (36,2% całorocznego planu). Na uwagę zasługuje również wykonanie wydatków majątkowych, które były nominalnie wyższe o 9,6%, w tym wydatki i zakupy inwestycyjne państwowych jednostek budżetowych aż o 19,3%.

W przeciwieństwie do struktury dochodów, struktura wydatków według grup nie wykazuje istotnych zmian, a według działów niewielkie różnice, co przedstawia tabela 6.2.

Tabela 6.2. Struktura wydatków budżetu państwa według działów

Działy o udziale powyżej 1% w wydatkach	I – XII 2002 r.	I – VI 2003 r.
Transport i łączność	2,7%	1,7%
Nauka	1,5%	1,4%
Administracja publiczna	3,6%	3,4%
Obrona narodowa	5,1%	4,1%
Obowiązkowe ubezpieczenia społeczne	28,9%	28,9%
Bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa	4,3%	4,6%
Wymiar sprawiedliwości	2,8%	3,1%
Obsługa długu publicznego	13,2%	12,8%
Różne rozliczenia	16,3%	19,5%
Szkolnictwo wyższe	3,7%	3,9%
Ochrona zdrowia	2,0%	1,3%
Ochrona społeczna	8,5%	9,3%

Źródło: Ministerstwo Finansów

Warto zwrócić uwagę na fakt, że finansowanie deficytu w I półroczu 2003 r. odbywało się głównie poprzez zwiększoną emisję bonów (195,1% planu na cały rok) i obligacji skarbowych (84,5% planu budżetowego). W czerwcu nie wystąpiły żadne wpływy z prywatyzacji, a ich zaawansowanie po półroczu było takie same jak po maju, wynosząc 1,17 mld zł z zaplanowanych 7,4 mld zł tj. tylko 15,8% planu budżetowego. Na lokacie znajdowało się 10,5 mld zł (wzrost o 1,6 mld zł w stosunku do maja br.), co oznacza korzystną pozycję płynnościową budżetu.

Przedstawione przez Ministerstwo Finansów dane dotyczące wykonania po I półroczu pozwalają sądzić, że nie będzie potrzeby nowelizacji budżetu. Pewien niepokój budzi zaawansowanie deficytu (po ośmiu miesiącach 76,4%) i wstępny szacunek po wrześniu, gdy deficyt wyniósł ok. 85–88% planu. Wysokie zaawansowanie w realizacji deficytu wynika przede wszystkim z szybszej wypłaty dotacji do funduszy celowych w celu spłaty zadłużenia oraz w mniejszym stopniu z niższych dochodów (gł. VAT).

Wykres 6.3. Źródła finansowania deficytu (narastająco, kwartalnie, w %)

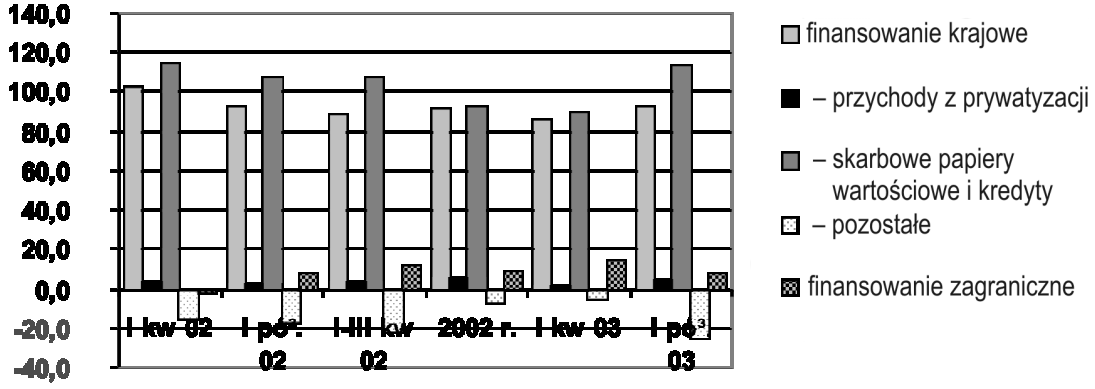

6.2. ZADŁUŻENIE SKARBU PAŃSTWA PO I PÓŁROCZU 2003 ROKU

Coraz bardziej prawdopodobne jest przekroczenie w 2004 roku 55% długu publicznego w relacji do PKB, co oznacza, że trzeba będzie uruchomić procedury ostrożnościowe i sankcyjne przy konstruowaniu budżetu na 2005 rok

Według danych Ministerstwa Finansów zadłużenie Skarbu Państwa na koniec czerwca wyniosło 362,6 mld zł (tj. ok. 93,1 mld USD lub ok. 81,4 mld euro), co stanowiło ok. 47% PKB (na koniec 2002 r.). Od początku roku zadłużenie to wzrosło o ok. 34,7 mld zł, tj. o 10,6%. Największy przyrost odnotowano w zakresie zadłużenia zagranicznego wobec nierezydentów – w szczególności z tytułu SPW. Osiągnęło ono 153,7 mld zł, wzrastając od początku roku o 11,7%, w tym dług z tytułu SPW wzrósł aż o 22,5% i wynosi 71,2 mld zł. Obecnie 15% (wobec 14,3% w 2002 r.) wyemitowanych papierów skarbowych znajduje się w portfelach inwestorów zagranicznych. Jednocześnie zadłużenie krajowe wobec rezydentów wzrosło od początku roku o 9,8%, osiągając poziom ok. 209 mld zł.

W zadłużeniu krajowym, wg kryterium miejsca emisji, odnotowano od początku roku następujące zmiany i tendencje:

- ❒ wzrost o 14,6% rynkowych Skarbowych Papierów Wartościowych, w tym bonów skarbowych o 7,1%, a obligacji skarbowych o 16,6%; udział zadłużenia w obligacjach rynkowych w długu krajowym wzrósł z 70,2% na koniec 2002 r. do 73,6%;
- ❒ spadek zadłużenia w obligacjach oszczędnościowych o 6,9%; jednocześnie udział tych obligacji w długu krajowym spadł z 3,5% do 2,9%;
- ❒ spadek o 17,3% nierynkowych Skarbowych Papierów Wartościowych; równocześnie zmniejszył się udział tych instrumentów w długu krajowym z 4,0% do 3,0%;
- ❒ spadek o 29,3% pozostałego zadłużenia Skarbu Państwa; równocześnie zmniejszył się udział tego długu w zadłużeniu krajowym z 3,2% do 2,0%.

Tabela 6.3. Struktura długu ogółem wg kryterium miejsca emisji

Wyszczególnienie	XII 2000		XII 2001		XII 2002		VI 2003	
	w mln zł	w %	w mln zł	w %	w mln zł	w %	w mln zł	w %
Dług krajowy	145.981,6	54,7	185.028,4	65,2	219.352,0	66,9	243.797,4	67,2
Dług zagraniczny	120.835,2	45,3	98.909,1	34,8	108.557,2	33,1	118.841,5	32,8

Źródło: Ministerstwo Finansów

Zadłużenie sektora finansów publicznych na koniec I półrocza br., po konsolidacji wyniosło 388,9 mld zł, tj. o 10,3% więcej niż na koniec ub. r. Na wynik ten wpłynął przede wszystkim wzrost zadłużenia sektora rządowego (o ok. 36 mld zł), którego największą składową był wzrost zadłużenia Skarbu Państwa, zaś z pozostałych podmiotów — wzrost zadłużenia ZUS i zarządzanych przez niego funduszy. Zadłużenie sektora samorządowego wzrosło o 0,5 mld zł.

Zgodnie z przesłaną do Sejmu (wraz z projektem ustawy budżetowej) „Strategią zarządzania długiem sektora finansów publicznych..." w roku 2004 planowany jest dalszy wzrost zadłużenia, przy czym nadrzędnym celem jest utrzymanie długu na bezpiecznym poziomie w relacji do PKB, tj. poniżej 55% progu ostrożnościowego w 2004 roku oraz konstytucyjnego 60% poziomu w kolejnych latach. Cele drugorzędne dotyczą działań zmierzających do minimalizacji kosztów obsługi zadłużenia przy zachowaniu ograniczeń dotyczących poszczególnych rodzajów ryzyka. MF zakłada zmiany w strukturze długu, m.in. spadek udziału zadłużenia zagranicznego do ok. 25,9% w 2006 r. (wobec 33,1% na koniec 2002 r.), spadek udziału długu nierynkowego w długu krajowym MF oraz spadek udziału sektora bankowego w długu krajowym, w tym NBP do zera. MF szacuje, że dług publiczny z uwzględnieniem gwarancji i poręczeń SP wyniesie w 2003 roku ok. 51,5% PKB, a liczony według metodologii ESA'95 ok. 44,8% PKB.

Wzrost zadłużenia sektora finansów publicznych jest przede wszystkim konsekwencją finansowania wysokich deficytów budżetu państwa. Rzutuje to nie tylko na wzrost długu w danym roku, ale również, w związku z kosztami obsługi długu i koniecznością refinansowania, ma swoje konsekwencje dla poziomu zadłużenia w przyszłości. Prognozowana przez MF na koniec 2004 r. relacja państwowego długu publicznego, powiększonego o kwotę przewidywanych wypłat z tytułu poręczeń i gwarancji, do PKB zbliża się do granicy 55%. Gdyby jednak relacja ta przekroczyła 55%, co jest wysoce prawdopodobne w 2004 r., oznacza to uchwalenie przez Radę Ministrów w projekcie ustawy budżetowej na rok 2006 deficytu zapewniającego, że relacja – państwowy dług publiczny, powiększony o przewidywane wypłaty z tytułu poręczeń i gwarancji, do PKB będzie niższa niż w roku 2004. Nie jest zatem wykluczona sytuacja, że budżet państwa będzie w 2006 roku zrównoważony.

PROCEDURY OSTROżNOŚCIOWE I SANACYJNE WG USTAWY O FINANSACH PUBLICZNYCH

Ustawa o finansach publicznych przewiduje następujące procedury ostrożnościowe, w zależności od poziomu długu publicznego powiększonego o przewidywane wypłaty z tytułu gwarancji i poręczeń udzielonych przez podmioty sektora finansów publicznych:

1. Dług publiczny między 50 a 55% PKB:
a) Rada Ministrów uchwala projekt ustawy budżetowej, w którym relacja deficytu budżetu państwa do dochodów budżetu państwa nie może być wyższa niż analogiczna relacja z roku bieżącego,
b) relacja, o której mowa w pkt. a) stanowi górny limit w przypadku budżetu każdej jednostki samorządu terytorialnego.

2. Dług publiczny między 55 a 60% PKB:
a) Rada Ministrów uchwala projekt ustawy budżetowej, przyjmując jako górne organicznie deficytu jego poziom, który zapewni, że relacja długu Skarbu Państwa powiększonego o przewidywane wypłaty z tytułu gwarancji i poręczeń udzielonych przez Skarb Państwa do PKB nie przekroczy relacji z roku bieżącego,
b) limit deficytu dla jednostki samorządu terytorialnego, o którym mowa w pkt. 1b) zostaje zmniejszony proporcjonalnie zgodnie z obowiązującymi regulacjami prawnymi (bardziej restrykcyjnie niż w stosunku do budżetu państwa); deficyty jednostek są ograniczane o współczynnik R, gdzie R = (0,6 – PDP/PKB) / 0,5, którego zastosowanie w odniesieniu do wszystkich wydatków budżetu państwa zagwarantowałoby, że wartość zadłużenia w roku kolejnym będzie równa poziomowi 55% PKB,
c) Rada Ministrów przedstawia Sejmowi program sanacyjny.

3. Dług publiczny będzie równy lub przekroczy 60% PKB:
a) zakaz udzielania w bieżącym i następnym roku budżetowym gwarancji i poręczeń przez jednostki sektora finansów publicznych,
b) Rada Ministrów przedstawia Sejmowi program mający na celu obniżenie ww. relacji,
c) w projekcie ustawy budżetowej oraz w projektach uchwał budżetowych samorządów terytorialnych na rok następny nie zawiera się deficytu.

6.3. FINANSE PUBLICZNE W 2004 ROKU

Określenie skali poluzowania polityki fiskalnej w przesłanym do sejmu projekcie ustawy budżetowej na 2004 rok jest utrudnione przez zmianę metodyki obliczania deficytu budżetowego

9 września br. rząd przyjął projekt ustawy budżetowej na 2004 rok. Podstawowe wielkości zostały przyjęte na deklarowanych wcześniej w „Założeniach do projektu ustawy budżetowej" poziomach. Zgodnie z projektem deficyt budżetowy w 2004 roku ma wynieść 45,5 mld zł tj. ok. 5,3% PKB. Dochody zaplanowano na 152,8 mld zł, tj. o 0,5% nominalnie więcej niż w 2003 roku. Struktura dochodów nie uległa większym zmianom, a nową pozycją jest kompensata dla budżetu państwa z UE na poprawę płynności budżetowej w wysokości 2,55 mld zł.

Analiza zmiany w pozycjach dochodowych jest utrudniona poprzez zmianę ustawy o finansach samorządu terytorialnego, która zwiększa udział samorządów, przede wszystkim we wpływach z podatków bezpośrednich. Założenie znacząco niższych wpływów z ceł jest wynikiem wejścia w 2004 r. do jednolitego obszaru celnego UE. Niewątpliwie główną zmianą w sto-

Tabela 6.5. Dochody i wydatki sektora finansów publicznych w latach 2002–2006 w relacji do PKB

Rok	2002	2003	2004	2005	2006
Dochody ogółem wg ESA' 95	42,1	43,1	42,9	42,2	42,1
Dochody ogółem wg metodologii krajowej:	38,5	39,9	42,3	41,5	41,5
— podatkowe	20,0	20,8	21,6	20,5	20,0
— dochody FUS i FER	14,5	14,1	14,2	13,8	13,3
— wpłaty z zysku NBP	0,3	0,6	0,5	0,5	0,4
— pozostałe dochody sektora	3,6	4,4	6,0	6,7	7,8
Wydatki ogółem wg ESA'95	45,9	47,2	47,9	46,2	45,5
Wydatki ogółem według metodologii krajowej:	44,4	46,0	48,1	46,3	45,5
— wydatki bieżące	38,3	38,7	41,1	39,0	37,5
— wydatki kapitałowe	2,9	3,7	3,7	4,1	4,7
— koszty obsługi długu	3,3	3,6	3,3	3,2	3,3

Źródło: Przedakcesyjny Program Gospodarczy

sunku do roku bieżącego jest obniżenie stawki CIT do 19%, a prognozowane wpływy z tego tytułu maja wynieść prawie 5 mld zł mniej niż założono w ustawie na 2003 rok. W zakresie podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT) zaproponowano, iż 19% podatek liniowy obejmie od początku 2004 r. nie tylko osoby prawne, ale również małych przedsiębiorców rozliczających się według PIT. Małe firmy będą miały prawo wyboru 19% stawki liniowej, przy rezygnacji z ulg, albo pozostania przy dotychczasowych formach rozliczeń według zasad PIT z zachowaniem części ulg, tj. tych które nie ulegają likwidacji.

W projekcie budżetu zapisano wydatki budżetowe na poziomie 198,2 mld zł (nominalny wzrost o ok. 2,5%). Należy jednak podkreślić, że po stronie wydatkowej nastąpiły dość znaczne zmiany w księgowaniu. Ze względu na zmianę zasad finansowania refundacji z tytułu przekazania części składki emerytalnej do Otwartych Funduszy Emerytalnych (OFE) udział wydatków zdeterminowanych w ogólnej strukturze wydatkowej będzie w 2004 r. zdecydowanie niższy i wyniesie 61,7% (wobec 67,7% w 2003 r.). Zgodnie z ESA'95 transfery do OFE w wysokości 11,4 mld zł w 2004 r. zostały zakwalifikowane jako rozchody budżetu, a nie jako wydatki bieżące. Składka do funduszy emerytalnych będzie pokrywana z wpływów prywatyzacyjnych oraz dodatkowo finansowana emisją papierów skarbowych. Warto podkreślić, że jako rozchody budżetu traktowane będzie również prefinansowanie zadań realizowanych z udziałem środków pochodzących z budżetu UE (4,5 mld zł). Uwzględniając te dwie tylko pozycje daje to poziom wydatków w porównywalnych warunkach ok. 214 mld zł i deficyt nieco ponad 60 mld zł.

Warunkiem utrzymania długu publicznego na bezpiecznym poziomie jest bez wątpienia skutecznie przeprowadzona reforma finansów publicznych, zwłaszcza po stronie wydatków budżetu państwa.

6.4. DOSTOSOWANIA POLSKI W OBSZARZE *FINANSE I BUDŻET*

Wprowadzenie w rządowym projekcie ustawy o finansach publicznych zapisów o procedurach związanych z wieloletnim programowaniem budżetowym, w szczególności odnośnie wydatków na współfinansowanie programów i projektów realizowanych ze środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej, zwiększy przejrzystość systemu alokacji środków

Przedmiotem zakończonych rokowań ramach obszaru „Finanse i budżet" były zasady udziału w tworzeniu i wykorzystaniu wspólnego budżetu UE. Ustaleniu podlegał sposób wnoszenia wpłat (składki) do budżetu unijnego, jak również reguły korzystania przez Polskę z należnych wspólnotowych środków budżetowych. Przesłany do Sejmu projekt ustawy o finansach publicznych rozszerza i precyzuje przepisy dotychczasowej ustawy, które budziły wątpliwości interpretacyjne oraz wprowadza nowe zapisy określające m.in. relacje między budżetem państwa a budżetem Unii Europejskiej w zakresie przekazywania składki do budżetu UE. Projekt wprowadza zapis o prefinansowaniu wydatków realizowanych z udziałem lub ze środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej. Daje to możliwości przejściowego finansowania zadań z pożyczki z budżetu państwa, która będzie zwracana po uzyskaniu zwrotu poniesionych nakładów z budżetu Unii Europejskiej. W ustawie ustalono także możliwość tworzenia rezerw celowych na wydatki, których realizacja uwarunkowana jest zaciągnięciem kredytu w międzynarodowej instytucji finansowej, współfinansowaniem zadań wynikających ze Wspólnej Polityki Rolnej oraz programów i projektów realizowanych z udziałem środków pochodzących z budżetu UE.

Tabela 6.6. Oczekiwane przepływy finansowe między Polską a UE*

	2004	2005	2006
1. Płatności (Appropriations for payments)	2,5	4,7	6,3
Rolnictwo	0,4	1,5	1,9
Fundusze strukturalne i spójności	0,3	1,4	2,9
Polityka wewnętrzna	0,3	0,4	0,5
Rekompensaty kasowe	0,4	0,6	0,4
Pomoc przedakcesyjna	1,0	0,8	0,5
2. Składki i wpłaty związane z instytucjami unijnymi	1,3	2,5	2,7
w tym: środki własne UE	1,2	2,5	2,6
3. Pozycja netto (1–2)	1,1	2,1	3,6

* w mld euro, w cenach stałych z 1999 r.

Źródło: Przedakcesyjny Program Gospodarczy

Niewątpliwie wprowadzenie średniookresowego horyzontu planowania jest dużym krokiem naprzód

Tabela 6.4. Dług publiczny w latach 2002–2006 w relacji do PKB

Wyszczególnienie	2002	2003	2004	2005	2006
Państwowy dług publiczny powiększony o przewidywane wypłaty z tytułu poręczeń i gwarancji	47,2	51,5	54,8	59,3	59,5
Dług sektora rządowego i samorządowego wg ESA'95	41,6	44,8	47,6	51,4	51,3

Źródło: Strategia zarządzania długiem sektora finansów publicznych w latach 2004–2006, MF

w zakresie racjonalnego planowania wykorzystania i absorpcji funduszy strukturalnych pochodzących UE.

Określenie odpowiedniego przepływu środków związanych z przystąpieniem do UE w wymiarze kasowym było ważnym elementem podpisanego traktatu akcesyjnego. W przygotowanym przez rząd „Przedakcesyjnym Programie Gospodarczym" wielkości prognoz przepływów finansowych między Polską a UE wskazują, że Unia Europejska będzie płatnikiem netto na rzecz Polski.

Przesłany do Sejmu projekt budżetu na 2004 rok zakłada wysoką zdolność do absorpcji środków unijnych. Bilans środków, które napłyną do Polski z UE oraz wydatkowanych z budżetu państwa przedstawia Tabela 6.7. Środki przekazane Polsce przez UE będą w 2004 roku o 3.399.547 tys. zł wyższe od wydatkowanych z budżetu państwa na rzecz UE. Należy przy tym zwrócić uwagę, że środki przekazane z budżetu państwa na prefinansowanie projektów powrócą do polskiego budżetu w roku 2005 i latach następnych. Dotyczy to szczególnie zadań z zakresu Wspólnej Polityki Rolnej.

Tabela 6.7. Bilans środków finansowych w rozliczeniach Polska — UE w 2004 r.

Treść	Kwota (tys. zł)
I. Środki przekazane przez Unię Europejską:	**13.727.955**
1. Specjalne ryczałtowe kwoty na poprawę płynności budżetowej (dochody budżetu państwa)	2.107.000
2. Instrument finansowy Schengen (dochody budżetu państwa)	439.153
3. Programy przedakcesyjne — PHARE — SAPARD — ISPA	6.337.864 2.374.021 1.536.515 2.427.328
4. Programy realizowane z udziałem funduszy strukturalnych	3.676.888
5. Projekty realizowane z udziałem środków z Funduszu Spójności	613.700
6. Zadania wynikające ze Wspólnej Polityki Rolnej	553.350
II. Środki wydatkowane z budżetu państwa:	**10.328.408**
1. Środki własne Unii Europejskiej (składka do budżetu UE)	5.833.024
2. Prefinansowanie zadań przewidzianych do finansowania ze środków UE (saldo)	4.495.384
III. RÓŻNICA (I–II)	3.399.547

Źródło: Ministerstwo Finansów

7. SEKTOR FINANSOWY

Stanisław Kubielas

7.1. SEKTOR BANKOWY

Struktura systemu bankowego

Mimo konsolidacji instytucjonalnej największym bankom komercyjnym nie udało się utrzymać dotychczasowych udziałów w kurczącym się rynku obsługi przedsiębiorstw, co w efekcie obniżyło wskaźnik koncentracji sektora bankowego

Od początku 2002 roku sektor bankowy przeżywa najtrudniejszy okres po recesji transformacyjnej. W wyniku konsolidacji, likwidacji i przejmowania banków znajdujących się w trudnej sytuacji finansowej ilość działających banków komercyjnych od początku ubiegłego roku do końca I kwartału 2003 roku zmalała z 71 do 61 jednostek (9 banków straciło osobowość prawną). Charakterystyczne jest jednak, że nie nastąpił wzrost koncentracji, a wręcz przeciwnie, od początku ub. roku obserwujemy dekoncentrację aktywów bankowych. Udział 10 największych banków w aktywach sektora zmalał w tym czasie prawie o 1,4% (76,2% na koniec I kwartału br.), a indeks koncentracji Herfindahla–Hirschmana spadł od końca 2001 roku dla aktywów z 821 do 792 punktów i dla kredytów z 721 do 666 punktów, wzrósł jedynie dla depozytów z 1052 do 1078 punktów.

W ostatnim półroczu w strukturze własnościowej banków nie zaszły wielkie zmiany. Udział w aktywach banków z przewagą kapitału zagranicznego, prywatnego kapitału krajowego i banków państwowych pozostaje w zasadzie niezmienny od dwóch lat. Nastąpił natomiast w tym czasie niewielki wzrost udziału kapitału zagranicznego w strukturze kapitału akcyjnego banków komercyjnych, przy spadku udziału prywatnego kapitału krajowego. Zasadniczy etap prywatyzacji sektora bankowego zakończył się w 2000 roku, od tego czasu niewiele się zmieniło. Do prywatyzacji pozostają jeszcze dwa duże banki państwowe PKO BP S.A. i BGŻ S.A. Jednak prywatyzacja pierwszego z nich, największego krajowego detalisty i banku depozytowego jest najwyraźniej odkładana (trzykrotne unieważnienie przetargu na doradcę prywatyzacyjnego), przy ciągłych zmianach koncepcji prywatyzacji (od modelu węgierskiego OTP — sprywatyzowanego banku pozostającego pod strategiczną kontrolą państwa, do koncepcji fuzji z PZU S.A. lub fuzji z BGŻ, dla stworzenia flagowej narodowej instytucji finansowej; PKO BP jest na razie na 275 miejscu w rankingu światowych banków pod względem aktywów). W przypadku BGŻ nawet samo dokapitalizowanie, zalecone przez Komisję Nadzoru Bankowego, napotyka na trudności ze strony udziałowców – spółdzielczych banków zrzeszających, które starają się utrzymać wpływy w tej instytucji, blokując wejście strategicznego inwestora zagranicznego (EBOiR). Wydaje się, że opór przed dalszym powiększaniem udziału kapitału zagranicznego w krajowym sektorze bankowym będzie wobec braku kapitału krajowego skutecznie hamował postęp w prywatyzacji tych instytucji. Głównym czynnikiem sprzyjającym pozostają rosnące potrzeby finansowania deficytu budżetowego, które mogą przyspieszyć decyzje prywatyzacji obu banków, a także PZU S.A.

Banki zagraniczne, kontrolujące ponad 70% aktywów sektora bankowego, powoli otrząsają się po dwóch bardzo złych dla nich latach i koncentrują się głównie na cięciach wydatków, odbudowie rentowności oraz restrukturyzacji portfela złych długów. Kolejna fala konsolidacji banków rozpocznie się najprawdopodobniej nie wcześniej niż w 2004 roku, i to głównie z inicjatywy zagranicznych właścicieli,

gdy banki zagraniczne uporają się ze skutkami globalnej recesji. Nie jest wykluczone, że część banków korporacyjnych ze 100–proc. udziałem zagranicznego inwestora rozważy zmianę formy prawnej z filii na oddział po przystąpieniu Polski do UE, co pozwoli na ograniczenie kosztów i zatrudnienia, zwiększenie limitów kredytowych oraz częściowo uniezależni od polskiego nadzoru bankowego. Banki zagraniczne będą mogły swobodnie otwierać swoje oddziały w Polsce na podstawie jednolitej licencji unijnej, co powinno znacznie zwiększyć konkurencyjność w sektorze.

Dynamika rozwoju sektora bankowego

Spowolnienie gospodarcze lat 2000–2002 oraz malejące stopy procentowe, przy stałym poziomie marży odsetkowej, wyhamowały dynamikę zarówno kredytów, jak i depozytów, do poziomu najniższego od dziesięciu lat

W 2002 roku przyrost kredytów dla sektora niefinansowego wyniósł zaledwie 1,8 %, a wartość depozytów zmalała aż o 3% (realnie odpowiednio o 1% i 3,8%). Po I półroczu 2003 roku kredyty dla sektora niefinansowego wzrosły o 5,7% (5,2% realnie), przy wyraźnie silniejszej dynamice kredytów dla gospodarstw domowych. Depozyty sektora niefinansowego uległy natomiast dalszemu zmniejszeniu o 0,2% (0,7% realnie), przy wyraźnym spadku depozytów gospodarstw domowych i wzroście depozytów przedsiębiorstw. Zestawienie tych tendencji sugeruje dosyć czytelny obraz sytuacji na rynku bankowym. Banki, obciążone rosnącym portfelem złych długów, są bardzo ostrożne w udzielaniu nowych kredytów przedsiębiorstwom, a te ostanie nie kwapią się do ich zaciągania, bo poprawia się ich płynność finansowa, a w niepewnej sytuacji gospodarczej nie chcą ryzykować nowych inwestycji. Z tego powodu lokują posiadane nadwyżki finansowe głównie w depozytach bankowych. Z kolei gospodarstwa domowe, zniechęcone malejącą opłacalnością lokat bankowych, wycofują depozyty z banków i przenoszą oszczędności do funduszy inwestycyjnych. Zaciągają jednak kredyty, głównie na zakup nieruchomości, które banki chętnie finansują, biorąc pod uwagę niewielkie ryzyko kredytowe i solidne zabezpieczenie.

Roczna dynamika oszczędności w bankach maleje nieprzerwanie od lipca ub. roku, a od początku br. do końca czerwca ponad 4 mld zł depozytów ludności odpłynęło z sektora bankowego. W tym samym czasie aktywa funduszy inwestycyjnych zwiększyły się o 8,4 mld zł do 31,4 mld zł, a część tych lokat pochodziła prawdopodobnie z wycofanych depozytów. Banki o największym odpływie lokat kompensowały sobie straty w pozyskiwaniu pasywów emisją obligacji kierowanych do klientów detalicznych. Tylko w I kwartale tego roku kilkanaście banków pozyskało dodatkowo ok. 2 mld zł w drodze emisji papierów dłużnych. Faktycznie jednak niektóre z tych ofert wykazywały rentowność niższą od obligacji rządowych. W krajach o wyższym poziomie edukacji ekonomicznej takie kuriozum nie mogło by się zdarzyć. Mimo trudnej koniunktury poważną alternatywą dla usług banków komercyjnych stały się spółdzielcze kasy oszczędnościowo–kredytowe tzw. SKOK–i, w których wartość depozytów wzrosła w ciągu roku o 45%, zdobywając ponad 700 tys. klientów (na ok. 13,4 mln rachunków bankowych w bankach komercyjnych).

Wykres 7.1. Realna dynamika kredytów i depozytów (w %)

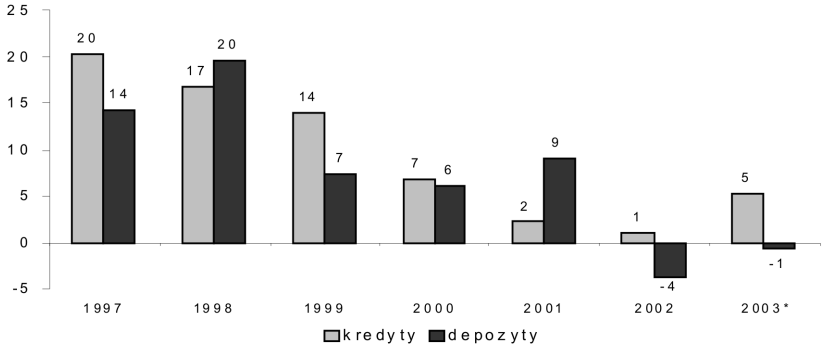

* po I kwartale 2003 r.

Miesięczna dynamika podaży kredytu dla przedsiębiorstw wskazuje, że przez cały 2002 rok do marca 2003 panowała zupełna stagnacja. Przez trzy miesiące br. — marzec, kwiecień i maj — mogliśmy obserwować pewne ożywienie akcji kredytowej dla przedsiębiorstw, która jednak słabnie w następnych miesiącach. Ożywienie gospodarki obserwowane w pierwszej połowie roku ma na razie charakter bezinwestycyjny, co może się zmienić w następnych kwartałach, jeżeli proces przyspieszenia wzrostu

będzie kontynuowany. Przedsiębiorstwa i banki pozostają ostrożne, pierwsze z powodu braku pewnych perspektyw inwestowania, drugie ze względu na obciążony portfel należnościami nieregularnymi i wysokie koszty utrzymania wymaganych rezerw celowych i obowiązkowych. Banki nie są skłonne do większej ekspansji akcji kredytowej, przede wszystkim z uwagi na wysokie koszty rezerw przy obecnym stanie portfela i naciskają na władze nadzoru bankowego na obniżenie wymogów ostrożnościowych (zmianę zasad klasyfikacji kredytów) oraz wymaganych rezerw obowiązkowych do standardów panujących w UE. NBP dokonał we wrześniu obniżenia o 1 pkt. proc. wymaganej rezerwy obowiązkowej, lecz stawia to banki nadal w sytuacji gorszej od konkurentów z UE.

Pomimo rosnących trudności pozyskiwania pasywów w formie depozytów problemem banków nie jest płynność, o czym świadczy dodatnie saldo należności i zobowiązań względem sektora bankowego w przypadku większości banków komercyjnych. Mają raczej nadpłynność, którą lokują w papiery skarbowe; problem jednak w tym, że rentowność tych papierów w ostatnim roku dramatycznie spadła i trudno z takim portfelem liczyć na wzrost zysków w przyszłości. Banki będą zmuszone, wcześniej czy później, przyspieszyć akcję kredytową, chcą jednak uzyskać od nadzoru bankowego najkorzystniejsze warunki. Liczą również na nowe zasady wyliczania ryzyka kredytowego i rynkowego dla określenia adekwatności kapitałowej, które pozwoliłyby im bez obniżenia współczynnika wypłacalności zwiększyć akcję kredytową. Faktem jest, że obecnie system regulacji ostrożnościowych krępuje banki, podraża kredyt i utrudnia dostosowanie akcji kredytowej do tempa ożywienia gospodarczego.

Spadek oszczędności i niewielkie tempo akcji kredytowej spowodowały, że nie rośnie suma bilansowa banków. Aktywa sektora bankowego w 2002 roku po raz pierwszy od 10 lat odnotowały regres (spadek o 1,3% realnie), a w I półroczu 2003 roku wzrosły zaledwie o 2,3% (realnie). Właściwie cały przyrost nastąpił w I kwartale, gdy wartość aktywów sektora bankowego wyniosła 480,6 mld zł, w II kwartale miał bowiem miejsce ponownie spadek do 480,3 mld zł. W efekcie relacja aktywów sektora bankowego do PKB (poziom monetyzacji gospodarki), wyniosła po I półroczu 61,3%.

Wykres 7.2. Roczna dynamika depozytów 1999 – VIII 2003

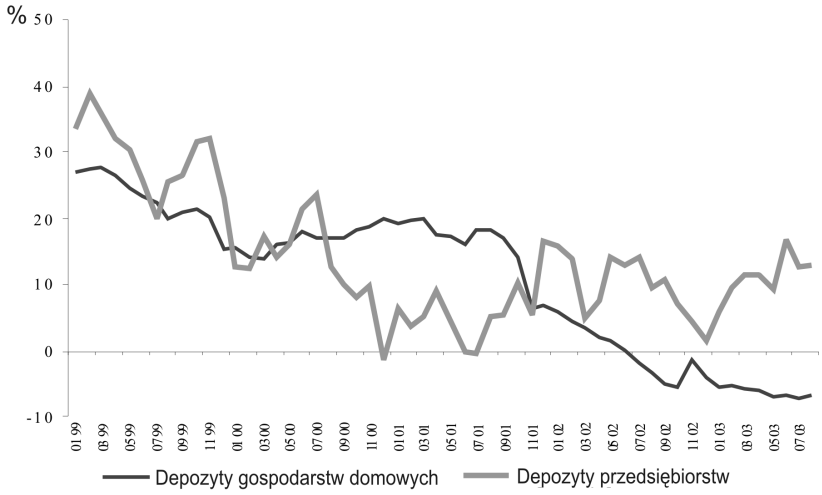

Wykres 7.3. Roczna dynamika kredytów 1999 – VIII 2003

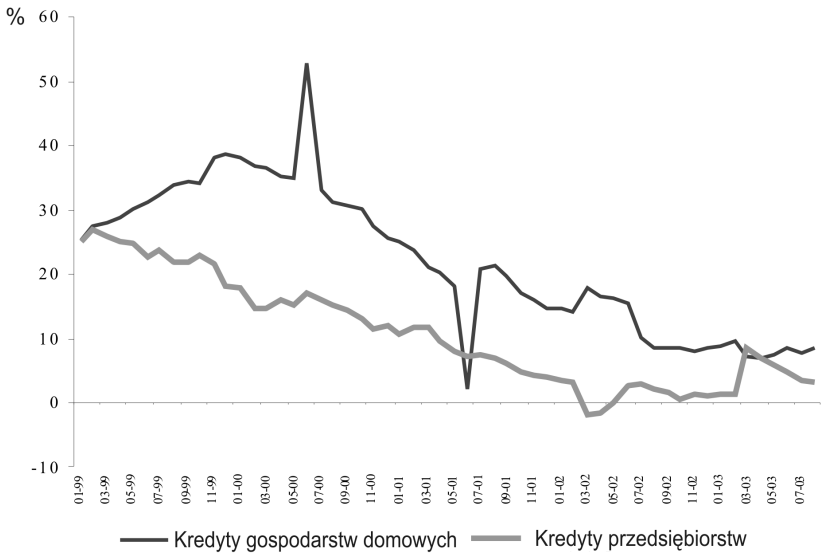

Również na podstawie wyników finansowych widać, że złe czasy dla sektora bankowego jeszcze nie minęły. O ile 2002 rok można uznać za katastrofalny (spadek zysku netto o 36%), to I półrocze 2003 roku nie jest lepsze (spadek o 11%), chociaż w liczbach bezwzględnych banki zarobiły w ub. roku 2,7 mld zł, a w I półroczu tego roku 2,1 mld zł, czyli 76% wyniku z całego ub. roku. Z powodu wysokich odpisów na rezerwy celowe, zysk netto za II półrocze 2002 r. wyniósł zaledwie 0,4 mld zł, czyli właściwie cały ubiegłoroczny zysk banków został wypracowany w I pół- roczu. Jest duża szansa, że w tym roku taka

sytuacja się nie powtórzy, a banki będą raczej rozwiązywać niż tworzyć nowe rezerwy. Jeżeli tempo rozwiązywania rezerw przekroczy tempo tworzenia nowych banki mają szansę na nawet na poprawienie do końca roku wyniku finansowego netto w stosunku do roku ubiegłego. Problem jednak w tym, że niekorzystne przepisy podatkowe (opodatkowanie strat przy rozwiązywaniu rezerw utworzonych na należności stracone) oraz oczekiwanie na ich zmianę może efektywnie powstrzymywać banki przed rozwiązywaniem tych rezerw i czyszczeniem portfeli. Wartość takich rezerw wynosiła na koniec I kwartału br. 15,3 mld zł.

Wykres 7.4. Dynamika aktywów sektora bankowego 1998–2003

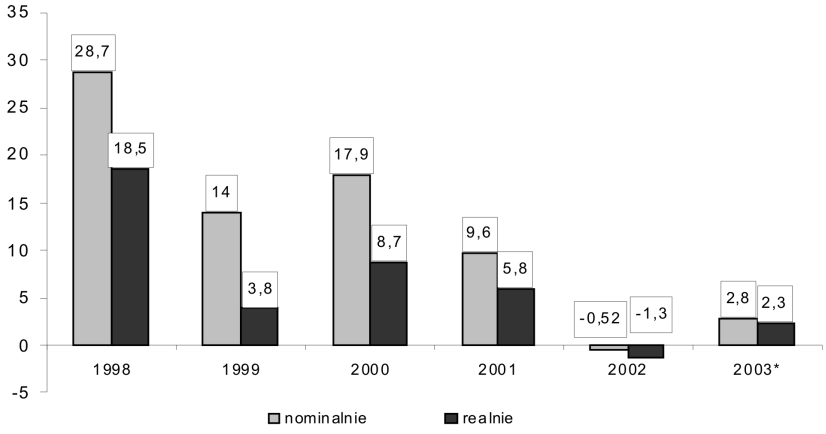

* po II kwartale 2003 r.

Wykres 7.5. Dynamika zysku netto sektora bankowego 1996–2003

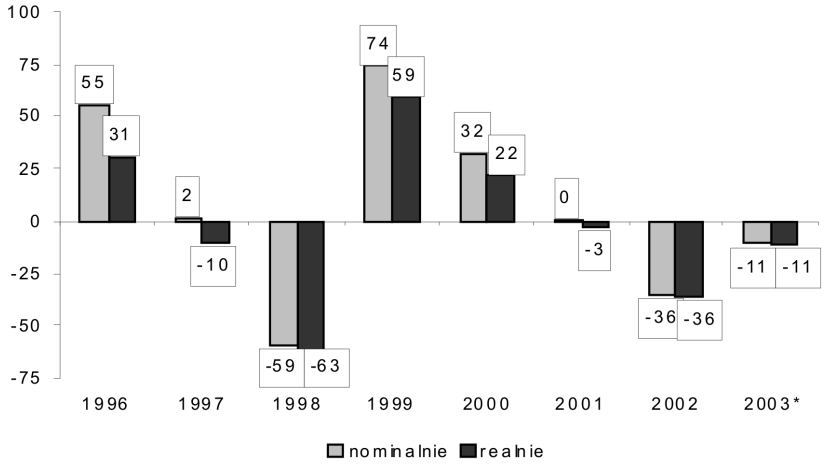

* po II kwartale 2003 r.

Banki spółdzielcze powiększyły swój udział w rynku w I połowie 2003 roku do 5,1%, w porównaniu z 5% w 2002 r., 4,6% w 2001 r. i 4,2% w 2000 r. Jednak odnotowały znaczny spadek zysku (o ponad 18% w I kwartale i ok. 40% w I połowie 2003 r.), w stosunku do analogicznych okresów roku poprzedniego.

Istotnym czynnikiem wpływającym na słabe wyniki sektora bankowego był spadek wyniku odsetkowego na skutek malejących stóp procentowych, wzmocniony dodat- kowo strukturą portfela o dużym udziale papierów dłużnych, ukształtowaną przy dobrej koniunkturze na rynku obligacji kosztem akcji kredytowej. Wzrost wyniku z prowizji i opłat nie był w stanie zrekompensować niższych marż na depozytach i malejącego oprocentowania papierów skarbowych, przy kurczeniu się portfela kredytowego. W okresie dekoniunktury najlepiej radziły sobie banki o dużym udziale dochodów z działalności detalicznej, które podlegają mniejszym fluktuacjom w zależności od sytuacji makroekonomicznej. Ich kondycja stabilizuje wyniki finansowe całego sektora bankowego.

Kondycja finansowa sektora bankowego

Drugi rok pogarszają się wskaźniki efektywności działania banków; chociaż dzięki utrzymywaniu wysokiego poziomu wypłacalności (adekwatności kapitałowej) banki osiągnęły stabilność finansową, to nadal rośnie portfel trudnych kredytów i obniża się efektywność finansowa

Szacuje się, że oczekiwany realny poziom kosztu kapitału własnego w bankach krajowych kształtował się w 2002 roku między 9 a 11%. Większość banków nie osiągała stóp zwrotu z kapitału spełniających

oczekiwania inwestorów. Wskaźnik ROE (realnie) uległ w I połowie br. obniżeniu do 5,1%. Zwrot z kapitału w polskich bankach jest znacznie niższy niż w wielu rozwiniętych krajach (10–15%); należałoby się spodziewać, że w kraju rozwijającym się, jak Polska, powinien on być znacznie wyższy. Wartość ROE obciążają wysokie rezerwy celowe, wynikające z wysokich wymagań regulacyjnych i pogarszającej się jakości portfela kredytowego, ale także kosztowne programy modernizacyjne i procesy integracyjne oraz wysoki poziom kapitałów regulacyjnych. Udział należności zagrożonych nadal wzrasta, chociaż w malejącym tempie (pod koniec I półrocza br. wynosił 22,3%). Współczynnik adekwatności kapitałowej wprawdzie stopniowo się obniża, ale ciągle - pozostaje znacznie powyżej minimalnego progu Umowy Bazylejskiej (8%), a w wielu bankach przekracza ten poziom dwu albo i trzykrotnie.

Tabela 7.1. Wskaźniki operacyjne banków komercyjnych

	1997	1998	1999	2000	2001	2002	2003*
MON**	6,40	4,68	4,04	4,03	3,49	3,21	3,03
ROE	29,31	8,54	12,90	14,54	12,02	6,12	5,6
ROE realnie	14,24	–0,06	2,83	5,56	8,13	5,28	5,1
ROA	2,01	0,61	0,91	1,03	0,91	0,51	0,47
CAD***	12,5	11,7	13,2	12,9	15,1	14,1	13,1
Należności	10,5	10,9	13,7	15,5	18,6	21,9	22,3

* po drugim kwartale 2003 r.
** marża odsetkowa netto
*** współczynnik wypłacalności (adekwatności kapitałowej)
Źródło: GINB

Niemal połowę zysku za 2002 rok banki wypła- ciły swoim akcjonariuszom w postaci dywidendy, a ponieważ właścicielami większości polskich banków są inwestorzy zagraniczni, prawie całość tej kwoty (ok. 1,3 mld zł) trafiła za granicę. Począwszy od III kwartału 2002 roku następuje spadek kapitałów własnych sektora bankowego, głównie w grupie banków kontrolowanych przez kapitał zagraniczny. Jednocześnie wzrost funduszy podstawowych i uzupełniających dokonuje się poprzez pożyczki podporządkowane, co pozwala poprawić ROE, a w przypadku pożyczek od zagranicznych banków macierzystych umożliwia ukryty transfer zysków za granicę przy omijaniu opodatkowania.

W systemie bankowym istnieje pewien obszar odwrotnej zależności między efektywnością a poziomem bezpieczeństwa. Restrykcyjne regulacje ostrożnościowe i wysokie wymagane rezerwy zwiększają bezpieczeństwo systemu, lecz obniżają jego efektywność, gdyż znacznie podrażają koszty i zmniejszają dostosowanie pośrednictwa finansowego do różnych faz cyklu koniunkturalnego. System zaczyna działać ociężale i procyklicznie. System regulacji został ukształtowany w Polsce po doświadczeniach kryzysu złego zadłużenia, gdy banki były jeszcze w większości państwowe i nie miały dostatecznej kontroli właścicielskiej. Obecnie w tym kształcie system regulacji staje się coraz większym ciężarem, zwłaszcza w okresie wychodzenia ze stagnacji gospodarczej i wobec rychłego otwarcia na rynek finansowy UE. Złagodzenie zasad klasyfikacji należności zagrożonych dla tworzenia rezerw celowych, obniżenie wymaganego poziomu rezerw obowiązkowych do poziomu unijnego, a także zmiany zasad opodatkowania rozwiązanych rezerw celowych i oprocentowania rezerw obowiązkowych, są niezbędnym warunkiem podniesienia konkurencyjności i efektywności krajowego systemu bankowego, jak również zwiększenia skłonności banków do kredytowania przedsiębiorstw w fazie nadchodzącego ożywienia gospodarczego. Należy także zapewnić dogodne warunki rozwoju tzw. niszowych instytucji bankowych i parabankowych, jak banki spółdzielcze i spółdzielcze kasy oszczędnościowo–kredytowe (SKOK). Wręcz niebezpieczne wydają się tendencje do nadmiernego podwyższania wymogów kapitałowych tych pierwszych i zwiększania obciążeń podatkowych tych ostatnich.

Lesław Pietrewicz

7.2. SEKTOR POZABANKOWY

Struktura sektora finansowego

Struktura systemu finansowego w Polsce jest niekorzystna dla gospodarki.
W ostatnim okresie nastąpiło jednak przyspieszenie jego restrukturyzacji, przejawiające się wyraźnym zmniejszeniem udziału sektora bankowego na rzecz alternatywnych instytucji, który to proces należy ocenić pozytywnie

Chociaż w polskim systemie finansowym zaszły ogromne i pozytywne zmiany, to jego strukturę nadal cechuje nieprzystosowanie do wymogów obsługi współczesnego systemu gospodarczego. Kluczowym problemem wydaje się być nadmierna dominacja sektora bankowego i niewystarczający rozwój innych form alokacji kapitału. System bankowy stopniowo podlega coraz silniejszej konkurencji ze strony innych segmentów rynku finansowego. Sytuację tę należy uznać za korzystną, gdyż sprzyja ona poprawie jakości oferty rynkowej banków, rozwojowi nowych produktów i wzrostowi efektywności całego sektora finansowego. Najbardziej jaskrawym przejawem tego procesu jest postępująca zmiana struktury lokowania wolnych środków pieniężnych, polegająca na spadku zainteresowania lokatami bankowymi (spadek depozytów w I półroczu 2003 r. o ponad 4,5 mld zł) na rzecz alternatywnych instrumentów finansowych, zwłaszcza funduszy inwestycyjnych (sprzedaż jednostek netto o wartości 7,2 mld zł) i ubezpieczeń na życie (sprzedaż składek na sumę niemal 2,6 mld zł). Nadal jednak struktura sektora finansowego w Polsce odbiega od krajów UE; niemal 75 % sumy oszczędności jest ulokowana w bankach, podczas gdy w Niemczech udział ten wynosi 39%, a w Hiszpanii 34%.

Powoli mija kryzys zaufania do branży ubezpieczeń na życie, chociaż ostatnie dwa lata przyniosły wzmożone rezygnacje z polis. W szczególności dotyczyło to polis na życie z funduszem inwestycyjnym, co było często skutkiem braku wyraźnego rozgraniczenia między częścią ochronną (ubezpieczeniową), a inwestycyjną. Brak ten prowadził do nieporozumień i rozbieżności między początkowymi oczekiwaniami klientów (zdecydowany nacisk na inwestycje), a tym co produkt w istocie oferował (więcej ochrony, a mniej inwestycji). Pojawienie się i rozwój produktów wyraźnie rozdzielających część ubezpieczeniową od inwestycyjnej zaowocowało wzrostem sprzedaży w tym segmencie rynku, który odnotowano w ostatnich miesiącach br. Przy tym typie przejrzystych produktów klient dokładnie wie, ile i za co płaci oraz czego się może spodziewać. Nadal jednak za najważniejszą barierę rozwoju rynku ubezpieczeń w Polsce osoby związane z branżą podają stosunkowo niską świadomość ubezpieczeniową społeczeństwa.

Najważniejszą alternatywę dla lokowania oszczędności w systemie bankowym stanowią fundusze inwestycyjne. Pomimo dynamicznego wzrostu fundusze inwestycyjne są w Polsce mniej popularne niż w krajach o zbliżonych uwarunkowaniach gospodarczych. Podczas gdy w Czechach wartość aktywów netto przypadająca na jednego mieszkańca wynosi 323 euro, na Węgrzech 356 euro, w Polsce jest to tylko 142 euro. Nie ulega więc wątpliwości, że rynek funduszy inwestycyjnych w Polsce ma duży potencjał wzrostowy, tym bardziej, że w docelowych modelach rynków finansowych — zachodnioeuropejskim i amerykańskim, wartość aktywów netto funduszy inwestycyjnych generalnie wykazuje tendencję rosnącą, zaburzaną je-

Tabela 7.2. Aktywa funduszy w podziale na rodzaje (VI 2003, w mln euro)

Kraj	Razem	Fundusze akcji	Fundusze obligacji	Fundusze pieniężne	Fundusze mieszane I zrównoważone
USA	5,964,481	2,651,619	1,092,403	1,893,594	326,866
Europa	3,414,259	974,600	1,018,093	678,806	428,874
Czechy	3,604	45	837	1,830	891
Polska	6,563	276	4,601	1,085	600
Węgry	3,983	226	2,852	843	62

Źródło: FEFSI (Europejskie Stowarzyszenie Funduszy i Towarzystw Inwestycyjnych)

Tabela 7.3. Aktywa funduszy netto w podziale na grupy

Wyszczególnienie	Stan na wrzesień 2003 (w tys. zł)	Udział we wrześniu 2003	Udział w grudniu 2002
AKP (polskich akcji)	1844160	5,2%	4,4%
AKZ (akcji rynków zagranicznych)	103485	0,3%	0,4%
MIP (mieszane)	2149408	6,1%	4,5%
PDP (polskich papierów dłużnych)	18753365	53,1%	67,4%
PDZ (zagranicznych papierów dł.)	2622681	7,4%	1,6%
RPP (rynku pieniężnego)	5648433	16,0%	17,6%
SWP (stabilnego wzrostu)	3739330	10,6%	2,2%
XXX (inne)	446186	1,3%	1,9%
Razem	35307048	100,0%	100,0%

Źródło: Analizy Online na podstawie raportów TFI oraz danych STFI

dynie przez wahania koniunktury gospodarczej. Warto więc zwrócić uwagę, że w I półroczu br. aktywa funduszy inwestycyjnych zanotowały w Polsce największy (licząc w euro) przyrost (o 27,3%), spośród państw UE i krajów kandydujących, z wyjątkiem Lichtensteinu (przeciętna zmiana dla tych państw to 5,8%). Dla porównania, w tym samym czasie rynek funduszy w Czechach wzrósł o 12%, a na Węgrzech o 6,3% (jakkolwiek w tym ostatnim przypadku na słaby wynik miała wpływ silna deprecjacja forinta). Nie zmienia to jednak faktu, że znaczenie polskiego rynku funduszy inwestycyjnych w Europie jest nadal minimalne (niecałe 0,2% sumy aktywów), podobnie jak rynków czeskiego (0,1%) i węgierskiego (0,1%). Szczegółowe dane zawiera Tabela 7.2.

Wzrostowi zainteresowania lokowaniem oszczędności w funduszach inwestycyjnych towarzyszyła w ostatnim półroczu istotna zmiana struktury alokacji środków w ramach funduszy (Tabela 7.3.). Obserwuje się spadek udziału bezpiecznych form lokowania (funduszy polskich papierów dłużnych i rynku pieniężnego), z 85% w grudniu 2002 do 69,1% we wrześniu 2003 roku. Maleje również atrakcyjności obligacji Skarbu Państwa, rośnie popularność funduszy inwestujących (przynajmniej częściowo) w akcje — to obecnie grupa funduszy o najszybciej rosnących aktywach. Wartość aktywów netto zgromadzonych w funduszach inwestycyjnych wzrosła w ciągu trzech kwartałów br. o 53,8%, osiągając rekordową wysokość 35,3 mld zł i znacznie przekraczając prognozy na cały rok (specjaliści oczekiwali wzrostu rynku funduszy do 30 mld). Wrzesień br. przyniósł wzrost jedynie o 0,66%, co jest najgorszym wynikiem od lipca 2001 roku; zaistniałą sytuację należy wiązać z odwróceniem koniunktury na giełdzie warszawskiej i na rynku papierów dłużnych.

Sektor finansowy a wzrost gospodarczy

System finansowania gospodarki pozostaje nieprzystosowany do jej wymogów i hamuje rozwój gospodarczy. Wejście w fazę ożywienia gospodarczego sprzyjać będzie restrukturyzacji i rozwojowi sektora finansowego; z kolei owe przekształcenia polepszą efektywność alokacji kapitału, przyczyniając się do poprawy potencjału rozwojowego

Faza cyklu koniunkturalnego gospodarki wywiera ogromny wpływ na funkcjonowanie systemu finansowego i zachodzące w nim procesy. Często hossę giełdową traktuje się jako zwiastun ożywienia gospodarczego lub wskaźnik wyprzedzający koniunktury, działający z wyprzedzeniem ok. pół roku. Kilkudziesięcioprocentowy wzrost indeksów giełdowych na warszawskim parkiecie w br., przy ich gwałtownym wzroście w sierpniu (o 18% po publikacji wyników za I półrocze, które potwierdziły sygnały wzrostu) i jedynie korekcyjnym spadku we wrześniu, nie pozostawia wątpliwości co do oczekiwań rynku na znaczne ożywienie gospodarcze. Ożywienie to sprzyjać będzie wzrostowi konkurencyjności pozabankowych instrumentów finansowych, które stanowią największe zagrożenie dla instrumentów bankowych. Można więc oczekiwać, iż poprawie koniunktury gospodarczej towarzyszyć będzie przyspieszenie zmian strukturalnych w krajowym systemie finansowym w kierunku standardów istniejących w Unii Europejskiej.

Sektor giełdowy podlega silnym ograniczeniom związanym ze słabym wypełnianiem dwóch podstawowych funkcji: alokacji kapitału i nadzoru właścicielskiego. Kluczowe znaczenie dla poprawy sytuacji ma poszerzenie rynku (zwłaszcza o jak największe przedsiębiorstwa), zwiększające jego kapitalizację i atrakcyjność, a w efekcie również płynność i efektywność

Jako uzasadnienie obecnej hossy na giełdzie często podaje się ożywienie gospodarcze oraz zmianę struktury oszczędności, która polega na przesunięciu części środków z funduszy bezpiecznych na rzecz zrównoważonych i agresywnych (inwestujących w akcje). Jakkolwiek takie przesunięcie rzeczywiście miało miejsce, można również twierdzić, że na obecny poziom indeksów giełdowych (najwyższy od czasów hossy internetowej z roku 2000) decydujący wpływ wywarły czynniki pozafundamentalne, tzn. niezwiązane bezpośrednio z bieżącą i przewidywaną kondycją ekonomiczną notowanych spółek. Zasadnicze znaczenie mają tu czynniki natury psychologicznej. Po pierwsze, po trwającej trzy lata bessie rynek był „wygłodzony" i oczekiwał oznak ożywienia gospodarczego. Gdy oznaki takie pojawiły się, zadziałał efekt „nadreaktywności" rynku, polegający na nieproporcjonalnie silnej reakcji rynku na no-

we informacje. Po drugie, zmiana struktury sprzedaży jednostek funduszy inwestycyjnych w kierunku wzrostu zaangażowania w akcje jest dalece niewystarczająca dla wyjaśnienia skali wzrostu cen akcji na giełdzie. Wzrost zainteresowania giełdą jest raczej konsekwencją niż przyczyną pierwotnego impulsu wzrostowego cen akcji. Inwestorzy kupują akcje zachęceni wcześniejszymi wzrostami i wierząc w kontynuację trendu skłonni są płacić coraz wyższe ceny. W taki sposób uruchamiają hossę. Analitycy są zgodni, że obecny poziom cen akcji nie znajduje uzasadnienia w realnych wielkościach ekonomicznych, co oznacza, że obecnej hossie brakuje zdrowych podstaw. Wiele osób, zwłaszcza tych mniej doświadczonych, może wpaść w pułapkę hossy i ponieść dotkliwe straty. Skutkiem tego będzie kryzys zaufania do giełdy.

Sylwia Zajączkowska–Jakimiak

8. UWARUNKOWANIA MIĘDZYNARODOWE

Czynnikiem prowadzącym do ożywienia gospodarczego w Polsce w I półroczu 2003 roku był, obok konsumpcji, utrzymujący się od zeszłego roku wzrost eksportu

Tabela 8.1. Główni partnerzy handlowi Polski*

Kraj	Eksport		Kraj	Import	
	I-VI 2002	I-VI 2003		I-VI 2002	I-VI 2003
Niemcy	32,8	32,8	Niemcy	24,3	24,4
Francja	6,0	6,3	Włochy	8,2	8,4
Włochy	5,6	5,6	Rosja	7,8	8,2
Holandia	4,4	4,8	Francja	7,0	7,2
W. Brytania	5,3	4,8	Chiny	3,5	4,0
Czechy	3,9	3,9	W. Brytania	3,9	3,7
Szwecja	3,6	3,7	Holandia	3,5	3,4
Belgia	3,2	2,9	Czechy	3,2	3,3
Rosja	3,4	2,9	USA	3,6	2,8
Dania	2,7	2,7	Szwecja	2,8	2,7

* wg krajów o najwyższej dynamice obrotów (w %)
Źródło: GUS

Tabela 8.2. Dynamika obrotów handlowych Polski wg grup krajów*

Wyszczególnienie	Eksport	Import
Unia Europejska ogółem, w tym:	120,6	113,3
Francja	127,2	117,0
Holandia	132,6	107,9
Szwecja	127,1	111,1
CEFTA ogółem, w tym:	128,0	117,5
Bułgaria	154,0	134,0
Rumunia	163,5	151,9
Rosja	103,0	121,1
USA	114,1	88,9

*w okresie I–VI 2003r, I–VI 2002=100, nominowane w zł
Źródło: GUS

W I półroczu 2003 roku utrzymał się wzrost obrotów handlowych Polski (z wyjątkiem importu liczonego w euro). Eksport liczony w cenach bieżących był wyższy o 20,5% [w zł], 26,9% [w USD], 3,3% [w euro] (w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku). Wzrost importu wyniósł 14,3% [w zł], 20,4% [w USD] (spadek o 2,0% w euro). Ujemne saldo wymiany liczone w złotych i euro było mniejsze niż przed rokiem i wyniosło 24635,0 mln zł (27311,1 mln zł w 2002 roku).

Na niższy deficyt wpływ miała utrzymująca się kolejny miesiąc nadwyżka (powyżej 400 mln euro) tzw. obrotów niesklasyfikowanych (m.in. handel przygraniczny) oraz spadający w wyniku osłabienia złotego i słabego popytu wewnętrznego import.

Mocny kurs euro sprzyja tendencji wzrostowej polskiego eksportu powodując podniesienie opłacalności wywozu — 2/3 naszych obrotów handlowych ma miejsce w strefie euro.

W I półroczu 2003 roku w strukturze geograficznej eksportu (w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku) zanotowano spadek udziału krajów rozwiniętych,

niezmieniony udział krajów UE oraz wzrost udziału krajów EŚiW i krajów rozwijających się. W imporcie zanotowano spadek udziału UE, przy wzroście krajów EŚiW (wymiana z krajami EŚiW charakteryzowała się najwyższą dynamiką). Należy przypuszczać, że udział krajów rozwijających się w wymianie handlowej Polski może ulec dalszemu wzrostowi w wyniku przystąpienia do UE. Umowy preferencyjne podpisane przez UE z tymi krajami ułatwią dostęp Polsce do tych rynków.

8.1. KONIUNKTURA W KRAJACH UE

Stagnacja gospodarcza u głównych partnerów handlowych Polski nie wpłynęła w I półroczu 2003 roku negatywnie na nasz eksport

Z danych Eurostatu wynika, że najtrudniejsza sytuacja panuje w Niemczech, Francji i Włoszech. Słaby wzrost gospodarczy spowodowany jest nieelastycznym rynkiem pracy, zbyt dużą ilością regulacji, wysokimi podatkami oraz ciągle nierozwiązanym połączeniem problemów starzejących się społeczeństw i nieefektywnych systemów zdrowia i emerytalnego. W odpowiedzi na próby reform tych ostatnich, polegające na podnoszeniu wieku emerytalnego i obniżaniu świadczeń w krajach UE w I połowie 2003 roku przeszła fala strajków, popartych przez coraz liczniejszych bezrobotnych. Sytuację pogarszają pogłębiające się w wyniku obniżki stóp procentowych i spadku cen akcji deficyty w pracowniczych i indywidualnych funduszach emerytalnych.

Tabela 8.3. Porównanie podstawowych wskaźników makroekonomicznych krajów UE*

Wyszczególnienie	Kraje UE			Kraje strefy euro		
	IV kw. 2002	I kw. 2003	II kw. 2003	IV kw. 2002	I kw. 2003	II kw. 2003
PKB	0,1	0,1	0,0	0,1	0,1	–0,1
Konsumpcja prywatna	0,4	0,4	0,3	0,3	0,5	0,1
Inwestycje	0,2	–1,2	–0,6	0,2	–1,2	–0,4
Wartość dod. przemysłu	0,1	0,1	0,0	0,1	0,0	-0,1

* w okresie IV kw. 2002 – II kw. 2003, zmiany kwartalne w stosunku do poprzedniego kwartału
Źródło: EUROSTAT

W celu pobudzenia gospodarki (poprzez wzrost konsumpcji) rządy Niemiec, Francji i Włoch chcą wprowadzić obniżki podatków. W ich efekcie przykładowo podatnicy niemieccy zyskaliby około 30 mld euro. Jednakże redukcja świadczeń socjalnych zaproponowana w pakiecie Agenda 2010 obniży siłę nabywczą ludności o 20 mld euro. W tej sytuacji pobudzenie wzrostu gospodarczego poprzez wzrost konsumpcji jest mało realne.

Szczególnie niekorzystne dla członków EMU znajdujących się w stagnacji są ograniczenia „Paktu stabilności i wzrostu". Zbyt wysoki kurs euro obniża konkurencyjność eksportu, a poziom stóp procentowych jest niekorzystny dla gospodarek zagrożonych deflacją. W warunkach utrzymującej się stagnacji ograniczenie deficytu budżetowego do 3% PKB grozi recesją. Z tego względu na forum UE trwa dyskusja nad możliwością uelastycznienia reguł „Paktu stabilności i wzrostu".

Trudna sytuacja gospodarcza u tradycyjnych partnerów handlowych Polski powoduje kontynuację przesuwania kierunków polskiego eksportu. I połowa 2003 roku była kolejnym okresem kiedy zanotowano wysoką dynamikę wywozu do takich krajów jak: Holandia (w okresie styczeń–czerwiec 2003 wzrost o 32,6%), Szwecja (wzrost o 27,1%), Francja (wzrost o 27,2%). Ponadto Polska uzyskuje dodatnie saldo lub bliskie zera z coraz większą liczbą krajów unijnych (min. z Niemcami, Holandią, Szwecją).

Jednocześnie udział Niemiec w eksporcie utrzymał się na poziomie sprzed roku i wyniósł 32,8%, a w imporcie zwiększył się z 24,3% do 24,4%. Wartość obrotów z naszym największym partnerem handlowym w I półroczu 2003 roku wzrosła w porównaniu z I półroczem 2002 roku w eksporcie o 20,5%, w imporcie o 14,9%. Wymiana zamknęła się dodatnim saldem 1251,2 mln zł wobec ujemnego salda w roku poprzednim (130,4 mln zł). Wzrost obrotów zanotowano w ramach wszystkich głównych sekcji SITC, po stronie eksportu — towarów przemysłowych i maszyn i urządzeń transportowych, po stronie importu — chemikaliów i produktów pokrewnych, towarów przemysłowych i maszyn oraz urządzeń transportowych.

Wysokie bezrobocie w Niemczech, przekreślające szybką międzynarodową liberalizację rynku pracy i dostęp do niego Polaków, powoduje zmiany w zachowaniach konsumentów niemieckich. Preferują oni towary o niższej jakości i cenie, co sprzyja polskiemu eksportowi. Spadek produkcji lub nawet kryzys w wybranych branżach gospodarki Niemiec jest szansą dla niektórych polskich eksporterów, którzy mogliby zastąpić producentów niemieckich. Jednakże w przypadkach, gdy polski eksport jest dostawą komponentów (tj. w przemyśle samochodowym, elektrotechnicznym i maszynowym), kryzys gałęzi oznacza trudności dla polskich firm.

Utrzymująca się słaba koniunktura spowodowała w wielu firmach trudności płatnicze. Część dotkniętych niewypłacalnością firm współpracowało z polskimi przedsiębiorstwami. Niewypłacalność niemieckich kontrahentów jest nowością w polsko–niemieckich stosunkach gospodarczych.

Istnieją przesłanki dla kontynuacji, notowanego od roku, wzrostu udziału regionu Europy Środkowej i Wschodniej (EŚiW) w eksporcie Polski

Dane za I półrocze 2003 roku pokazują wzrost udziału regionu EŚiW w handlu zagranicznym Polski. Obroty wzrosły w porównaniu z analogicznym okresem o 21,9% w eksporcie i imporcie. Eksport do krajów EŚiW stanowił 18,7% eksportu ogółem, a import 17,9% (wobec odpowiednio 18,5% i 16,7% w ubiegłym roku).

Wzmożone zainteresowanie tym rynkiem jest spowodowane nie tylko ograniczonym popytem w kraju i stagnacją w krajach UE. Po części jest ono efektem braku ceł w handlu artykułami przemysłowymi i stopniowym obniżaniem taryf na artykuły rolne w ramach Środkowoeuropejskiej Strefy Wolnego Handlu (CEFTA), do której należy większość krajów regionu.

Rozwój kontaktów handlowych nastąpił w wyniku kryzysu rosyjskiego w 1998 roku i niepewnej sytuacji polityczno–gospodarczej w Rosji. Wielu polskich producentów zaczęło poszukiwać bardziej stabilnych rynków w bliskim sąsiedztwie. Jednocześnie oczekuje się, że wraz z wejściem niektórych krajów do UE nastąpi poprawa warunków prowadzenia biznesu oraz dalszy rozwój gospodarczy. Przynależność Polski i tych krajów do jednolitego rynku będzie sprzyjać dalszej dynamizacji wymiany.

Dostęp polskich towarów i usług do gospodarek środkowoeuropejskich wynika również z coraz aktywniejszej działalności rodzimych inwestorów ZIB w regionie. Rynki EŚiW mają większy potencjał rozwoju niż kraje unijne. Istnieją tam stosunkowo słabo rozwinięte niektóre branże gospodarki, a siła nabywcza obywateli jest wystarczająca do prowadzenia rentownej sprzedaży. W wielu krajach warunki prowadzenia działalności gospodarczej są atrakcyjniejsze niż w Polsce (szczególnie system podatkowy i prawny). Ponadto udane inwestycje w tym regionie otwierają Polsce nie tylko na większy dostęp do tych rynków, ale także na pozwalają zaistnieć na większą skalę w Europie Zachodniej. Niewątpliwym ułatwieniem dla polskich przedsiębiorców jest ograniczona dotąd obecność korporacji transnarodowych w krajach EŚiW, które stosunkowo niedawno rozpoczęły ekspansję na te rynki.

Czynnikiem sprzyjającym wzrostowi polskiego eksportu do Rosji, w krótkim okresie, będzie brak znacznych spadków cen ropy naftowej, a w dłuższej perspektywie przeprowadzenie reform sektora bankowego i MSP w Rosji

W I półroczu 2003 roku Rosja uplasowała się na 9. miejscu w polskim eksporcie i na 3. w imporcie. Gospodarka rosyjska jest uzależniona od cen surowców. Pomimo wprowadzania tam reform umożliwiających rozwój MSP, ich znaczenie w bliskiej perspektywie nie dorówna znaczeniu sektorów surowcowych.

Dzisiejsza hossa rosyjskiego przemysłu naftowego ma źródło w wydarzeniach z 11 września 2001. Wraz z obawami uzależnienia od złóż na Bliskim Wschodzie ceny ropy wzrosły. Petrodolary płynące do Rosji sprawiły, że bank centralny zgromadził ponad 55 mld USD rezerw walutowych. Przy imponujących wskaźnikach gospodarczych (6% wzroście gospodarczym, 9% wzroście inwestycji i popytu, 30% wzroście indeksu giełdowego), zagrożeniem dla gospodarki rosyjskiej jest wysoki poziom zagranicznych inwestycji portfelowych (związanych z ceną ropy) oraz niesprawny system bankowy.

W Rosji 40% dochodów budżetu pochodzi ze sprzedaży ropy i gazu. Zakończenie wojny w Iraku oraz szybkie uruchomienie tam nieograniczonego wydobycia i eksportu ropy może spowodować spadek cen

surowca na rynkach światowych. Przy niezmienionych nakładach inwestycyjnych w rosyjskim sektorze naftowym istnieje ryzyko pojawienia się deficytu, a nawet utraty rentowności branży. Znaczne spadki cen ropy spowodują bezpośrednio ograniczenie dochodów budżetu i pośrednio dochodów ludności, co negatywnie wpłynie na polski eksport do Rosji. Podczas kryzysu w 1998 roku również został ograniczony dopływ petrodolarów, czego skutkiem był drastyczny spadek importu.

Obniżenie cen ropy w krótkim okresie ograniczy rosyjski import. Jeśli wprowadzane przez prezydenta Putina reformy gospodarcze pobudzające sektor MSP oraz uzdrawiające sektor bankowy odniosą sukces, istnieje szansa rozwoju, a tym samym utrzymania wzrostu gospodarczego i w efekcie pobudzenia wymiany handlowej z Polską.

8.2. KONIUNKTURA W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Do poprawy sytuacji gospodarczej w USA, a tym samym koniunktury światowej, mogą przyczynić się czerwcowe obniżki stóp procentowych, plan redukcji podatków prezydenta Busha "Jobs and Growth Tax Relief Reconciliation Act of 2003"oraz niski kurs dolara

Cięcie stóp ma znaczenie nie tylko dla USA, gdyż jeśli poruszy gospodarkę amerykańską, to powinna poprawić się koniunktura na świecie. Rekordowo niskie stopy procentowe zwiększające atrakcyjność zadłużania oraz ulgi podatkowe w USA mogą spowodować wzrost zaufania i popytu wewnętrznego, a ożywienie może przenieść się na inne regiony świata.

W czerwcu Fed obniżył stopy do poziomu 1,25 %. Nominalne stopy procentowe w USA są najniższe od 45 lat. Realne stopy są ujemne. Niskie stopy mają zachęcić konsumentów do wydatków, które stanowią 2/3 amerykańskiego budżetu. Tymczasem nastroje amerykańskich konsumentów są mieszane. Wysokie bezrobocie i niepewność na giełdach nie skłaniają do zakupów, a raczej do oszczędzania. Stopa bezrobocia w maju sięgnęła 6,1%. Dodatkowo sytuacji nie poprawia fakt, iż od początku 2003 roku wydatki na inwestycje spadają. Tym niemniej w II kwartale br. oczekiwania konsumentów związane z obniżkami podatków spowodowały wzrost wydatków o 3,8%.

Spadające notowania dolara powodują wzrost konkurencyjności amerykańskich towarów w stosunku do produktów unijnych i mogą przyczynić się do poprawy eksportu i sytuacji gospodarczej w USA. Kurs dolara jest niski w stosunku do euro ze względu na: niepewność związaną z zaangażowaniem USA w Iraku, różnice w poziomie stóp procentowych między UE a USA (po czerwcowych obniżkach wynoszą one odpowiednio 2,0% i 1,25%), obawy w USA, że niska inflacja przekształci się w deflację, wysoki i rosnący deficyt budżetowy USA i związaną z nim wysoką podaż dolara, pogorszenie niektórych amerykańskich wskaźników makroekonomicznych i niepewność co do ich poprawy.

Pakiet podatkowy Busha zakłada redukcję podatków w ciągu najbliższych 10 lat o około 350 mld USD. Niektórzy analitycy uważają, że w ciągu najbliższego roku może nastąpić stymulacja wzrostu PKB nawet o 1,5%, jednakże przy jednoczesnym pogłębianiu deficytu budżetowego. Do końca roku fiskalnego (wrzesień 2003 r.) osiągnął on kwotę blisko 400 mld USD, czyli około 4% PKB. Plan Busha napotykał jednak na opozycję w Kongresie, która zarzuca mu m.in.: niepewność co do zakładanych celów, czyli wzrostu zatrudnienia i długookresowego wzrostu gospodarczego oraz pogłębianie deficytu budżetowego (eksperci oceniają deficyt w 2004 r. na 480 mld USD).

W I kwartale 2003 r. obroty handlowe Polski z USA wzrosły o 12,5% w stosunku do analogicznego okresu w ub. roku. Eksport wzrósł o 22,8%, a import o 7,1% (w USD). Polski eksport obejmuje głównie: sektor elektromaszynowy, artykuły

Tabela 8.4. Podstawowe wskaźniki makroekonomiczne USA*

Wyszczególnienie	2002				2003	
	I kw.	II kw.	III kw.	IV kw.	I kw.	II kw.
PKB	5,0	1,3	4,0	1,4	1,4	3,1
Eksport	3,5	14,3	4,6	-5,8	-1,3	-1,2
Import	8,5	22,2	3,3	7,4	-6,2	7,8
Wydatki konsumentów	3,1	1,8	4,2	1,7	2,0	3,8
Wydatki rządowe	5,6	1,4	2,9	4,6	0,4	8,2
Deficyt budżetowy (w mld $)	–145,8	–195,6	–210.5	–256,6	–275,3	–383,4

*zmiany roczne procentowe

Źródło: U.S. Departament of Commerce

oświetleniowe, meble biurowe oraz żywność. Obecność krajowych firm spożywczych na rynku amerykańskim ma umocnić giełda towarowa organizowana w Chicago przez Polsko–Amerykańską Izbę Gospodarczą. Ponadto w USA powstaje coraz więcej polskich sklepów i hurtowni spożywczych, których przedstawiciele poszukują współpracowników w kraju.

Wstąpienie Polski do UE wiązać się będzie głównie z renegocjacją istniejących umów handlowych. Już teraz wiadomo, że średnio stawki celne w UE są niższe niż w Polsce, co oznacza dla Stanów Zjednoczonych łatwiejszy dostęp do polskiego rynku.

8.3. SYTUACJA W IRAKU I JEJ KONSEKWENCJE DLA POLSKI

Szanse uczestnictwa w odbudowie i modernizacji Iraku będą miały głównie duże polskie przedsiębiorstwa. Pomimo militarnego zaangażowania Polski w wojnę z Irakiem nie należy oczekiwać szybkiego rozwiązania sprawy zadłużenia Iraku wobec Polski

Chęć uczestniczenia w procesie odbudowy i modernizacji gospodarki Iraku zgłosiło ponad tysiąc firm z Polski. Największe szanse na zdobycie kontaktów na dostawy w pierwszym etapie miały duże firmy oraz konsorcja utworzone przez przedsiębiorców.

Po zakończeniu wojny zaczął działać program „Ropa za żywność", w ramach którego Irak będzie mógł eksportować ropę pod kontrolą ONZ. W maju komisja kwalifikacyjna ONZ przyznała sześciomiesięczny kontrakt o wartości 1 mld USD jednemu z polskich konsorcjów, które nawiązało kontakty z resortem rolnictwa i z polskimi producentami artykułów żywnościowych. Konsorcjum w zamian za żywność ma otrzymać prawo do dysponowania określoną ilością ropy naftowej w Iraku. Po zakończeniu programu zostaną zniesione ograniczenia ilościowe, co oznacza wzrost eksportu ropy naftowej i środków przeznaczanych na odbudowę gospodarki. Szacuje się, że rocznie Irak będzie potrzebować towarów i usług wartych 20 mld USD. W związku z tym polskie przedsiębiorstwa zaczęły tworzyć konsorcja do współpracy przy odbudowie Iraku. Są one zainteresowane nie tylko wydobyciem i eksploatacją złóż ropy naftowej, modernizacją i eksploatacją rafinerii, ale także pracami związanymi z odbudową infrastruktury. Starają się one o kontrakty na podwykonawstwo u amerykańskich firm, które będą koordynować i realizować proces odbudowy i modernizacji Iraku.

Niezależnie od poparcia udzielonego przez Polskę USA polskie firmy cieszą się w Iraku opinią solidnych wykonawców i pracodawców. W latach 70. i 80. kilkadziesiąt tysięcy Polaków budowało iracką infrastrukturę. Jeden z autostradowych kontraktów okazał się największą inwestycją eksportową w historii. Konsekwencją wysokich obrotów handlowych (oficjalnych i nie rejestrowanych, głównie dostaw broni) między Polską a Irakiem w latach 80. jest iracki dług szacowany na około 700 mln USD. Uzgodnione na lata 1989–1995 dostawy ropy naftowej jako sposób jego spłaty, zostały przerwane inwazją na Kuwejt i sankcjami ONZ wobec Iraku. Według Międzynarodowego Komitetu Koordynacyjnego Irak do 2007 r. nie będzie musiał spłacać zadłużenia międzynarodowego. Później o jego dalszych losach ma zadecydować społeczność międzynarodowa, która może zadłużenia anulować, zredukować lub rozłożyć na raty.

Łukasz Hardt

9. DEBATA NAD PRZYSZŁYM KSZTAŁTEM UNII EUROPEJSKIEJ

Reforma Wspólnej Polityki Rolnej (WPR) zaakceptowana przez państwa członkowskie Unii w Luksemburgu, a zwłaszcza proponowane zwiększenie ilości środków na rozwój obszarów wiejskich, zasługuje na poparcie ze strony Polski. Jednakże pewne elementy reformy, m.in. modulacja dopłat bezpośrednich, mogą prowadzić do częściowej renacjonalizacji WPR, czemu Polska powinna się zdecydowanie sprzeciwić

Ostatnie półrocze upłynęło pod znakiem dyskusji o przyszłym kształcie Wspólnoty. W lipcu br. został przedstawiony długo oczekiwany raport niezależnych ekspertów pod kierownictwem André Sapira, który wywołał emocjonującą dyskusję wewnątrz samej Komisji, która ze względu na jego zbytni liberalizm zdecydowanie się od raportu odcięła. W raporcie Sapira znalazły się m.in. takie propozycje jak postulat całkowitej renacjonalizacji polityki rolnej oraz strukturalnej, jak również rozluźnienie zasad Paktu Stabilizacji i Wzrostu, dzięki czemu deficyt budżetowy państwa znajdującego się w recesji mógłby przekroczyć 3%. Choć raport nie jest dokumentem Komisji, to jednak w pośredni sposób wyraża poglądy wielu unijnych polityków, którzy widzą konieczność podjęcia drastycznych reform tak, aby możliwe stało się zrealizowanie celów zawartych w Strategii Lizbońskiej. Z punktu widzenia Polski szczególnie niekorzystna jest propozycja renacjonalizacji poszczególnych polityk, co zresztą już się *de facto* dzieje.

Reforma WPR, a zwłaszcza decyzja o przeznaczeniu większej ilości środków na rozwój obszarów wiejskich, zasługuje na poparcie ze strony Polski. Do tej pory polski rząd opowiadał się za czymś zgoła odmiennym. W negocjacjach Polska postulowała przesunięcie części środków z II filaru WPR na dopłaty bezpośrednie, co też się stało. Wydaje się jednak, że to stanowisko wymaga korekty. Przezwyciężenie barier rozwojowych rolnictwa obejmujących, m.in. niekorzystną strukturę agrarną wsi, autarkiczny charakter większości gospodarstw, jak też dramatyczny problem bezrobocia i zapóźnień edukacyjnych, wymaga głębokich przemian strukturalnych. Przeobrażenia te nie dokonają się wyłącznie dzięki objęciu rolnictwa systemem dopłat bezpośrednich. Konieczne są środki na wiejską infrastrukturę, szkolnictwo oraz inwestycje z zakresu ochrony środowiska. Należy odejść od postrzegania problemów obszarów wiejskich przez pryzmat wyłącznie rolnictwa. WPR to również działania na rzecz rozwoju obszarów wiejskich, które powinny zyskać na znaczeniu, a na to potrzebne są środki, które mogą pochodzić właśnie ze wzmocnionego II filaru WPR.

Największe zastrzeżenia budzi modulacja i propozycja uwarunkowania wypłat dopłat od przestrzegania unijnych norm i standardów (cross–compliance).

Tabela 9.1. Ograniczenie (modulacja) wysokości dopłat dla największych producentów rolnych

Rok budżetowy	2005	2006	2007	2008–2013
Gospodarstwa otrzymujące poniżej 5000 euro dopłat bezpośrednich rocznie	0%	0%	0%	0%
Gosp. rolne otrzymujące powyżej 5000 euro	3%	4%	5%	5%

Źródło: EU fundamentally reforms its farm policy to accomplish sustainable farming in Europe, komunikat prasowy DN: IP/03/898 z 26/06/2003

Komisja szacuje, że w wyniku modulacji dopłat bezpośrednich o 5% uzyska się rokrocznie 1,2 mld euro z przeznaczeniem na rozwój obszarów wiejskich. Polska — nie tylko w dziedzinie polityki rolnej — powinna opowiadać się za utrzymaniem zasady solidarności oraz przeciwdziałać ponownej renacjonalizacji poszczególnych polityk. Wprowadzenie modulacji może doprowadzić do takiej sytuacji, w której zaoszczędzone na dopłatach środki zostawałyby w bogatych państwach członkowskich, np. Francji, zamiast trafiać na rozwój obszarów wiejskich w państwach biedniejszych, a zwłaszcza w nowych krajach Wspólnoty. Kraje takie jak Niemcy i Holandia są przeciwne jakiejkolwiek redystrybucji zaoszczędzonych środków w państwach Unii. Co zaś się tyczy powiązania wypłaty dopłat ze spełnieniem poszczególnych standardów jakościowych, to Polska — choć popiera samą ideę cross–compliance — powinna opowiedzieć się za ewolucyjnym wprowadzaniem jej reguł na terenie naszego kraju. Wypełnienie wymagań z zakresu ochrony środowiska, dobrostanu zwierząt oraz kontroli jakości żywności, pociąga za sobą konieczność dokonania znaczących inwestycji, na co większość polskich gospodarstw nie będzie miała środków. Spośród szczegółowych zapisów reformy negatywnie należy ocenić rezygnację z interwencyjnego skupu żyta, którego Polska jest drugim po Niemczech producentem w Europie. Nie można dopuścić do takiej sytuacji, w której polscy rolnicy dostaliby mniejsze wsparcie niż to wynikające z Traktatu Akcesyjnego.

Nowy model polityki regionalnej zaproponowany przez Wielką Brytanię zmierza do ograniczenia liczby beneficjentów funduszy strukturalnych, a w długim okresie do redukcji znaczenia polityki regionalnej w UE. Z punktu widzenia Polski propozycja ta jest nie do przyjęcia

Przyjęcie nowych państw do Unii Europejskiej stało się katalizatorem ożywionej dyskusji nad kształtem polityki regionalnej w poszerzonej Wspólnocie. Większość regionów dziesięciu państw kandydujących mieści się w ramach celu 1 (regiony o dochodzie poniżej 75% średniej unijnej) funduszy strukturalnych UE1. W związku z tym, coraz większa liczba aktorów mających wpływ na kształt polityki regionalnej, np. państwa członkowskie UE[1], dostrzega konieczność jej reformy tak, aby sprostała wyzwaniom związanym z przyjęciem dziesięciu relatywnie biednych państw.

Wykres 9.1. PKB per capita w EU–25 (wg PPP, średnia dla EU–15 = 100%)

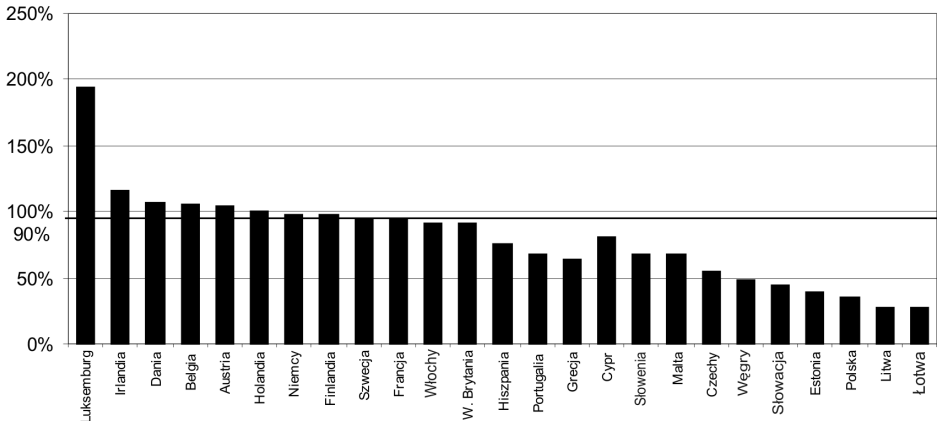

Źródło: Human Development Indicators, UNDP, 2000

Dokumentem, który sprowokował ostatnią ożywioną debatę nad kształtem polityki regionalnej UE jest *A modern regional policy for the United Kingdom* rządu brytyjskiego. Choć opracowanie to dotyczy głównie kształtu polityki regionalnej w Wielkiej Brytanii, to w rzeczywistości, zawarte w nim postulaty i rekomendacje odnoszą się do polityki regionalnej Unii Europejskiej *sensu largo*.

[1] Jedynie dwa regiony, tj. Praga i Bratysława, osiągają dochód powyżej 75% średniej unijnej. Oznacza to, że 48 z 50 regionów w państwach kandydujących mieści się w zakresie działań celu 1 polityki strukturalnej UE. W ramach tego celu wspomaga się regiony pozostające wyraźnie w tyle w stopniu rozwoju gospodarczego w stosunku do średniej dla całej Wspólnoty, a więc te o produkcie per capita poniżej 75% średniej unijnej. Cel 2 (terytorialny) polega na wspieraniu regionów dotkniętych trudnościami strukturalnymi, np. tych ze schyłkowymi gałęziami przemysłu. Cel 3 (tematyczny) polega na wspieraniu działań zmierzających do promocji zatrudnienia, np. poprzez wspieranie systemu szkoleń zawodowych, jak też modernizację i rozwój oświaty.

W skrócie, autorzy tego dokumentu postulują, aby pomoc ze strony UE skoncentrować w najbiedniejszych państwach poszerzonej Wspólnoty, których dochód nie przekracza 90% średniej unijnej. Pozostałe państwa miałyby finansować politykę regionalną ze środków krajowych, dzięki czemu mogłyby swobodniej określać priorytety tejże polityki na swoim terytorium. Rząd Wielkiej Brytanii ma nadzieję, że przyjęcie reformy polityki spójności w powyższym kształcie spowoduje spadek obciążenia płatników netto budżetu Wspólnoty, a tym samym pozwoli na wydatkowanie większej ilości środków na poziomie krajowym. Tak rozumiana decentralizacja polityki regionalnej, to de facto jej renacjonalizacja.

Przyjęcie propozycji Wielkiej Brytanii oznaczałoby ograniczenie roli Komisji Europejskiej, która zwykle opowiadała się za zwiększeniem znaczenia instrumentów solidarnościowych, w prowadzeniu polityki regionalnej. Ponadto, zmniejszona zostałaby liczba beneficjentów polityki strukturalnej, co w długim okresie prowadziłoby do jej marginalizacji. Reasumując, propozycja Wielkiej Brytanii zmierza do likwidacji polityki strukturalnej UE w obecnym kształcie. Z punktu widzenia Polski jest to niekorzystne.

W toczącej się debacie nt. reformy polityki strukturalnej UE Polska powinna opowiadać się za integracją działań zmierzających do realizacji priorytetów Strategii Lizbońskiej z tradycyjną polityką spójności

W Strategii Lizbońskiej zakłada się, że państwa Unii powinny dążyć do osiągnięcia trwałej spójności społecznej do 2010 roku. Główny nacisk został położony na spójność społeczną, natomiast niewiele miejsca poświęcono tradycyjnej polityce spójności, tj. wyrównywaniu dysproporcji dochodowych pomiędzy regionami. Obecnie coraz częściej dostrzega się potrzebę integracji Strategii Lizbońskiej z polityką spójności, zwłaszcza w perspektywie dyskusji nad nową perspektywą finansową. Po 2006 roku realizacja celów Strategii będzie finansowana z dwóch źródeł:

- ❒ część działań w ramach tzw. polityk wewnętrznych,
- ❒ inne ze środków na politykę spójności.

W toczącej się obecnie debacie zdaje się dominować stanowisko, iż Strategię Lizbońską należy uwzględnić w przyszłej polityce strukturalnej UE, ale w ramach regionów celu 2 i 3. Wszystkie regiony w Polsce po akcesji będą objęte celem 1, co będzie oznaczało wyłączenie naszego kraju z realizacji działań Strategii Lizbońskiej, finansowanych z funduszy strukturalnych. Oznaczałoby to dalszy spadek znaczenia celu 1 w unijnej polityce strukturalnej. Tak rozumianej integracji Strategii Lizbońskiej z polityką strukturalną UE Polska powinna się sprzeciwić.

Wykres 9.2. Alokacja funduszy strukturalnych w EU–15 w ramach poszczególnych celów w latach 2000–2006

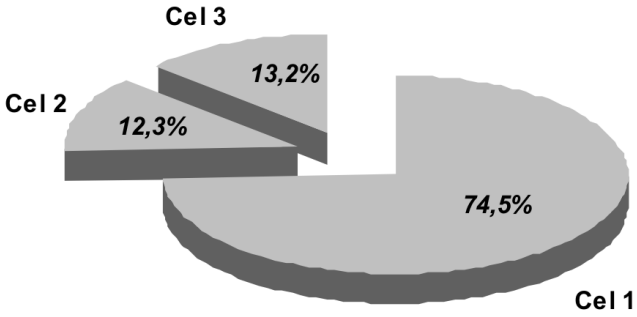

Źródło: Komisja Europejska

Pod hasłem budowy gospodarki opartej na wiedzy zamierza się zmniejszyć fundusze na tradycyjną politykę strukturalną i spójności. Dla Polski korzystne jest, aby w jak największej liczbie funduszy unijnych główną zasadą przyznawania pomocy było kryterium dochodowe. Dla Polski niekorzystne jest wzmacnianie tzw. polityk wewnętrznych UE, w których stopień zamożności regionu/kraju nie jest brany pod uwagę przy przyznawaniu pomocy. Nie oznacza to wcale, że Polska jest przeciwna finansowaniu działań Strategii Lizbońskiej w ramach funduszy strukturalnych. Chodzi tylko o to, aby przy okazji nie uległa zmniejszeniu pomoc dla regionów celu 1. Tak jak Szwecji udało się włączyć do działań Strategii Lizbońskiej zrównoważony wzrost, tak Polska powinna dążyć do włączenia do Strategii tradycyjnie rozumianej polityki spójności, tj. wyrównywania dysproporcji rozwojowych pomiędzy regionami.

Reforma finansów publicznych jest warunkiem koniecznym wprowadzenia euro w Polsce

Pod koniec sierpnia prezesi banków centralnych Polski, Czech i Węgier zaapelowali o niezmienianie warunków Paktu Stabilizacji i Wzrostu. W ich opinii rygorystyczne zapisy Paktu — zwłaszcza te dotyczące dopuszczalnego poziomu deficytu — wpływają mobilizująco na skłonność rządów państw kandydujących do reformy finansów publicznych. NBP uważa, iż obecne reguły Paktu wymagają od państwa aplikującego do strefy euro bardzo dużego wysiłku, ale później — po wprowadzeniu euro — otrzymuje się silną walutę i niskie stopy procentowe.

Dyskusja nad rewizją zasad Paktu została spowodowana przewidywanym przekroczeniem przez większość krajów strefy euro 3% limitu deficytu budżetowego pod koniec roku. Problem ten dotyczy zwłaszcza Niemiec i Francji, które mogą zostać ukarane wielomiliardowymi karami. Decyzja w tej sprawie zostanie podjęta przez Komisję Europejską na początku 2004 r., choć komisarz ds. gospodarczych i polityki pieniężnej Pedro Solbes już ostrzega, że Komisja może wszcząć procedurę wobec Niemiec za przekroczenie progu deficytu na podstawie własnych przewidywań, nie czekając na ogłoszenie jego wysokości, jeszcze przed końcem 2003 r.

Wykres 9.3. Kraje o największym deficycie i nadwyżce budżetowej w 2002 r.

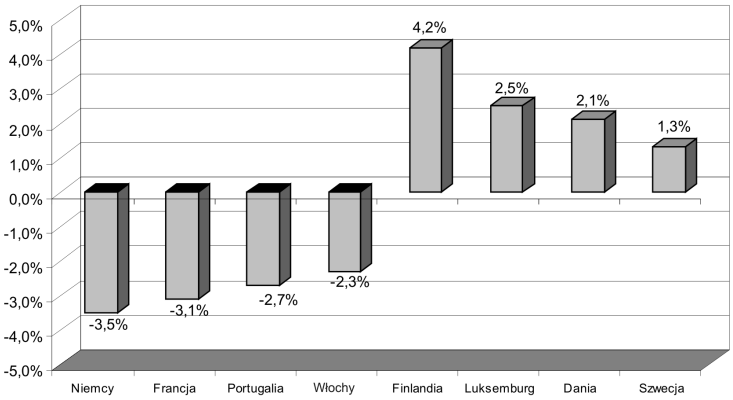

Źródło: Eurostat

Projekt przyszłorocznego budżetu nie zakłada przeprowadzenia rzeczywistej reformy finansów publicznych, co nie tylko utrudni absorpcję funduszy pomocowych (zob. rozdział Polska na drodze do UE z kwietnia 2003 r.), ale oddali perspektywę wejścia do strefy euro. Komisja Europejska szacuje, że w roku obecnym można się spodziewać w Polsce deficytu budżetowego na poziomie ok. 4 %, co obok Czech (5,8%), Słowacji (4,9%) oraz Węgier (4,5%), lokuje nas wśród krajów o największym deficycie spośród państw kandydujących. Wymagania Paktu spełniają Estonia (0,3%), Słowenia (1,4%) oraz Litwa (2,1%).

Zbliżająca się data członkostwa w UE skłania do zastanowienia się na stanem przygotowania Polski do absorpcji środków pomocowych. Najtrudniejsza sytuacja występuje w rolnictwie, zarówno ze względu na ogromną liczbę beneficjantów pomocy (kilka milionów rolników), jak i na fakt, iż liczba nowych instytucji, które trzeba utworzyć w procesie integracji jest największa spośród wszystkich sektorów gospodarki. Kolejnym obszarem, w którym mogą pojawić się problemy z absorpcją są fundusze strukturalne skierowane do samorządów. Podstawowym problemem jest tu zgromadzenie wkładu własnego na współfinansowanie. Wsparcie rolnictwa i pomoc strukturalna będą stanowiły ok. 64% wszystkich transferów z UE w latach 2004 – 2006, dlatego udane wykorzystanie tych środków będzie decydujące dla stopnia całkowitej absorpcji.

Rolnictwo jest branżą gospodarki, w której istnieje największe ryzyko ograniczonej absorpcji środków pomocowych, głównie z uwagi na mało prawdopodobne ukończenie w terminie budowy Zintegrowanego Systemu Zarządzania i Kontroli (IACS), jak też nie uwzględnienie przez autorów Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich (PROW) czynników instytucjonalnych wpływających na jego wdrożenie w życie

Komisja Europejska w raporcie nt. stanu budowy systemu IACS w Polsce alarmuje, iż zagrożone jest jego uruchomienie w momencie akcesji. W rezultacie, miliony polskich gospodarstw rolnych mogą nie otrzymać dopłat bezpośrednich. Jeśli tak się stanie, to pozycja Polski jako beneficjenta netto zostanie zagrożona. Problemy z budową IACS wynikają głównie z trudności z tworzeniem infrastruktury infor-

matycznej obsługującej cały system, jak też z brakiem przygotowania rolników do wejścia do systemu. Sytuacja ta jest w dużej mierze wynikiem nie przeprowadzenia przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wystarczającej liczby szkoleń dla rolników, którzy często w ogóle nie wiedzą, że muszą składać jakiekolwiek wnioski o dopłaty. Przyspieszenie budowy systemu IACS powinno być jednym z priorytetów rządu w najbliższych miesiącach.

Na absorpcję środków pomocowych w rolnictwie będą wpływały również czynniki *sensu stricte* instytucjonalne. Bank Światowy szacuje, że w Polsce ok. 40% ziemi rolnej ma nieuregulowany status własnościowy. W rezultacie, może wystąpić sytuacja, że o dopłatę z tytułu rzekomego posiadania tej samej działki rolnej zgłosi się kilku wnioskodawców, co uniemożliwi wypłatę jakiegokolwiek wsparcia. Innym problemem jest nieefektywny system doradztwa rolnego, który będzie kluczowy dla absorpcji środków z PROW, gdzie warunki udziału w większości działań są na tyle skomplikowane, że rolnicy będą potrzebowali pomocy wykwalifikowanych doradców rolnych.

Reasumując, najbliższe miesiące są kluczowe dla osiągnięcia przez Polskę zdolności absorpcyjnej przyszłych funduszy pomocowych. Na pierwszy plan wysuwa się dramatyczny stan przygotowań do członkostwa w rolnictwie. Ponadto, konieczne jest podjęcie działań w celu wsparcia samorządów terytorialnych, aby mogły aktywnie korzystać z funduszy strukturalnych. Pierwszy krok w tym kierunku został już podjęty, gdyż rząd zaproponował zmianę ustawy o finansach publicznych, dzięki której pomoc z funduszy strukturalnych nie będzie traktowana jako dług objęty limitem zadłużenia. Ponadto, Polska powinna aktywnie uczestniczyć w dyskusji nad kształtem poszczególnych polityk UE, a przede wszystkim powinna opowiadać się przeciwko ich renacjonalizacji.

10. KOMENTARZE

O PRZESŁANKACH TRWAŁEGO ROZWOJU GOSPODARCZEGO — Joanna Kotowicz–Jawor

Prezentowany Raport dokumentuje postępujący proces ożywienia gospodarczego w I półroczu 2003 r. w relacji do roku poprzedniego. O ożywieniu w gospodarce świadczy wzrost wartości dodanej ogółem o 2,8%, w przemyśle odpowiednio o 6,1% i w usługach o 4,2%. Głównymi czynnikami dynamizacji wzrostu jest rosnący popyt krajowy (o 2,1%) i wyższa aktywność eksportowa gospodarki.

Pewne osłabienie bariery popytowej (krajowej i zewnętrznej) przyniosło poprawę kondycji finansowej firm i ich wskaźników efektywnościowych. Przedsiębiorstwa wypracowały wynik finansowy netto niemal sześciokrotnie wyższy niż w poprzednim roku i osiągnęły dwukrotnie wyższą rentowność obrotu brutto (z 1,4% do 3%). Wzrosła ich zdolność akumulacyjna i nastąpiło wyraźne wyhamowanie dynamiki regresu aktywności inwestycyjnej (–2,6%). Notuje się także pomyślne zmiany w strukturze inwestowania. Po raz pierwszy w okresie transformacji systemowej udział sekcji technologicznie zaawansowanych w inwestycjach ogółem przekroczył próg 10% w stosunku do dotychczasowego poziomu 5–6%. O postępie procesów modernizacji kapitału trwałego przedsiębiorstw, które sprzyjają poprawie ich konkurencyjności, świadczy także systematyczny wzrost nakładów na aktywne składniki majątkowe. Ich udział w globalnych nakładach wzrósł do ponad 52% (50,5% w 2001 r.).

Powstaje pytanie, czy odnotowane symptomy poprawy kondycji finansowej i aktywności inwestycyjnej przedsiębiorstw stanowią przesłankę dla trwałego ich rozwoju i wzrostu konkurencyjności? Pozytywna odpowiedź na to pytanie byłaby przedwczesna. Należy bowiem pamiętać, że:

- poprawa zdolności akumulacyjnej firm dokonuje się z bardzo niskiego jej poziomu („zapaść" finansów przedsiębiorstw w latach 1999–2001),
- makroekonomiczna stopa inwestycji osiągnęła w roku 2002 najniższy jej poziom w całym okresie transformacji, tj. 19,2%, gdy nawet w roku 1990 wynosiła ona 21%,
- notowany wzrost eksportu nie odzwierciedla istotnej poprawy jakościowej konkurencyjności gospodarki, lecz jest wynikiem korzystnych dla niej relacji kursowych.

Poziom konkurencyjności firm pozostaje niski i charakteryzuje się szczególnym dualizmem. Tej ostatniej sprawie, o zasadniczym znaczeniu dla szans rozwojowych gospodarki, warto poświęcić nieco więcej miejsca. Około 30% spółek posiada znaczącą przewagę o charakterze jakościowym. Są to jednostki z kapitałem zagranicznym. Około 70% firm z dominującym kapitałem krajowym cechuje niski poziom konkurencyjności, która ma głównie charakter cenowy. Warto przypomnieć, iż głównymi determinantami przewagi konkurencyjnej spółek z udziałem kapitału zagranicznego są:

- aktywne kryteria funkcjonowania (funkcje celu), tj. rozwój w długim okresie i upowszechniający się paradygmat maksymalizacji wiedzy,
- ofensywne strategie konkurencyjne, w tym marketingowe,
- wysoka zdolność akumulacyjna,
- łatwy dostęp do zewnętrznego zasilania finansowego, kredytów krajowych i zagranicznych,
- szeroki dostęp do nowych technologii i know–how,
- dostęp do zaplecza B+R central korporacji transnarodowych,
- wysoka aktywność inwestycyjna, w tym w kapitał ludzki oraz innowacyjność,
- nowoczesne przedsiębiorcze zarządzanie, w tym zarządzanie zasobami ludzkimi.

Należy zwrócić uwagę, iż indukowane przez kapitał zagraniczny kierunki przekształceń strukturalnych gospodarki ulegają zmianie. Jego zainteresowania alokacyjne koncentrują się w coraz większym stopniu na zaawansowanym technologicznie przetwórstwie przemysłowym, nie zaś jak poprzednio na sektorach usługowych. Są to procesy niezwykle pożądane dla niwelowania luki technologicznej dzielącej gospodarkę Polski od gospodarek krajów wysoko rozwiniętych. Konkurencyjność sektora przedsiębiorstw z udziałem BIZ w warunkach akcesji Polski do UE nie wydaje się zagrożona.

Głównym przedmiotem troski polityki gospodarczej i zasadniczym dla niej wyzwaniem jest poprawa konkurencyjności "rezydualnej" populacji 70% podmiotów gospodarczych z dominującym kapitałem krajowym, w tym głownie firm małej i średniej skali. O niskiej konkurencyjności tych firm decyduje wiele czynników, m.in.: ich ograniczona aktywność inwestycyjna i innowacyjność, defensywne kryteria funkcjonowania, stosowane pasywne strategie przedsiębiorcze, niska zdolność akumulacyjna, ograniczony dostęp do zewnętrznych źródeł zasilania finansowego, do informacji, know–how, nowych technologii oraz niska jakość kadr. Szanse rozwojowe i poprawę konkurencyjności tych firm ogranicza utrwalony pakiet barier rozwoju, wśród których można wymienić m.in.:

- ❒ wąski popyt wewnętrzny,
- ❒ nadmierny fiskalizm i ograniczoną akumulację własną,
- ❒ rozbieżność kierunków polityki fiskalnej i monetarnej,
- ❒ wysokie ryzyko inwestowania,
- ❒ zmienność regulatorów ekonomiczno–finansowych,
- ❒ biurokratyczne bariery przedsiębiorczości,
- ❒ słabość instytucjonalnego otoczenia biznesu,
- ❒ brak informacyjnej i stabilizującej warunki funkcjonowania polityki strukturalnej.

Próba identyfikacji działań sprzyjających tworzeniu podstaw trwałego rozwoju i poprawie konkurencyjności funkcjonujących na polskim rynku podmiotów gospodarczych skłania do sformułowania poniższych wniosków. Po pierwsze, warunkiem wzrostu innowacyjności i konkurencyjności polskich firm jest odbudowa akumulacyjnych podstaw ich rozwoju. Sprzyjać temu może zarówno szerszy transfer akumulacji zewnętrznej (z pomocą BIZ), jak też tworzenie warunków dla poszerzenia własnej akumulacji firm krajowych, w tym sektora MŚP. Po drugie, osłabienie restrykcji fiskalnych poprzez redukcję CIT do 19% i uproszczenie procedur prowadzenia działalności gospodarczej sprzyjać będzie transferowi BIZ. Działania te przyczynią się także z pewnością do wzrostu akumulacji własnej firm krajowych. Nie będzie to jednak czynnik wystarczający dla nadania tym jednostkom trwałego impulsu rozwojowego. Wymaga to bowiem aktywizacji systemu szerokiego zewnętrznego zasilania finansowego ich działalności inwestycyjnej i innowacyjnej. Aktywizacji wymaga zwłaszcza podstawowy instrument zewnętrznego zasilania rozwoju firm, jakim jest krajowy kredyt bankowy. Mimo częstych obniżek jego ceny istnieje jeszcze przestrzeń dla redukcji stóp procentowych i zbliżenia ich poziomu do występującego na rynku UE (1,2–1,5%). Warto w tym miejscu przypomnieć, że w krajach wysokorozwiniętych udział kredytu bankowego w finansowaniu inwestycji firm wynosi ponad 70%, zaś w Polsce 12%. Po trzecie, niezbędne jest uruchomienie rozbudowanego systemu gwarancji i poręczeń kredytowych. Wykorzystanie tego instrumentu przewidują m.in. programy: „Rządowy program rozbudowy systemu poręczeń i pożyczek dla MŚP w latach 2002–2006", „Kierunki działań rządu wobec MŚP w latach 2003–2006", „Wzrost innowacyjności gospodarki do 2006 r." Uruchomienie systemu poręczeń kredytowych uwarunkowane jest jednak powodzeniem reformy finansów publicznych. Brak tych działań stał się przyczyną niepowodzeń programu „Przede wszystkim przedsiębiorczość" w jego pierwszej edycji.

Możliwości wzrostu zewnętrznego zasilania aktywności rozwojowej polskich firm i poprawy ich konkurencyjności obiecują programy pomocy strukturalnej z Unii Europejskiej, zarówno w ramach VI Ramowego Programu Badań, Rozwoju Technologicznego i Prezentacji, jak również Narodowego Planu Rozwoju na lata 2004–2006 i jego programów operacyjnych („Pobudzanie przedsiębiorczości i wzrost konkurencyjności polskich MŚP w warunkach jednolitego rynku europejskiego", „Rozwój zasobów ludzkich"). Absorpcja tych środków wymaga jednak aportu własnego przedsiębiorstw sektora MŚP, odpowiedniego przygotowania kadr oraz dostępu do informacji. Sprostanie wymogom wkładu własnego przedsiębiorstw do projektów realizowanych z pomocą funduszy strukturalnych UE oznacza konieczność znaczącego wzrostu akumulacji własnej firm. Służyć temu winno nie tylko obniżenie skali ich obciążeń podatkiem CIT, lecz także zasadnicze rozluźnienie bariery krajowego popytu konsumpcyjnego poprzez dywersyfikację podatku PIT na rzecz grup najsłabszych.

Umacnianiu finansowych podstaw rozwoju polskich firm, ich innowacyjności i konkurencyjności służyć może także:

- potrącanie od podstawy opodatkowania przedsiębiorstw wydatków na inwestycje innowacyjne (instrument ten przyniósł bardzo dobre wyniki na Węgrzech),
- stosowanie narzędzia tax credit tj. odroczenia płatności opodatkowania firmy do momentu zakończenia realizacji inwestycji modernizacyjnej,
- granty innowacyjne — pomoc ze środków publicznych na realizację nowych wdrożeń. Instrument ten z powodzeniem wykorzystuje NOT z pomocą KBN dla pobudzania innowacyjności sektora MŚP,
- budowa konsorcjów placówek badawczych i przedsiębiorstw dla przyspieszenia absorpcji nowych technologii i metod zarządzania,
- tworzenie funduszy venture capital z udziałem państwa dla realizacji projektów innowacyjnych obciążonych wysokim ryzykiem.

Odrębnym, niezwykle istotnym warunkiem pobudzania aktywności rozwojowej i poprawy konkurencyjności firm u progu akcesji Polski do UE jest opracowanie makroekonomicznej wizji rozwoju, stabilizującej warunki funkcjonowania podmiotów gospodarczych w długim okresie, skupionej na budowie gospodarki opartej na wiedzy. Obok bowiem NPR i jego programów operacyjnych, które wyznaczają kierunki alokacji środków strukturalnych z UE, zasadne i niezbędne wydaje się opracowanie spójnej koncepcji makroekonomicznych preferencji rozwojowych i przekształceń strukturalnych gospodarki z dostosowaniem do nich europejskiej pomocy strukturalnej w ramach NPR. Należy przypomnieć, że prace nad taką wizją są zaawansowane. Rządowe Centrum Studiów Strategicznych oraz Komitet Polska 2000 Plus PAN opracowały w latach 2000–2001 dwa dokumenty strategiczne dotyczące okresu do 2020 i 2025 roku, których cele są w pełni zbieżne z założeniami Strategii Lizbońskiej UE. Są to: budowa społeczeństwa informacyjnego, inwestowanie w kapitał ludzki i pomnażanie zasobów wiedzy, wspieranie badań własnych, pobudzanie przedsiębiorczości i innowacyjności firm. Dokumenty te zawierają pakiet instrumentów realizacyjnych proponowanych strategii. Zintegrowanie NPR z elementami tych projekcji i skonstruowanie spójnej polityki przekształceń strukturalnych gospodarki stanowi niezbędny warunek jej rozwoju i poprawy konkurencyjności.

KOMENTARZ DO PROJEKTU USTAWY BUDŻETOWEJ NA 2004 ROK — Danuta Gotz–Kozierkiewicz

Próba oceny projektu ustawy budżetowej na rok 2004 wymaga szerszego spojrzenia na stan finansów publicznych w Polsce na tle zespołu czynników oddziałujących na wyniki sektora publicznego, tak w ostatnich latach, jak i w perspektywie włączenia naszego kraju do Unii Gospodarczej i Walutowej. Na te czynniki składają się m.in.:

- Niekwestionowana słabość strukturalna sektora publicznego; niekorzystna struktura wydatków publicznych, w tym przede wszystkim znaczny i rosnący udział zdeterminowanych wydatków państwa (wynikających z ustawowych zobowiązań), wzrost obciążeń budżetu państwa m.in. kosztami reformy systemu emerytalnego – kosztem wydatków elastycznych;
- Postępująca redukcja przychodów z ceł i prywatyzacji;
- Zmienna dynamika wzrostu gospodarczego (ostry i nieoczekiwany spadek tempa wzrostu w latach 2001– 2002) w połączeniu z wysoką wrażliwością wyników w sektorze publicznym na tę zmienną dynamikę;
- Znaczne rozbieżności między zakładanym i faktycznie realizowanym tempem redukcji stopy inflacji w poszczególnych latach (zwłaszcza w krytycznym okresie 2001–2003);
- Skokowe zmiany zarówno w przychodach, jak i rozchodach sektora publicznego, poczynając od 2004 roku — w związku z akcesją Polski do Unii Europejskiej;
- Zmiany zakresu kompetencji władz centralnych i samorządowych — i w ślad za tym — zmiany podziału środków finansowych między budżetem centralnym a jednostkami samorządu terytorialnego.

Poza tymi czynnikami o charakterze merytorycznym, na ocenę sytuacji sektora publicznego pewien wpływ wywierają również przesłanki metodologiczne — wynikające z odmiennych zasad ewiden-

cjonowania części przychodów i rozchodów sektora publicznego w ujęciu stosowanym dotąd w Polsce (wg metodologii GFS — MFW i ESA 95, czyli w UE). Przyjęcie jednej lub drugiej konwencji powoduje istotne różnice oceny kondycji finansów publicznych, zwłaszcza pod kątem spełnienia przez Polskę fiskalnych kryteriów zbieżności (wskaźników z Traktatu z Maastricht). Warto dodać, że normy w tym względzie obowiązujące w świetle ustaleń polskiej konstytucji i ustawy o finansach publicznych są znacznie bardziej rygorystyczne od unijnych.

Ustalenia przyjęte w projekcie ustawy budżetowej na 2004r. można syntetycznie opisać kilkoma ważniejszymi tendencjami. Są to:

- ❒ Stabilizacja dochodów budżetu państwa na poziomie bliskim przewidywanego wykonania w 2003 roku (ok. 152,8 mld zł), zaś wyraźny wzrost dochodów sektora publicznego o ponad 20 mld zł (do poziomu blisko 347 mld zł), średnio realnie o ponad 4%, z przewagą udziału w tym wzroście wpływów niepodatkowych (o ponad 14 mld zł).
- ❒ Znaczący wzrost wydatków zarówno budżetu państwa, blisko o 6,5% realnie, jak i wydatków publicznych ogółem, realnie o 7,4% („zamaskowany" wyłączeniem z wydatków budżetu państwa składki do OFE, poczynając od 2004 roku).

W wyniku tych zmian wzrost deficytu budżetu państwa wyniósłby blisko 19 mld zł (czyli około 2,2% PKB w 2004 r.), zaś sektora finansów publicznych – ponad 10 mld zł (czyli o ok. 1,2% PKB w 2004 r.) w stosunku do przewidywanego poziomu tych deficytów w roku 2003.

Taki wzrost deficytu oznaczałby istotniejszy impuls fiskalny (rozluźnienie polityki fiskalnej) w stosunku do tej polityki ocenianej na podstawie przewidywanego wykonania ustawy budżetowej w 2003 r. i rezultatów z 2002 r. Tendencja ta staje się tym bardziej zauważalna, że wzrost deficytu miałby wystąpić w okresie poprawy koniunktury w polskiej gospodarce (w warunkach tempa wzrostu realnego PKB na poziomie 5% w 2004 r., wobec zakładanego 3,5% w roku bieżącym). Zmianom tym towarzyszy stosunkowo znaczne zwiększenie potrzeb pożyczkowych sektora publicznego w 2004 r. W części dotyczącej prefinansowania wydatków związanych z wstąpieniem Polski do UE, głównie w rolnictwie, należałoby przewidywać dodatkowe nasilenie impulsu fiskalnego w 2004 r.

Ostateczne wnioski co do wpływu zmian stanu finansów publicznych na gospodarkę wymagałyby znacznie bardziej rozbudowanej, szczegółowej analizy dochodów i wydatków, a szerzej przychodów i rozchodów sektora publicznego w ujęciu dynamiki strumieni. Skala deficytu sektora publicznego nie zawsze wiernie oddaje bowiem rolę polityki fiskalnej w gospodarce. Interpretacja skutków danego deficytu i jego zmian może być dość zróżnicowana. Po pierwsze, w zależności od jego faktycznych źródeł i metod liczenia, po drugie, od przesłanek polityki fiskalnej i monetarnej na tle ogólnej sytuacji gospodarczej kraju i reszty świata. Ocenę zmiany wyników sektora publicznego w Polsce w 2004 r. na tle ich ewolucji w dłuższym okresie (odnośnie przewidywanej skali zmiany oraz szansy realizacji zakładanych wielkości dochodów i wydatków) utrudnia również ograniczona przejrzystość informacji w związku z trudnościami prognozowania i monitorowania wykonania założeń ustawy budżetowej przez jednostki samorządu terytorialnego.

Rosnący deficyt budżetu państwa i sektora publicznego wraz z zakładanym przyspieszeniem dynamiki wzrostu gospodarki oznacza krok w kierunku zwiększenia ryzyka luki finansów publicznych i niebezpiecznej kumulacji długu publicznego, zwłaszcza w świetle bardzo rygorystycznych w tym względzie polskich przepisów prawnych. Ryzyko to przy zakładanym scenariuszu średniookresowym, jakkolwiek wysokie, przejściowo dałoby się najprawdopodobniej "udźwignąć", zwłaszcza w świetle dość znaczących kwot rezerw celowych zastrzeżonych w wielu pozycjach wydatków, pozwalających na pewną elastyczność dostosowań w zależności od rozwoju sytuacji. Bezpieczniejsza byłaby jednak próba stabilizowania niedoboru w sektorze publicznym w relacji do PKB. Pewien obszar dla takich działań, podejmowanych zresztą obecnie z inicjatywy rządu, istnieje — jak się wydaje — w zakresie m.in. ograniczania wydatków na administrację publiczną (realne tempo wzrostu tych wydatków o blisko 15% w 2004 r. należy do najszybszych), a także wydatków związanych z wypłatą świadczeń z ubezpieczenia społecznego i wydatków o charakterze socjalnym (odnotowany w projekcie ustawy budżetowej na 2004 r. bardzo głęboki realny spadek tych wydatków budżetu państwa wynika z wyłączenia z nich części środków przekazywanych OFE; faktycznie wydatki te rosną o ponad 1,5mld zł.).

Stosunkowo ryzykowne wydają się być, zwłaszcza w istniejących szczególnych okolicznościach roku budżetowego 2004 w gospodarce polskiej, głębokie redukcje stawek podatkowych obciążających wyniki działalności gospodarczej, przewidziane projektem ustawy budżetowej. Kierunek tych zmian, skądinąd pożądanych i po części realizowanych od pewnego czasu trudno jest kwestionować. Ich skalę w 2004 r. należy jednak oceniać jako kontrowersyjną, zarówno odnośnie wpływu na dochody sektora publicznego, jak i ze względu na rozkład obciążeń podatkowych w społeczeństwie.

11. ANEKS 1 — METODOLOGIA GENEROWANIA PROGNOZ

Model użyty do generowania prognoz jest modelem wektorowo autoregresyjnym (VAR). Modele VAR są uogólnieniem modeli autoregresyjnych (AR) na przypadek wielu zmiennych. W skalarnych modelach autoregresyjnych wyjaśnia się zachowanie zmiennej poprzez jej zachowanie w przeszłości. Aby uwzględnić dodatkowo ewentualne interakcje między zmiennymi, zachowanie modelowanego zbioru zmiennych uzależnia się od zachowania w przeszłości wszystkich modelowanych zmiennych. Typowy model VAR wyjaśnia zachowanie każdej ze zmiennych zachowaniem w przeszłości tej samej zmiennej oraz pozostałych modelowanych zmiennych.

Modelowanie zjawisk ekonomicznych za pomocą modeli VAR określa się niekiedy jako modelowanie ateoretyczne, ponieważ teorię ekonomii używa się jedynie na poziomie doboru zmiennych do modelu. Uzyskane w rezultacie estymacji równania oraz parametry są niezidentyfikowane i nie można nadać im interpretacji ekonomicznej. Można jednak badać długo i krótkookresowe własności dynamiczne modelu VAR oraz testować zgodność tych własności z ogólnie przyjętymi teoriami ekonomicznymi.

Większość źródeł opisujących zastosowanie VAR–ów w modelach makroekonomicznych podkreśla ich krótkookresowy charakter. Podkreśla się również, iż w modelach VAR–owskich używanych jest niewiele zmiennych, a to ze względu na trudności techniczne związane z estymacją modeli o większych wymiarach przy ograniczonej zwykle długości szeregu czasowego. Nie zmienia to jednak faktu, że są one stosowane dość powszechnie, zarówno do tworzenia krótkookresowych prognozach, jak i do weryfikacji skutków polityki gospodarczej.

W praktyce niemożliwe jest łączne modelowanie wszystkich zmiennych ekonomicznych w ramach jednego modelu VAR, ponieważ oznaczałoby do konieczność szacowania zbyt wielkiej ilości parametrów. Z tego powodu szacuje się mniejsze modele, które prognozują zachowanie grup silnie wzajemnie powiązanych zmiennych. Prognozy INE PAN zostały oparte na kilku modelach cząstkowych, z których każdy uwzględnia trzy lub cztery zmienne.

Modele stosowane do generowania prognoz ulegają ciągłemu doskonaleniu. W porównaniu z poprzednią edycją starano się w większym stopniu wykorzystać teorię ekonomii na etapie doboru zmiennych i ich podziału między modele cząstkowe. Wprowadzono także pewne założenia związane z egzogenicznością zmiennych, co umożliwiło wykorzystanie prognoz wygenerowanych z jednego modelu cząstkowego do generowania prognoz z użyciem innego modelu cząstkowego.

Modele, na podstawie których oparte są prognozy INE PAN zbudowane są na danych kwartalnych (od I kwartału 1994 do IV kwartału 2002 roku). Dane miesięczne zostały wykorzystane jedynie w przypadku generowania prognoz na I kwartał 2003 roku w przypadkach, gdy są już dostępne dane z pierwszych miesięcy bieżącego roku. Pewne zmiany w doborze prognozowanych zmiennych spowodowane są głównie chęcią doboru takiego zbioru wzajemnie powiązanych i łatwo interpretowalnych zmiennych, który najlepiej oddaje sytuację gospodarczą Polski.